

Miejska Biblioteka Publiczna
w Dąbrowie Górniczej



105 0 0003215 7

PRZEWODNIK DO POMPEJ HERKULANUM I CAPRI

5864



Miejska Biblioteka Publiczna
w Dąbrowie Górniczej



105 0 0003215 7



ARTYSTYCZNO-INDUSTRIALNY

PRZEWODNIK

PO

Pompei, Herkulanum i Capri

== Z RZĄDOWYCH WYKOPALISZ POMPEI ==



WYDAŁO
KRAJOWE ZBIÓRNIKI MUZEUM I PRACOWNIOWYCH

WARSZAWA

WYDAWCA: PAŃSTWO POLSKIE I WYDAWCA

Pompei.

Hotel et Grand Restaurant Suis

Całkowicie odnowiony naprzeciw dworca, tuż obok ruin
rożytnego miasta. — Światło elektryczne. — Wszystkie
koje ogrzewane parą. — Ogród zimowy — Fumoir
lony i kąpiele. — „Pension“ irem i Cappuccino własne, tego hotelu
od 6 do 8 lirów dziennie. działy hotelu Isotta et Odette w Ne

Pompei.

Grand Hotel Restaurant Pomp

Jedyny niemiecki dom tuż obok wejścia do ruin. Hotel
zbudowany z elektrycznym oświetleniem i wszelkim wy
czesnym komlortem, przy bardzo umiarkowanych cen

litryzowanie dzienne od 6 l. w górę. Przy dłuższym pobycie zni
żenie ceny — W biurze hotelu najdokładniejsze informacje
do wycieczek na szczył Wezuwiusza, do Amalfi, Paestum i Capri

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Polonieckiego w Łw

DZIEŁA GABRIELA D'ANNUNZIO.

ROMANSE RÓŻY.

- I. ROZKOSZ. Przekład Józefa Ruitera. K. 4.—
- II. NIEWINNY. Przekład Leopolda Staffa. K. 4.—
- III. TRYUMF ŚMIERCI. Przekład Leopolda Staffa. K.

ROMANSE LILII.

- I. DZIEWIĘĆ SKAŁ. Przekład Leopolda Staffa. K. 3.—

DZWONY. Nowele.

Treść: Dzwony. — Episcopo i ep. — Dohauer. — Mę
nik. — Skrzynia. — Cekiny. Cena K

Handwritten signature

WYDAWNICTWA

WE LWOWIE:

PRZEWODNIK

PO

POMPEI, HERKULANUM I CAPRI

600

**WYDAWNICTWA
KSIĘGARNI POLSKIEJ B. POŁONIECKIEGO
WE LWOWIE:**

- Przewodnik po Rzymie** artystyczno-informacyjny
z planem miasta K. 3.—
- Przewodnik po Wenecyi** artystyczno-informacyjny
z planem miasta K. 3.—
- Przewodnik po Włoszech południowych** wraz
z Sycylią, z 10 planami miast i mapami K. 3.—
- Przewodnik po Neapolu** artystyczno-informacyjny
z 3-ma planami K. 3.—
- Przewodnik po Palermo** artystyczno-informacyjny
z planem K. 2.—
- Przewodnik po Lwowie** z planem miasta K. 2.—
- Przewodnik po Tatrach**, napisał Jan Chmielowski
z 3 mapami K. 6.—
- Mapa Galicyi** rysowana przez J. Herricha, wydanie
z r. 1906 w formacie 78×109 w skali 1 : 600000.
Cena K. 3, na płótnie K. 5.—
-

ARTYSTYCZNO-INFORMACYJNY

PRZEWODNIK

PO

POMPEI, HERKULANUM I CAPRI

Z PLANEM WYKOPALISK POMPEI

OPRACOWAŁ
LEON STERNKLAR



LWÓW

NAKŁADEM KSIĘGARNI POLSKIEJ B. POŁONIECKIEGO.

WARSZAWA

KSIĘGARNIA POD FIRMĄ E. WENDE I SPÓŁKA.

195

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA	
w DABROWIE GÓRNICZEJ	
DKD:	913(450)(036)
	Nr inw. 3215
KOMPUTER	



-5864-

01412003
DKD

ODBITO CZCIONKAMI DRUKARNI SŁOWA POLSKIEGO WE LWOWIE
POD ŻARZĄDEM JÓZEFA ZIEMBIŃSKIEGO. — ROKU 1906.

Pompei.

Droga z Neapolu do Pompei.

Przestrzeń z Neapolu do Pompei (24 km.) przebywa **kolej** w 50 minutach za (I. kl.) 2 l. 80 c., (II. kl.) 1 l. 95 c., (III. kl.) 1 l. 30 c. Bilety tam i napowrót kosztują: (I. kl.) 4 l. 30 c., (II. kl.) 3 l. 10 c., (III. kl.) 1 l. 85 c. — Z powodu znacznej odległości dworca kolejowego w Neapolu od miasta jadą niektórzy **powozem** aż do P., co jednakże w czasie gorących dni i posuchy jest nieprzyjemne z powodu wielkiego prochu. Jazda powozem trwa 2—3 godz. i kosztuje 10 l. za jednokonkę, 20 l. za powóz dwukonny; osobno napiwek. — **Tramwaj elektryczny** do Torre del Greco idzie z Neapolu od strada Municipio przez piazza del Municipio, strada del Piliero, obok Castello del Carmine aż do t. zw. Granili, następnie przez S. Giovanni a Teduccio do Portici-Resina (u wejścia do wykopalisk Herkulanum przystanek), stąd zaś do Torre del Greco. (Wozy te, na których napis i światło zielone, odchodzą co 20 minut). — Od lipca r. 1905 funkcjonuje **kolej elektryczna** t. zw. **ferrovia Circumvesuviana**, która należy do prywatnego towarzystwa „Società privata anonima”. Idzie ona z Neapolu przez Portici, Pugliano, Torre Annunziata, do Pompei, Valle di Pompei, a na-

stępnie okrąża Wezuwiusz, mijając Sarno, Terzigno, Ottajano, Somma Vesuviana. Stanowi przeto dogodne połączenie Neapolu z Pompei. Dworzec tej nowej kolei w Pompei znajduje się w pobliżu Porta di Nola, która z tego powodu tworzy obok Porta Marina drugi wchód do wykopalisk pompejańskich, dla wygody podróżujących tą koleją (por. str. 269). W czasie strasznej katastrofy w kwietniu 1906, kiedy to wybuch Wezuwiusza poczynił w całej okolicy ogromne spustoszenia, ucierpiała nieco i ta kolej i przestała częściowo funkcjonować, wkrótce jednak reaktywowali ją napowrót. Obok dworca kolejowego linii Circumvesuviana zbudowali właściciele hotelu Suisse w Pompei piękny domek „*Chalet Nidia*”, gdzie się znajduje restauracja (patrz str. 268). — Do Torre Annunziata można takżejechać z Neapolu **parowcami** Północno-niemieckiego Lloyd, idącymi do Capri, które tam się zatrzymują. Z Neapolu do Torre Annunziata 3 l. (tam i napowrót 4 l. 50 c.), z Torre Annunziata do Sorrento 3 l. (tam i napowrót 5 l.), do Capri 6 l. (tam i napowrót 9 l.). Przy wsiadaniu na okręt i wysiadaniu 20 c. Z miejsca wyładowania do Pompei 14 minut jazdy powozem.

Kolej z Neapolu do Pompei-Salerno idzie zrazu między dwoma rzędami domów i przekracza potem rzekę *Sebeto*, opiewaną przez starożytnych poetów, której łożysko często wysycha i która zamyka Neapol od wschodu. Z prawej strony widok na morze i przestronny czerwony budynek t. zw. *Granili*, duże śpichlerze i koszary. Widok wstecz na zamek S. Elmo. Jest to okolica dokoła gęsto zaludniona.

Po lewej stronie (4 km. od Neapolu) rozrzucone domki wioski *San Giovanni a Teduccio*, już w obrębie straszliwej działalności Wezuwiusza. Służy ona za miejsce pobytu leśników, a domy jej mają dachy o dziwnym kształcie, przypominające daleki Wschód. Z prawej strony odsłania się przed nami Neapol z Posilipem, z tyłu góry Ischii, wprost przed nami Capri, dalej półwysep sorrentyjski. W pobliżu morza

(8 kilometrów) stacya **Portici** (równocześnie stacya Resiny). Hotel i pensjonat *Bellevue*, pokoje 2—5 lirów, całe utrzymanie 8—10 lirów. Trattoria: *Asso di Coppa*, restauracya dobra i czysto utrzymywana, o ceny należy się wprzódz umówić.

Portici jest to piękne miasteczko z malowniczym portem i zgrabnemi i gustownemi willami, które zdają się zapraszać na willegiaturę. Liczy 14329 mieszkańców. Gościniec z Neapolu do Salerno przecina całą tę miejscowość wzdłuż i przechodzi przez podwórze rozległego *pałacu królewskiego*, który założył na lawie w r. 1738 Karol III. W zaniedbanym nieco parku zamkowym, sięgającym aż do *Granatella* nad morzem, znajduje się obecnie akademia rolnicza. Uwagę przejezdnego zwracają ogromne masy makaronu, tej ulubionej potrawy południowego Włocha, rozwieszane do schnięcia.

Z Portici łączy się po drugiej stronie zamku miasto **Resina**, mające 20152 mieszkańców. Jest ono zbudowane na strumieniach lawy, które pogrzebały starożytne Herkulanum i na późniejszych z r. 1631. Obok Portici roztacza się z okien wagonu przepyszny widok na zatokę Neapolitańską z zamkiem dell'Ovo i z Pizzofalcone, w górze Camaldoli, na dalekiem tle przedgórza Misenum i góry Ischii. Po lewej stronie majestatyczny Wezuwiusz i Resina. Krajobraz ożywiają gaje oliwne, kaktusy i tu i ówdzie malowniczo rozprószone pinele. *Willa Faworita*, obok której leżało niegdyś Herkulanum; tu mieszkał kilka lat kedyw egipski, Izmail basza, zdetronizowany w r. 1879.

(12 km.) **Torre del Greco**. (Go-spody: *Grand Hotel Santa Teresa*, bardzo wygodnie urządzone, ogrzewanie centralne, w zimie odwiedzany przeważnie przez cudzoziemców, w lecie przez Włochów, którzy tu przybywają dla kąpiei morskich. Pol:ci, światło, usługa od 4 l. w gó-

rę, I. śniadanie 1½ l., II. śniadanie bez wina 3 l., obiad bez wina 5 l., dzienne utrzymanie bez wina od 8 l. wzwyż. — *Hotel Eden*, pokój, światło, usługa 3—4 l., całe utrzymanie 7—8 l. dziennie. — *Pensjonat Belvedere* na Corso Vittorio Emanuele, 6 l.).

Miasto to liczy 35328 mieszkańców i budowane jest całe na lawie. Groźne sąsiedztwo Wezuwiusza wycisnęło tu swoje piętno i wszędzie są widoczne ślady spustoszeń, na jakie ta miejscowość była tak często wystawiona. Ale po każdej takiej katastrofie powstają nowe budynki i miasto zaludnia się na nowo, dlatego też, wobec częstych tych wypadków, powiada Neapolitańczyk żartobliwie: „Napoli fa i peccati e la Torre li paga“. W czerwcu obchodzą tu wielkie święto ludowe dei quattro altari, na pamiątkę zniesienia rządów feudalnych w r. 1700. Poszarpana masa bazaltowa służy za molo dla mniejszych statków. Kwitnie tu ożywiony handel koralami, a szlifowanie koralu stanowi główną gałąź przemysłu miejscowego. Corocznie w kwietniu odpływa stąd znaczna ilość łodzi na wybrzeże afrykańskie i sycylijskie na połów koralu i powraca do domu w listopadzie.

Kolej przechodzi przez Torre del Greco, a potem idzie znów wzdłuż morza. Piękny widok na wybrzeże Sorrenta i Capri, z lewej strony na Wezuwiusz. Na jednym z przedhistorycznych bocznych kraterów tego wulkanu, wznosi się (zniesiony obecnie) klasztor Kamedułów, *Camaldoli della Torre* (185 m.), zabezpieczony położeniem swoim przed strumieniami lawy. Dalej ciągną się rozległe kamieniołomy w lawie z r. 1767, które zaopatrują Neapol w kamienie brukowe dla ulic i placów.

(20 km.). **Torre Annunziata**, stacya **Città**, miasto mające 28084 mieszkańców i mały port. Kwitnie tu przemysł, a liczne fabryki wyrabiają macaroni, specyał kuchni włoskiej. U malowniczego wybrzeża liczne łodzie. Piękny widok na przystań i miasto Catellammare.

(22 km.). Torre Annunziata, stacya **Centrale**, ważny punkt węzłowy, gdyż stąd oddziela się na południe kolej do Castellammare i do Gragnano, na północ kolej do Caserty.

Główny szlak kolejowy zwraca się w kierunku południowo-wschodnim ku lądowi, a wkrótce ukazują się przed nami białe pagórki popiołu, pochodzące z wykopalisk pompejańskich i przybywamy do (24 km.) stacyi **Pompei**.

Jak już wyżej wspomnieliśmy (str. 265), można odbyć drogę z Neapolu do Pompei powozem. Gościńiec wiedzie przez wschodnie przedmieście Neapolu, opuszcza miasto obok Castello del Carmine i prze-

kracza rzekę Sebeto przez most *della Maddalena*, przechodzi obok wymienionych wyżej Granili (str. 265), potem ciągnie się wybrzeżem, które jest do Torre del Greco tak wypęnlione domami i willami, że wyglą-

dem swym przypomina długą ulicę miejską. Wszędzie widzimy tu macaroni rozwieszzone do schnięcia. Przybywamy do wioski S. Giovanni a Teduccio (str. 266), z którą się łączy z lewej strony miasteczko *la Barra*, odwiedzane licząco jako uzdrowisko klimatyczne, następnie do Portici i do Resiny, które się ciągną wzdłuż gościńca na przestrzeni przeszło 3 km. Po drugiej stronie królewskiego zamku, przez którego podwórze prowadzi gościniec, leży granica między temi dwoma miastami. W Resinie na prawo wchód do wykopalisk herkulańskich (*scavi di Ercolano*), o których później obszerniej pomówimy, za nim na lewo droga kołowa na Wezuwiusz. Po prawej stronie *la Favorita* z pięknym parkiem (str. 266).

Do Torre del Greco gościniec przewija się między domami i murami ogrodowymi, dopiero po tem miasteczku odsłania się widok na obie strony. Jazda powozem z Neapolu do Pompei trwa 2—3 godzin i kosztuje 10 l. (jednokonka), 20 l. (dwukonny powóz), prócz tego osobno napiwek.

Pompei.

Hotele: W pobliżu dworca kolejowego znajdują się trzy elegancko urządzone hotele, a mianowicie: *Hotel et Grand Restaurant Suisse*, wykwinny i cieszący się powszechnem uznaniem, którego właściciel A. Item, rodem ze Szwajcaryi, jest również współwłaścicielem hotelu Isotta et Genève w Neapolu. Piękne pokoje i wyborna kuchnia, całe utrzymanie dzienne 6—8 l. Pokoje ze światłem i usługą 2—4 l. od osoby, I. śniadanie 1—1½ l., II. śniadanie bez wina 3 l., obiad bez wina 4 l. Właściciele hotelu Suisse (Item i Cappuccio) założyli w r. 1905 obok dworca kolei Circumvesuviana, w pobliżu Porta di Nola, restaurację „*Chalet Nidia*” (por. str. 265). Colazione kosztuje tam 3 l., pranzo 4 l. bez wina, pokoje do najęcia niema.

Niedaleko od hotelu Suisse wznosi się nowo założony, elegancki *Grand Hotel Pompei*, ozdobiony ma-

lowidłami w stylu starożytnych pompejańskich. Jest on znacznie mniejszy od poprzedniego, liczącego 40 pokoi, ale również wygodny. Całe utrzymanie dzienne od 6 l. w górę, I. śniadanie 1 l., II. z winem 2 l. 50 c. do 3 l., obiad 4 l., pokoje od 2 l. 50 c. w górę. Właścicielka p. Samuelli, Niemka.

Najdawniejszy z tych 3 hoteli, ale w ostatnich czasach wielce zaniedbany, jest *Hotel Diomède*, (właściciele bracia Prosperi, ale obecnie ma być sprzedany). Pokoi 15 od 2 l. w górę, światło ¼ l., usługa ½ l., I. śniadanie 1 l., II. z winem 2½—3 l., obiad z winem 3½—4 l., utrzymanie dzienne od 5 l. w górę. — Nieco oddalony od wejścia do wykopalisk, obok amfiteatru, znajduje się stary hotel, *Albergo del Sole*, o 15 pokojach. Urządzony wprawdzie skromnie, ale wygodny, od długiego czasu stanowi ulubione mieszkanie archeologów i artystów, którzy dla studyów do P. przybywają. Ceny umiarkowane, gdyż pokój, światło i usługa kosztują 1½ l., I. śniadanie ¾ l., II. z winem 2—2½ l., obiad z winem 3 l., utrzymanie dzienne 5 l., w razie dłuższego pobytu 4½ l.

Jeszcze dalej, w pobliżu stacyi kolejowej Valle di Pompei, wznosi się *Albergo Nuova Pompei*, pokoje od 1½ do 3 l., II. śniadanie z winem od 1½ do 2 l., obiad z winem 2½ do 3½ l., utrzymanie dzienne czyli „pension” 6 l. Głównie odwiedzany przez pielgrzymów włoskich, dla cudzoziemców nie odpowiedni.

Prócz tego znajduje się w P. restauracja „*Du Vésuve*” (obok dworca kolejowego w P.). Dobra kuchnia francuska, II. śniadanie (lunch) 2 do 3 l. Właściciel B. Fiorenza, do którego należy zygzakowata droga na Wezuwiusz, dla jeźdźców założona, zajmuje się urządzaniem wycieczek na wierzchołek Wezuwiusza (porównaj wyżej str. 258).

Sklepy ze starożytnościami, malowidłami i imitacjami przedmiotów wykopanych, fotografiami, kartkami illustrowanymi i innemi pamiątkami, znajdują się w *hotelu Suisse* (patrz wyżej) i w *Chalet*

Suisse obok dworca kolejowego, właściciel Osta Russi.

Dorożki. Taryfa jednokonnej dorożki do Castellammare 21., dwukonnej 4 l. Do Sorrento 6 wzgl. 10 l. Do Neapolu 6 l. wzgl. 10 l. Do Salerno 8 l. wzgl. 12 l. Do Amalfi 12 l. wzgl. 20 l.

Wchód do odgrzebanego miasta oddalony jest około 200 kroków od dworca kolejowego Pompei i znajduje się tuż obok hoteli Diomède i Suisse. Jest to t. zw. Porta Marina. (W r. 1904 i 1905 tworzyła czasowo Porta Stabiana wchód do wykopalisk, gdyż Porta Marina była zamknięta z powodu przedsięwziętych obok niej poszukiwań. Dla podróżujących koleją ferrovia Circumvesuviana otwarty został w r. 1905 II. wchód przez Porta di Nola, patrz str. 265). Po lewej stronie kasa. Bilet wstępu kosztuje od r. 1906 po 2 l. 50 c. od osoby, a nadto trzeba płać osobno przewodnikowi, gdy się go zażąda, po 2 l. za godzinę. Dawniej płać się za wstęp po 2 liry od osoby, a każdemu towarzystwu, a nawet pojedynczym osobom przydzielano przy kasie przewodnika bezpłatnie, obowiązane go otwierać wszystkie domy i udzielać potrzebnych wyjaśnień. Przyjmowanie napiwków jest przewodnikowi wzbronione. Niektórzy z nich znają języki obce. Ewentualne zażalenia należy wpisać do przeznaczonych na to księgi, którą obowiązany jest przedłożyć na żądanie nadzorcy (ispettore ingegnere). W czwartek, tudzież 15. listopada, jako w dzień św. Feliksa z Noli, wstęp wolny, ale mimo to nie jest korzystnym zwiedzać w dzień ten Pompei, gdyż wtedy wszystkie domy, zawierające cenniejsze malowidła i muzeum są zamknięte. W następujących dniach są ruiny w Pompei wogóle zamknięte i niedostępne: w dzień Nowego Roku, w niedzielę wielkanocną, w pierwszą niedzielę czerwca, w święto Bożego Ciała, 8-go września, 8-go grudnia i w I. dzień Bożego Narodzenia.

Zwiedzać można wykopaliska pompejańskie od 7-mej godz. z rana

do 5-tej (w sierpniu i wrześniu 6-tej) godziny wieczorem. Po 3-ej godzinie po poł. nie wpuszcza się jednak już nikogo. Ci, co się śpieszą, mogą w dwóch godzinach obejść całe miasto, ale uzyskają w ten sposób tylko powierzchowny obraz jego, kto zaś chce odnieść wrażenie trwalsze, winien poświęcić na zwiedzenie tych wykopalisk przynajmniej 5 godzin. W takim razie wskazaniem jest przeczytać poprzednio opis tych wykopalisk i zwiedzić Muzeum w Neapolu, zwłaszcza sale jego, które zawierają malowidła pompejańskie, brzozy i marmurowe rzeźby, drobne sprzęty i naczyńia, tudzież model korkowy wykopanych części Pompei. Praktyczny turysta, który pragnie kilka godzin spędzić wśród tych ruin, zaopatry się w przekąskę, gdyż kto te ruiny opuści, musi za powrotem nabyć powtórny bilet wstępu. Prawdziwą przyjemność sprawia dopiero kilkakrotne zwiedzenie tych wykopalisk. Połączenie odwiedzin tych ruin z wycieczką na Wezuwiusz w jednym dniu w ten sposób, że się na tę ostatnią przeznacza przedpołudnie, na ruiny pompejańskie zaś popołudnie, jest bardzo nuzące, wyczerpuje siły fizyczne i umysłowe i dlatego też turystom, którzy przecie podróżują dla przyjemności, doradzać go nie możemy.

Artyści, literaci piszący o sztuce, krytycy, profesorowie archeologii i badacze starożytności, otrzymują w Museo Nazionale w Neapolu, w biurze „Ufficio d'informazioni“, po należytem wylegitymowaniu się, bilet wolnego wstępu do wykopalisk pompejańskich i zezwolenie na sporządzanie kopii i rysunków. Zezwolenie to i wolny bilet mają ważność na 30 dni, po upływie tego czasu należy je odnowić. Prośba o nie winna być wniesiona na piśmie i opatrzona wstempel za 60 c. Gdyby zaś chcieli otrzymać zezwolenie na bezpłatny wstęp do wszystkich muzeów, galerii, zbiorów, pomników i wykopalisk w całym państwie włoskiem, tj. t. zw. permesso generale, winni wniesić do ministerstwa oświaty (Ministero della Pubblica Istruzione)

w Rzymie (na piazza Minerva) prośbę na papierze, opatrzonym znaczkiem stemplowym za 1 l. 20 c. i dołączyć do niej swą fotografię, tudzież odpowiednie dokumenty. — Pozwolenie na zwiedzenie ruin pompejańskich wieczorem, przy oświetleniu księżycu, który to widok sprawia niewygasłe wrażenie, można otrzymać tylko wyjątkowo na szczególne polecenie.

Ruiny pompejańskie czyli **Pompei vecchia** zostały uznane jako własność państwa, monumento nazionale i służbę wewnętrzną tamże pełnią dozorczy, ustanowieni i opłacani przez rząd. Obok tych wykopalisk utworzyła się w nowszych czasach osada, **Pompei nuova**, która się rozciąga od stacyi kolejowej tejże nazwy aż do **Valle di Pompei**. Te dwie miejscowości tworzą wraz z sąsiedniem **Scafati** jedną gminę, której urząd municypalny ma swą sie-

dziebę w Scafati, tak, iż wszystkie odnośne stacye kolejowe leżą w okręgu tego urzędu. Władze w Scafati wykonują też w pierwszej instancji nadzór nad różnemi gałęziami służby publicznej i do nich mogą się podróżni udawać z ewentualnemi zażaleniami. W Pompei nuova istnieje towarzystwo przewodników i posługaczów, zatwierdzone przez ministerstwo (*Società di guide e servi di piazza*). Kierownictwo tego towarzystwa znajduje się w Albergo del Sole Pacilea Gerarda, gdzie jest również wyłożona, urzędownie zatwierdzona taryfa usług, wykonywanych przez członków towarzystwa. Nadto znajduje się w wymienionym hotelu księga zażeń, gdzie obcy turyści mogą wpisywać swoje skargi na przewodników i posługaczy z powodu niedotrzymania przyjętych na siebie obowiązków, dręczenia zwierząt lub innych wykroczeń.

Kogoż nie przejmie dreszcz wrzuszenia, gdy się zbliża do tego miasta, odgrzebanego po 17 wiekach z głębokiego snu śmierci, które swym urokiem przywabia podróżnych daleko więcej, aniżeli cudowny klimat i pomarańczowe gaje Neapolu! Przeszłość wywiera na umysł człowieka wpływ, któremu się nikt oprzeć nie zdoła. Dlatego też najpiękniejsze kraje, najbardziej czarowne okolice na świecie, gdy ich nie okraszają wspomnienia dziejowe, czar poezyi i urok tradycyi i gdy ich nie zdobią starożytne ruiny, nie pociągają ku sobie z taką potęgą i mocą, jak te kraje, z którymi się wiążą wspomnienia przeszłości. W południowych Włoszech zwłaszcza przedstawiają owe ruiny uroczy obraz, nie czynią one, jak budynki nowoczesne, wrażenia tworów rąk ludzkich, lecz zlewają się poniekąd z bogatemi winnicami, bujną zielenią, cichym strumieniem i wogóle całą tą bogatą przyrodą południową w jeden jednolity i pełen precudnej harmonii krajobraz. I dlatego też urocze te miejsca, które budzą owe wspomnienia, łagodzą swym czarem smutek, wywołany wrażeniem znikomości wszystkich tworów ludzkich, gdyż przyroda rzuca tu na dawne ruiny i zwaliska wspaniałą szatę swej nieśmiertelnej młodości, a słońce południowe złoci je swymi promieniami.

Ze wszystkich ruin, w które Włochy są tak bogate, najwięcej ciekawości budzą ruiny starożytnego miasta Pompei.

W Rzymie bowiem oglądamy jedynie szczątki pomników publicznych, w których znajdujemy ślady życia państwowego i publicznego tych wielkich zdobywców świata, w Pompei natomiast odsłania się przed nami całe życie prywatne, codzienne starożytnych Rzymian w swych najdrobniejszych szczegółach. Wulkan, który pokrył całe miasto całunem lawy, zachował je od zniszczenia, któremu by w innym razie domy te w ciągu wieków niechybnie musiały uleżeć. W ten sposób przechowały się po dzisiejszy dzień w całej swej piękności malowidła ściennie, mozaiki posadzek i posągi i mogliśmy poznać dokładnie przedmioty, służące niegdyś do codziennego użytku. Znalezione tu amfory, w których zaszło wino, zapasy mąki, chleb zwęglony, kurze jaja, figi i inne owoce, ości ryb, a wreszcie szkielety koni, psów i — ludzi. Tu i ówdzie widnieją jeszcze na ścianach domów niekształtne napisy, kreślone ręką starożytnego obywatela pompejańskiego, które także na amforach widzieć można. Bruk ulic zawiera jeszcze brzozy, wyciśnięte kołami starożytnych wozów — słowem. nigdzie nie można znaleźć podobnego obrazu życia, przeciętego tak nagle nielitościwą ręką śmierci, które napowrót obudzone zostało w swej dawnej formie, gdyby na wieki skamieniałej, by nam opowiadać o cudach i tajemnicach dawno ubiegłych czasów. Cisza grobowa, która panuje w ulicach tego umarłego miasta, prawie całkiem zachowanego, przejmuje smutkiem i grozą, zdaje się, że łada chwila mają się pojawić mieszkańcy tych domów i powitać przybysza. Martwe ruiny starożytnego miasta, jak gdyby wczoraj opuszczonego, na tle oddychającej bujnym życiem przyrody, to obraz godzien pędzla najślawniejszego artysty, lutni największego poety. Widok ten natchnął też znakomitego powieściopisarza angielskiego, Bulwera, do napisania pięknej powieści historyczno-fantastycznej „Ostatnie dni Pompei“.

Wykopaliska pompejańskie pozostaną zawsze miejscem pielgrzymek miłośników i badaczy starożytności, gdyż nigdzie indziej nie będą oni mogli tak dokładnie poznać tajników życia domowego i rodzinnego dawnych Rzymian, ale będą one także upragnionym celem podróży wszystkich inteligentnych ludzi, dla których wyobraźni te puste ulice i piękne ruiny miasta, przed 18 wiekami zasypanego, posiadają niepospolity urok. Słusznie powiada Goethe, że wiele się zdarzyło nieszczęść na świecie, ale rzadko któremu

mamy zawdzięczać tyle przyjemności, co owej straszliwej katastrofie. Sławny poeta rzymski, epigramatyk Markus Valerius Martialis, który żył w owych czasach, opiewa w podniosłych rymach dawną piękność zasypanego lawą miasta i ubolewa nad jego zniszczeniem. Podajemy odnośny ustęp w przekładzie (IV, 44):

„Oto Wezuwiusz, który niedawno jeszcze ocieniały winne liście, tu wyciskano sok szlachetny z winogron. Oto wzgórza, które Bachus przekładał nad nizejskie; tu tańczyły wesoło chóry Satyrów. I Wenera miała tu swą siedzibę, miłszą jej nad Lacedemon. Tu jest miejsce, sławne z powodu świątyni Herkulesa. A teraz wszystko zburzone i zasypane popiołem. O bogowie! żałujecie zapewne sami, żeście tego dokazać potrafili!“.

Pogląd historyczny.

Pompei przed zniszczeniem. Kiedy Pompei założone zostało, na pewne oznaczyć nie można, szczątki jednak najdawniejszego budynku tego miasta, świątyni doryckiej, zdradzają styl VI. wieku przed Chr. i świadczą, że Pompei już w owym czasie istniało. Najdawniejszymi mieszkańcami jego byli Oskowie, szczep, którego język, spokrewniony z łacińskim, lecz w wielu względach od niego się różniący, znany nam jest tylko z kilku znalezionych napisów. Nazwę miasta wywodzą niektórzy od słowa „pompe“, oznaczającego w języku Osków liczbę pięć.

W r. 420 przed Chr. zajmują miasto spowinowaceni ze szczepem Osków Samnici, którzy opuścili swe górskie siedziby i posunęli się ku brzegom morza. Dawne ponure mieszkania Osków ustępują miejsca pięknym i wygodnym domom w stylu czysto doryckim, miasto otrzymuje ulice równe i brukowane, powstają wspaniałe świątynie i gmachy publiczne, Pompei przybiera kształty, w jakich się nam dziś okazuje. Oskowie i Samnici zostają pod wpływem greckich kolonii w południowej Italii i kulturą wysoko rozwiniętą przewyższają współczesnych Rzymian ¹⁾. Wskutek

¹⁾ Podanie, jakoby Herkules założył Pompei, potwierdza mniemanie, że dawni mieszkańcy tego starożytnego miasta przejęli się kulturą i cywilizacją helleńską. Z pisarzy rzymskich wspominają o niem Strabo, Plinius, Pomponiusz Mela, Statius, Suetonius, Cycono (który jedną ze swych licznych posiadłości w tamtych stronach nazywa pompejańską), Tacyt

wojen samnickich w latach 342—290 dostają się posiadłości Samnitów pod panowanie Rzymian, na razie w łagodnej formie przymierza z zachowaniem samodzielności na wewnątrz. Dopiero później, gdy Samnici wraz z innymi sprzymierzeńcami powstałi do walki z Rzymianami (wojna w r. 90—88 przed Chr., w r. 89 Sulla oblega Pompei) i gdy podczas wojen domowych stanęli po stronie demokratów, Maryusza i Cynny, przeciw partyi arystokratycznej, która odniosła zwycięstwo, staje się Pompei w r. 80 przed Chr. miastem zupełnie rzymskiem i otrzymuje kolonię weteranów pod P. Sullą, bratankiem dyktatora.

Od tego czasu przybiera też Pompei nazwę *Colonia Cornelia Veneria Pompeianorum* od nazwiska rodzinnego dyktatora Sulli i od bogini Wenery, której tenże szczególniejszą cześć oddawał i która teraz pod imieniem Venus Pompeiana staje się bóstwem opiekuńczym miasta. Równocześnie zaś zakładają wypędzeni przez weteranów rzymskich obywatele pompejańscy przedmieście, które otrzymuje od przydomka dyktatora nazwę Pagus Felix, a później na cześć cesarza Augusta, nazwę Pagus Augustus Felix.

Z napisów w Pompei znalezionych, mamy wiadomość o następujących urządach i władzach miejskich:

l) z czasów przedrzymskich.

- 1) Kombenniom (conventus), zgromadzenie, niewiadomo jednak, czy ludu, czy członków rady.
- 2) Medix, także medix tovtiks, naczelnik miasta.
- 3) Kvaisstur (kwestor), prawdopodobnie kasyer miejski.

i Seneka. Ten ostatni opisuje szczegółowo trzęsienie ziemi z dnia 5. lutego r. 63 po Chr., które wyrządziło temu miastu znaczne szkody. Katastrofa ta, która w porze zimowej rzadko się zdarza, nastąpiła za konsulat Regulusa i Wirginiusza. Pliniusz opowiada, że niejaki M. Erennius, duumvir pompejański, ugodzony został w Pompei piorunem z pogodnego nieba. Suetonius opisuje śmierć Druzusa, syna Klaudyusza, zaręczonego z córką Sejana. Przebywał on w Pompei i zginął tu w ten sposób, że bawiąc się gruszkami, podrzucał je w górę i chwycił ustami, a jedną z nich się udławił. Tacyt opowiada, że za czasów Nerona przyszło do gwałtownego sporu między obywatelami pompejańskimi, a mieszkańcami Nucery (w r. 59 po Chr.), którzy przybyli do Pompei oglądać widowisko w amfiteatrze. Rozgniewany tem Nero zabronił Pompejanom na 10 lat urządza-
nia takich widowisk. Malowidło w Museo Nazionale w Neapolu, o którym wspominaliśmy wyżej (str. 187) przedstawia tę walkę. Wkrótce potem nastąpiło wymienione wyżej trzęsienie ziemi z r. 63 po Chr., a w 16 lat później straszliwy wybuch Wezuwiusza i zniszczenie miasta.

- 4) Dwóch adilis (edylowie), do których urzędowego zakresu należało także zakładanie dróg i nadzór nad nimi.

II.) Za panowania Rzymian (od r. 80 przed Chr.).

- 1) Decuriones, rada gminna.
- 2) Duumviri iuri dicundo (sędziowie), dwaj urzędnicy, którzy po miastach wolnych i osadach mieli urząd, równający się władzy konsulów w Rzymie i wykonywali władzę sędziowską.
- 3) Dwaj edylowie, którzy sprawowali policję drogową, targową i budowlaną. Duumvirów i edylów obejmowano niekiedy łączną nazwą Quattuorviri.
- 4) Duumviri quinquennales byli to duumviri w każdym piątym roku; załatwiali oni czynności skarbowe, w Rzymie cenzorom przydzielone i zajmowali się rewizją listy obywateli i radnych miasta.

Wszystkich tych urzędników wybierali obywatele miasta.

- 5) Praefecti iure dicundo. Byli to duumviri mianowani przez Radę miejską w wypadkach, gdy wybór nie przyszedł do skutku lub też urząd z innego powodu był opróżniony albo przez cesarza lub członka domu cesarskiego, gdy on przyjął wybór na duumvira lub na Quinquennala (np. Kaligula w r. 34 i 40 po Chr.).

Nadto należy tu wymienić następujące kollegia kapłańskie:

- 1) Kapłanki Cerery i Wenery.
- 2) Kapłan (flamen, sacerdos) Augusta. Z kapłanów późniejszych cesarzy znany jest kapłan Nerona, który miał jeszcze jako następcę tronu swego kapłana.
- 3) Augustales, kollegium składające się z wyzwolenców i służące kultowi cesarskiemu.
- 4) Ministri Augusti, Mercurii, Maiæ.
- 5) Ministri Fortunæ Augustæ.
- 6) Magistri } z przedmieścia Pagus Augustus Felix,
- 7) Ministri } wszystkie trzy kollegia poświęcone
- 8) Pagani } kultowi cesarskiemu.

Pompei było bogatym miastem handlowym. Położone nad obfitą w wodę rzeką Sarnus, niedaleko morza, które w starożytności było o wiele bliższe miastu, aniżeli dzisiaj, tworzyło ono naturalny port dla całej równiny, leżącej na południowy wschód od Wezuwiusza i wymienioną rzeką

przerzniętej. Przedmiotem wywozu były głównie jarzyny i wino. Od czasu cesarza Augusta, stał się Pompei ulubionym miejscem pobytu znakomitych Rzymian, którzy przywabieni pięknym położeniem miasta i wybornym klimatem (gdyż świeże wiatry morskie łagodziły letnie upały), budują tu swoje wille. Pewne wiadomości mamy jednak tylko o pobycie tamże Cyserona i cesarza Klaudyusza. Wszelako nazwa willi w r. 1763 wykopanej „willą Cyserona“, nie jest niczem uzasadniona i polega na hipotezie. — Liczby mieszkańców starożytnego miasta nie można na pewno oznaczyć, w czasie największego rozkwitu można przyjąć 20000—30000.

Zasypanie Pompei. Obudzenie się wulkanicznej działalności Wezuwiusza poprzedziło w r. 63 po Chr. dnia 5-go lutego gwałtowne trzęsienie ziemi, które zburzyło wiele domów i pozostawiło ślady dziś jeszcze widoczne. Jeszcze Pompejanie byli zajęci odbudowywaniem i naprawą uszkodzonych budynków, przyczem wystąpiła na jaw niezwykła hojność prywatnych osób, gdy dnia 24 sierpnia 79 r. po Chr., za rządów cesarza Tytusa, nastąpił straszliwy wybuch Wezuwiusza i zasypał miasto, zrazu pumeksem, aż do wysokości przeszło 2 m., potem popiołem, który również utworzył warstwę 2 m. wysoką. Wybuch wulkanu połączony był z trzęsieniem ziemi, które nastąpiło prawie równocześnie, gdy się zaczął deszcz popiołu i obaliło wiele domów. Mylne jest przypuszczenie, jakoby masa zasypująca Pompei była gorąca. Chociaż bowiem wszystko, co było z drzewa zrobione, zostało zwęglone, to jest to jedynie następstwem procesu chemicznego, wywołanego wilgocią. Także i ta okoliczność, że okra, którą malowane były ściany domów, miejscami przeszła w kolor czerwony, jak gdyby pod wpływem żaru, zwłaszcza tam, gdzie się zetknęła z popiołem, nie stanowi żadnego dowodu w tym względzie, lecz musiało to nastąpić w inny, bliżej niewytłumaczony sposób, ślady bowiem lokalnego pożaru różnią się tu wyraźnie od tej czerwonej, wielką przestrzezi zajmującej barwy.

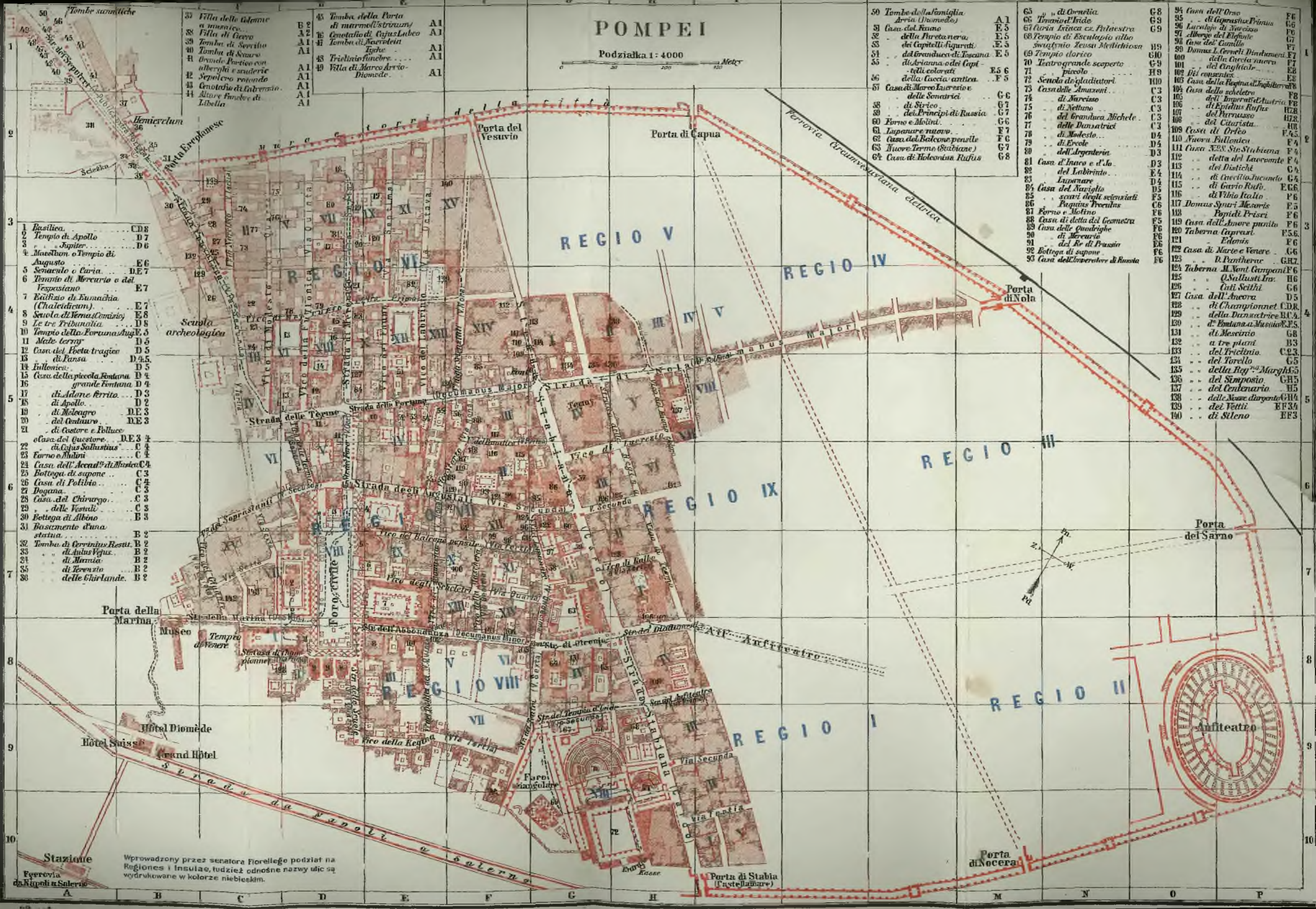
Herkulanum i Pompei nie zostały w jednakowy sposób zasypane, gdyż w Herkulanum te same masy, pumeks i popiół, nie ułożyły się w regularnych warstwach, jak w Pompei, lecz zlały się ze sobą w jedną mulistą masę, która zasypała miasto, gdyby gęsty strumień, a w ciągu czasu stwardniała i utworzyła rodzaj tufu, utrudniającego odkopywanie miasta.

Gdy Pompei zostało zasypane, wystawały górne części domów z popiołu, przez co z biegiem lat uległy zniszczeniu, tak iż dzisiaj przeważnie znikły. Przez to były także ułatwione poszukiwania, które prawdopodobnie wkrótce po katastrofie przedsięwzięto, za przedmiotami wartościowymi i materiałami budowniczymi, które znaleziono i zabrano. Odnosi się to zwłaszcza do marmuru, który z budynków na forum został prawie zupełnie uprzątnięty. — Mieszkańcy zdołali po większej części z miasta uciec, na podstawie znalezionych ciał można przyjąć liczbę ofiar w mieście na 2000. Jak daleko jednak zdołali zdążyć uciekający, stwierdzić się nie da. Część ich zasypana została w pobliżu miasta, na południu, prawdopodobnie na ówczesnym brzegu rzeki Sarno, szkielety ich wraz z wielu kosztownościami, (obecnie w Muzeum w Neapolu), znaleziono w latach 1880 i 1881. Grozą przejmujący opis owej straszliwej katastrofy pozostawił nam Pliniusz młodszy w dwóch listach (Epist. VI., 16 i 20) do przyjaciela swego, dziejopisarza Tacyta. Opisując ten okropny wypadek i swoje ocalenie, udziela mu równocześnie szczegółów o śmierci swego stryja i przybranego ojca, Pliniusza starszego, który dowodził podówczas cesarską flotą obok Misenum i przybywszy do Stabiae w celu badania niezwykłego zjawiska przyrody i dania pomocy niešťęśliwym, zginął zasypany popiołem.

Odkopanie miasta. W IX. stuleciu naszej ery wspomina Martinus Monaco o starożytnem mieście Pompei. Także poeta włoski Sannazzaro (porównaj „Przewodnik po Neapolu“ str. 231 opis chiesia del Sannazzaro), który żył od r. 1458 do 1530, czyni o niem wzmiankę, jednak jakby o jakiejś poetycznej legendzie, podobnej do owych, czarem poezyi owianych podań o miastach zatopionych, spoczywających na dnie jezior lub morza. Zresztą przez długie wieki zapomniano zupełnie o Pompei. Gdy w latach 1594—1600 architekt Domenico Fontana zakładał kanał od źródeł rzeki Sarno do Torre Annunziata pod miastem, wykopano kilka napisów, na które nie zwrócono jednak uwagi. Regularne poszukiwania rozpoczęto dopiero w r. 1748, za panowania Karola III. Burbona i prowadzono je, jużto z większą, jużto z mniejszą gorliwością, szczególnie za krótkich rządów Murata. Do r. 1825 wykopano gmachy publiczne około forum i teatrów, tudzież ulicę Grobów, strada dei Sepolcri. Za Murata zdołano ustalić obwód miasta. Rozsądna i systematy-

Podziałka 1 : 4000

Podziałka 1 : 4000



zna praca datuje się od czasów genialnego archeologa, Giuseppa Fiorellego, który objął w 1861 kierownictwo poszukiwań. Dotychczas wykopano połowę miasta i oznaczono dokoła bieg okalających je niegdyś murów. Można jednakże przyjąć za prawdopodobne, że niewykopana jeszcze część miasta zawiera z gmachów publicznych jedynie kilka świątyń i termy, gdyż przeważną część budynków publicznych odkopano w okolicy forum i w pobliżu bramy Stabiańskiej.

Plan miasta, mury i bramy. Obwód miasta w formie owalnej stosuje się do pochyłości wzgórza z lawy, na którym ono się wznosi, tylko w północnej stronie, gdzie wzgórze przedłuża się dalej w kierunku ku Wezuwiuszowi, przechodzi mur miejski przez grzbiet jego w poprzek. Miasto jest założone wedle następującego planu: dwie główne ulice, strada di Mercurio ze swem przedłużeniem na południe od forum i strada di Nola (decumanus maior), przecinają miasto od jednego końca do drugiego i nadają kierunek wszystkim ulicom północno-południowym i zachodnio-wschodnim. Od tego systemu są jedynie w dwóch miejscach widoczne zbożenia, raz na wschodniej stronie forum, by zmniejszyć kośność kątów, drugi raz zaś w strada Stabiana, która przecina miasto od północy ku południowi i stosując się do wklęsłości terenu, zbacza nieco od właściwego kierunku.

Mur miejski zachował się na stronie północnej, wschodniej i w znacznej części na stronie południowej, natomiast na zachodniej stronie i na zachodnim krańcu strony południowej uprzątnięto go jeszcze w czasach starożytnych zastąpiono domami. W murze tym było ośm bram, które trzymały nazwy, uwidocznione na planie.

Gmachy publiczne pompejańskie, o ile je dotychczas odkryto, skupiały się z wyjątkiem amfiteatru w dwóch wielkich grupach, z których jedna znajdowała się około forum, druga w bliskości bramy Stabiańskiej, między ulicą Stabiańską, a Forum triangulare. Tylko zakłady kąpielowe były prócz tego rozrzucone po mieście.

Dzisiejszy podział miasta, dzieło Fiorellego, opiera się na tej podstawie, że miasto dzielią dwie ulice, bieżące od schodu ku zachodowi (strada di Nola i strada dell' Abbonanza wraz ze swem przedłużeniem) i dwie ulice od północy ku południowi, a mianowicie strada Stabiana i ulica, biegnąca się znajdować między Forum triangulare a Forum

Nocera, na dziewięć dzielnic czyli regionów. Wewnątrz tych regionów, z których odkopane są 1, 5, 6, 7, 8, 9 w częściach, są numerami oznaczone kwadraty domów, zamknięte czterema ulicami, t. zw. insulae, a numery te są wypisane na rogach obok numeru odnośnego regionu. Oprócz tego, ma każde wejście do domu swój numer. Np. region 8, ins. 12, numer 5, oznacza wchód do domu nr. 5, w insuli 2, a w 8 regionie. Także i ulice są wewnątrz każdego regionu oznaczone numerem porządkowym (*via prima, secunda, tertia*), numery te nie mają jednak praktycznego znaczenia i lepiej nie zwracać na nie uwagi, gdyż mogą mylić. Ale zresztą podział ten, jakkolwiek nie jest zgodny z rzeczywistością, gdyż, jak wyżej wspomnieliśmy, ulica między Porta di Capua i Porta di Nocera nie istnieje i polega jedynie na fikcji, jest mimo to praktyczny i należy się do niego zastosować, gdyż ułatwia nadzwyczaj oryentowanie się w ulicach odkopanego miasta. Także oznaczenie *strada di Nola*, jako *Decumanus maior*, *strada dell' Abbondanza* jako *Decumanus minor*, a *strada Stabiana* jako *Cardo* (linia środkowa) nie ma praktycznej doniosłości¹⁾.

Oznaczenie domów. Jeszcze przed podziałem miasta na regiony otrzymały ulice dowolnie im nadane nazwy włoskie, które się utarły i dziś jeszcze są w powszechnem używaniu. Tak samo wszystkie ważniejsze domy pompejańskie otrzymały nazwy, które im nadano z różnych powodów, bądźto od wysokich osobistości, w obecności których odbywały się tamże poszukiwania (*casa del Granduca di Toscana, dell' Imperatrice di Russia, di Giuseppe II.*), bądź od znalezionych tamże przedmiotów i obrazów (*casa del Fauno, di Adone*), wreszcie od rzekomych starożytnych właścicieli, w którym to względzie domniemania nie mają często żadnego uzasadnienia (*casa di Sallustio, del poeta tragico*). Nazwy to przyjęły się w przewodnikach i w literaturze i należy się przeto do nich stosować. Inne nazwy, które na wielu domach umieszczono na tablicach marmurowych, polegają na znalezionych tamże pieczętkach z brązu z nazwiskiem właściciela albo na innych dowód stanowiących napisach. Pochodzą one jednak dopiero z ostatnich czasów, nie są tak rozpowszechnione i nie mają tego znaczenia, co poprzednie.

¹⁾ Jedyna droga publiczna, która przez bramę Herkulańską wiodła do Neapolu i przecinała Pompei, dzieliła się na dwie odnogi, wiodące do miast Stabiae i Nocera.

Okresy budowlane. Z budynków pompejańskich, najdawniejszych czasów sięga zburzona świątynia dorycka, która pochodzi z VI. wieku przed Chr. Także i mur miejski jest bardzo stary, lecz czas jego powstania nie da się bliżej oznaczyć. Zresztą wszystkie budynki dzielą się na dwie różne grupy, stosownie do tego, czy powstały przed, czy po osiedleniu tamże kolonii rzymskiej, co nastąpiło w r. 80 przed Chr. Budynki z pierwszej epoki stoją wyżej pod względem artystycznym, powstały bowiem pod bezpośrednim wpływem greckiej kultury i ukazują czyste i piękne formy doryckie, jońskie i korynckie. Na uwagę zasługują zwłaszcza świeże i pełne życia kapitele korynckie. Z drugiej strony jednak są one budowane z materiału skromniejszego, kolumny i belkowanie prawie wyłącznie z szarego tufu, powleczonego białym lub zabarwionym stiukiem, marmuru prawie wcale nie widać. Także i technika jeszcze nie jest udoskonalona, gdyż tu i ówdzie bloki architravów nie sięgają od jednej kolumny do drugiej, lecz ułożone są na dylach drewnianych.

Budowle z epoki rzymskiej, nie dorównujące poprzednim piękną formą, wykazują jednak lepszy i szlachetniejszy materiał, mianowicie marmur i delikatny kamień wapienny, zwany w Neapolu trawertynem (choć i tu jeszcze pojawia się niekiedy z początku tuf czyli martwica), tudzież lepszą technikę. W pierwszej grupie znajdujemy kilka domów z najdawniejszych czasów o fasadzie z ciosowych kamieni wapiennych i murach, do których zamiast wapna użyto gliny, w drugiej grupie wyróżniają się budowle z pierwszych czasów kolonii szczególnym rodzajem murów z lawy.

Z publicznych budynków należą do czasów przedrzymskich: bazylika, świątynia Apollina i prawdopodobnie świątynia Jowisza, dawniejsze portyki na forum, termy Stabiańskie, teatr większy, kolumnady na Forum triangulare, košzary gladiatorów, palestra, zewnętrzna część bramy Porta Marina i części wewnętrzne wszystkich innych dawniejszych bram.

W pierwszych czasach kolonii rzymskiej powstały: termy obok forum, comitium, teatr mniejszy, amfiteatr, świątynia Zeusa Meilichiosa, wewnętrzna część bramy Porta Marina.

Wszystkie inne budynki zostały wzniesione w późniejszych czasach rzymskich.

Materyał budowlany i sposób budowy. W najdawniejszych budowlach przeważa kamień wapienny z rzeki Sarno, wapień naciekowy, który się tworzy jako osad z wód tej rzeki, jest on podobny do rzymskiego trawertynu. Równocześnie z nim, a później we większych rozmiarach, używano lawy, żużla i piany lawy (cruma). Z lawy zrobiony jest bruk i prawie wszystkie progi domów. W mniejszej mierze użyto szarej i żółtej martwicy (stwardniały popiół wulkaniczny) z Nocery, szary tuf był zwłaszcza ulubionym materyałem dla kolumn i fasad w czasach przedrzymskich. Od pierwszych czasów rzymskiej kolonii poczęto zastoso- wywać cegły palone na rogach domów i do odrzwi, rzadziej do całych ścian, a zawsze stanowiły one jedynie zewnętrz- ną oprawę kamieni łamanych. Marmuru używano jedynie do kolumn, belkowania i oprawy ścian podobnie i kamie- nia wapiennego, zwanego niewłaściwie trawertynem, z któ- rego np. powstały późniejsze kolumnady na forum.

Kamień ciosowy (kamień wapienny i martwica) był je- dynie używany do fasad. Zresztą zaś składały się mury do- mów z t. zw. opus incertum tj. nieregularnych, większych lub mniejszych kawałków i ułomków kamienia, spojonych wapnem. W odrzwiach zaś, a często także na rogach domów z da- wniejszych, zwłaszcza przedrzymskich czasów, znajdujemy kamień ciosowy, później cegły palone albo kamienie na- kształt cegły wyciosane, czasem spotykamy także podwójny ten materyał zmieszany ze sobą mniej lub więcej regular- nie. W poszczególnych wypadkach znajdujemy t. zw. opus reticulatum czyli robotę siatkową, która za czasów cesar- stwa coraz bardziej zaczyna wchodzić u Rzymian w modę, przyczem kamienie na zewnętrznej powierzchni układano w zaprawie wapienno piaskowej w sposób regularny obok siebie, tak iż ściana otrzymywała deseń siatki. Pierwsze budowle z czasów kolonizacji rzymskiej charakteryzuje je- dnak pewna niedbałość w tym względzie.

Domy mieszkalne. Domy mieszkalne pompejańskie nie różnią się niczem od rzymskich wogóle, jak je opisał znany rzymski autor Witruwiusz w dziele swem „De architectura”. W niektórych wypadkach są to domy staroitalskie, których środek zajmuje atrium, w innych domach przyłącza się je- szcze tylna część, która, podobnie jak „andronitis” (ubika- cye mieszkalne mężczyzn) domu greckiego, rozłożona jest około podwórza z kolumnami, zwanego z grecka perystylem.

I właśnie ten rozkład dokoła tych dwóch dziedzińców (gdyż i atrium przez sporządzenie otworu w powale stało się poniekąd podwórzem), które udzielają leżącym dokoła pokojom powietrza i światła i umożliwiają wchód do nich, stanowi charakterystyczną różnicę między domem rzymskim a dzisiejszym ¹⁾.

Atrium było pokryte dachem, który ze wszystkich czterech stron pochylał się ku środkowi, gdzie się znajdował duży czworokątny otwór, compluvium, któremu odpowiadał w podłodze płaski basen, impluvium, dokąd spływała woda deszczowa, odchodząca następnie jużto do cysterny, jużto krytą rynną na ulicę. Atrium jest albo 1) tuscanicum (jakie w Pompei najczęściej widzimy), którego dach wspierał się jedynie na dwóch belkach, sięgających od jednej ściany do drugiej, albo 2) tetrastylum (nieco rzadsze), którego dach, zresztą niczem od poprzedniego się nie różniący, opierał się na czterech filarach, stojących w czterech końcach impluvium, jak np. główne atrium w casa del Laberinto, boczne w Casa del Fauno. Jeszcze rzadsze jest 3) atrium corinthium czyli korynckie, którego dach spoczywa na jeszcze większej ilości kolumn, dokoła impluvium stojących (casa di Castore e Polluce; dom Epidiusa Rufusa IX., I., 20). 4) Atrium testudinatum, zupełnie bez otworu w dachu, jest bardzo rzadkie. Jako przykład możemy przytoczyć zachodnie atrium boczne w casa del Centenario.

Przystęp do atrium od ulicy tworzył krótki korytarz (fauces lub prothyron), w którym drzwi wchodowe znajdowały się albo bezpośrednio przy ulicy albo nieco głębiej wewnątrz, przez co pozostawała zewnętrzna część korytarza niezamknięta, tworząc t. zw. vestibulum. W domach przy ulicach głównych mieściły się obok wejścia zwykle sklepy, często z ladą, w którą tu i ówdzie zapuszczone są naczynia

¹⁾ Rozkład domu starożytnego o pokojach wązkich, małych, ciemnych, bez okien na ulicę, grupujących się dokoła obu dziedzińców, skąd czerpały powietrze i światło, wskazuje na to, że starożytni spędzali większą część dnia na wolnem powietrzu i tam przyjmowali odwiedziny swych przyjaciół i znajomych. Rozkoszny, łagodny klimat umożliwiał ten sposób życia, łącząc ściśle człowieka z przyrodą. W następstwie tego wyrabiał się też odmienny ustrój społeczny, odpowiadający pogodnemu niebu krain południowych. Gdy widzimy te portyki i krużganki, pod którymi starożytni tak chętnie się przechadzali, pogrążeni w rozmowach o polityce lub filozofii, uczymy się lepiej rozumieć dyalogi Platona i innych wielkich myślicieli owych czasów.

gliniane do przechowywania towarów. Dokoła atrium rozłożone są pokoje, cellae, bądźto sypialnie i jadalnie, bądźto spiżarnie. Ostatnia ubicacya po obu stronach była ku atrium zupełnie otwarta w całej swej rozciągłości, tj. bez ściany przedniej, są to t. zw. alae, skrzydła, tam przechowywali znakomici Rzymianie popiersia i wizerunki swoich przodków w niszach. Była to więc poniekąd galerya antenatów, ozdobiona zwykle pięknymi mozaikami i malowidłami. W niektórych domach ubicacyi tych niema wcale.

W głębi atrium, wprost naprzeciw wejścia, znajdowało się tablinum, odpowiadające dzisiejszemu salonowi lub bawialni, od strony atrium zupełnie otwarte, a w domach mających perystyl, połączone z nim szerokimi drzwiami, tak iż tworzyło komunikację między przednią a tylną częścią domu. Temu samemu celowi służył także niekiedy wązki korytarz obok tablinum. Inne pokoje mieszkalne rozłożone są dokoła perystylu. Podczas gdy wyżej opisana, przednia część domu służyła głównie do przyjmowania gości, klientów, stron przybywających z interesami, była tylna część domu poświęcona życiu prywatnemu, rodzinnemu. Środek jego tworzy otwarte podwórze lub ogród, otoczony krużgankami i zwany przeto perystylem. Niekiedy znajduje się jeszcze za perystylem osobny ogród, xystus, zawierający grządki kwiatów, wśród nich tu i ówdzie basen (piscina) i wodotryski. Dokoła perystylu leżały tedy właściwe pokoje mieszkalne gospodarzy. Sypialnie można po tem poznać, że miejsce na łóżko tworzyło poniekąd osobną niszę lub było oznaczone mozaiką posadzki albo dekoracją ścienną. Bardzo często widzimy także w jednej ze ścian na dole wydrążenie, aby zyskać w ten sposób miejsce dla jednego końca łóżka. Jadalnie, triclinia (tak zwane od trzech niskich kanapek na trzy osoby, na których starożytni Rzymianie napół leżąc jadali) są rzadko obszerne, zwykle podługowate i tylko tak szerokie, jak trzeba było na pomieszczenie trzech kanapek. I tu czasami rozszerzano miejsce przez wydrążenia w ścianach bocznych, tak, że i po tem można niekiedy rozpoznać pokój jadalny. Ubikacje gospodarcze, kuchnie, spiżarnie itp. często także mały pokój kąpielowy, leżały w różny sposób rozmieszczone obok atrium lub perystylu. Zdarzało się także, że je grupowano obok drugiego atrium bocznego, tak, iż w odnośnych domach znajdowały się obok siebie dwa atria (np. casa del Fauno, która ma wyjątkowo

również i dwa perystyle). Dom Pansy ma jeszcze za perystylem drugi ogród, a przed nim kolumnadę.

O malowidłach ściennych pompejańskich mówiliśmy już przy opisie odnośnych sal Muzeum w Neapolu (strona 182). Wartość artystyczna tych dzieł sztuki, z których najlepsze i najcenniejsze przeniesiono do Neapolu, jest bardzo rozmaita.

Posadzki mozaikowe. Posadzki w skromniejszych i mniej zamożnych domach, sporządzone z nietrwałej masy stiukowej, uległy przeważnie całkowitemu zniszczeniu. Natomiast lepiej się zachowały posadzki z kawałków cegły w stiuk ułożonych (opus Signinum), na których widnieją często piękne desenie z białych i czarnych kamyków. W bogatszych domach znajdujemy często posadzki mozaikowe o motywach wyłącznie ornamentalnych, przeważnie w kolorze czarnym i białym, rzadziej w innych barwach. W nielicznych tylko domach znaleziono obrazy mozaikowe w posadzce, zajmujące zwykle środek pokoju. Są one bardzo misternie wykonane i składają się z wielu drobnych kamyków. Bogatą w takie obrazy była szczególnie casa del Fauno, w której znaleziono sławny obraz mozaikowy „Bitwa Aleksandra Wielkiego z Persami pod Issus“, wypełniający całą posadzkę w jednym pokoju, jedyny w swoim rodzaju. Zresztą znaleziono niewiele takich obrazów, prawdopodobnie dlatego, że ozdabianie posadzek w ten sposób od początku rzymskiej kolonizacji wyszło z używania.

Wodociągi i studnie. Pompei obfitowało w dobrą wodę do picia, którą sprowadzano prawdopodobnie z wysoko położonego miejsca w górach wschodnich, zrazu przez równinę, potem wzdłuż Wezuwiusza do miasta, a mianowicie do północnej części jego, między bramą Herkulańską a Kapańską. Była to prawdopodobnie odnoga wodociągu, który zaopatrywał w wodę Neapol, Puteoli, Bajae i Misenum, z tego samego źródła, co dzisiejsza acqua del Serino w Neapolu. Istniała ona już w czasach przedrzymskich. W mieście zaś samem były na różnych miejscach rozmieszczone baseny na wysokich słupach (kilka z nich zachowało się na via Stabiana), dokąd woda wskutek silnego ciśnienia wpędzana została i skąd się rozchodziła rurami ołowianymi do publicznych studzien i domów. Studnie publiczne, które rozmieszczano chętnie w rogach ulic, składały się z basenu

wykutego z dużych kamieni ciosowych, przeważnie z lawy, z tegoż samego materiału zrobiony był słup, połączony z rurą wodociągową i rzucający strumień wody do basenu. W prywatnych domach zarówno atrium, jak i perystyl zdobyły piękne wodotryski.

Kloaki w Pompei tworzyły sieć rozgałęzioną. Kanały znajdowały się pod chodnikami, tak, iż każda prawie ulica miała dwa kanały; niektóre umieszczone były pod domami np. na południe od strada dell' Abbondanza, tuż obok miejsca, gdzie ona się krzyżuje z ulicą Stabiańską. Wychodki były jużto połączone z kanałami, jużto miały swe ujście w dołach w ziemi wykopanych.

Brak ulic. Prawie całe miasto było brukowane wielokątnymi kamieniami z lawy. W dwóch miejscach (na północ od ins. IX., 2, na zachód od IX., 4, są wyryte w płaszczyźnie chodnika dwa napisy jednakowe: EX. K. Q. VI., tj. ex Kalendis Quintilibus, a między VII., 2 i 4 widnieją na bruku głoski K. Q. Napisy te, których znaczenie nie jest bliżej wyjaśnione, odnoszą się prawdopodobnie do bruku i dowodzą, że bruk istniał już przed r. 44 przed Chr., albowiem w owym właśnie roku miesiąc Quintilis otrzymał nazwę Julius.

Napisy. O napisach na kamieniu w języku Osków i łacińskich, o ile mają znaczenie, będzie mowa przy opisie budynków, do których się odnoszą. Prócz tego widnieją tu jeszcze często na ścianach napisy, czerwoną barwą malowane. Są to po większej części polecenia kandydatów przy wyborach urzędników, które albo zawierają jedynie nazwę osoby, albo też krótką wzmiankę o zaletach kandydata. Prócz tego (w mniejszej liczbie) ogłoszenia rozmaite, zwłaszcza zapasów gladiatorских, których jednak dziś już odczytać nie można. Także i liczne graffiti, tj. napisy, wyryte w ścianach domów rylcem lub innem ostrym narzędziem, są dzisiaj po większej części nieczytelne. Zawierają one różne prywatne notatki: imiona, życzenia, wierszyki itp.

Na wzmiankę zasługują jeszcze znalezione w r. 1875 w domu bankiera L. Caeciliusa Jucundusa (V., I., 26) dokumenty, pisane na drewnianych tabliczkach, woskiem powleczonych. Znajdują się one dziś w Muzeum w Neapolu (patrz str. 202) i zawierają pokwitowania pieniędzy, uzyskanych przez niego przy sprzedażach, jakie na rachunek innych

osób przeprowadzał, jużto odnoszące się do dzierżawy gruntów, należących do gminy.

* * *

Po tych uwagach wstępnych, niezbędnych dla każdego zwiedzającego ruiny Pompei, przystępujemy obecnie do opisu tychże ruin.

Przechadzka wśród ruin Pompei. Na prawo od hotelu Diomedesa znajduje się wchód przez bramę **Porta Marina**, (po lewej stronie kasa sprzedaży biletów). Tędy wchodzimy dziś do Pompei drogą, która i w starożytności niewątpliwie, wewnątrz i zewnątrz bramy, musiała być bardzo stroma, dlatego odbywał się tędy nieznaczny tylko ruch kołowy i niema śladów kół na bruku. Brama ta, 36 m. długa, 5 m. wysoka i 8 m. szeroka, miała jeden jedyny łuk, podzielony na dwa sklepienie przechody, z których jeden sporządzony był z brukowych kamieni, drugi ze zbitej ziemi, jeden dla wozów, drugi dla pieszych, oba dające się zamykać. Po lewej stronie widnieje kawał muru miejskiego, który zresztą w tej okolicy zniesiono, albowiem bramę tę założono w czasach pokoju, mniej więcej po drugiej wojnie punickiej i służyła ona raczej do celów policyjnych, niż do wojennych. Była ona niegdyś, jak bramy wogóle, pod opieką Minerwy, a ni-sza z prawej strony zawierała posąg gliniany tejże bogini, (dziś w Neapolu). Zewnątrz bramy szczątki budynków i krytego krużganka na lewo od drogi, wewnątrz przytyka do bramy sklepiony krużganek z późniejszych czasów, kiedy Pompei zostało rzymską kolonią, niewiadomego przeznaczenia.

W starożytnym budynku, który był prawdopodobnie niegdyś magazynem towarów okrętowych (stąd nazwa bramy Porta Marina), założył Fiorelli małe muzeum wykopalisk pompejańskich, które zawiera wiele zajmujących przedmiotów.

Muzeum. Pierwsza sala. Odlewy gipsowe drzwi. Na uwagę zasługują zwłaszcza drzwi z prawej strony, na których widzimy różne starożytne sposoby zamykania, jako to zamek, rygle, zasuw, przyrząd do przytwierdzania belki poprzecznej (sera). Naprzeciwko drzwi z drzewa, nowoczesna reprodukcja tego samego modelu, opatrzona w zamki, na wzór starożytnych. Dalej drzwi sklepowe. Słup z oknem

zakratowaniem, naśladownictwo starożytnej, żelaznej kraty. Odlew dolnej części tylnych drzwi tablinum. Po lewej stronie dobrze zachowany okaz skrzyni pieniężnej i dwa żelazne żurawie do dźwigania ciężarów, z nich jeden odnowiony. Imitacja starożytnych drzwi i szafy podług zachowanych w popiele odcisków.

W drugiej i trzeciej sali znajduje się szereg odlewów ciał ludzi, którzy zginęli w popiołach, tudzież psa, który uwiązany w sieni, zdołał, póki padały bryły pumeksu, wyrzucane z paszczy wulkanu, utrzymać się ponad warstwą tychże, a dopiero później popiołem uduszony został. Popiół, pokrywający te ciała, stwardniał pod wpływem wilgoci, a gdy ciała i suknie uległy rozkładowi, powstała wewnątrz próżnia. Otóż wybrano, o ile to można było, kości z takich miejsc i wypełniono je gipsem, który, twardniejąc, przybrał kształty ciała dotyczącej osoby. Zgrozą przejmuje widok tych ofiar straszliwej katastrofy, na których twarzach można jeszcze rozpoznać mękę przedśmiertną, trwogę i rozpacz. Widzimy tu następujące ciała:

Nr. 37. Mężczyzna na wznak leżący, rasy afrykańskiej, wyciąga prawe ramię, lewą ręką szuka pasa. Ma na nogach sandały, a pierścieni na palcu. — Nr. 38. Mężczyzna, który upadł na bryłę kamienia, nie pozostawił nic po sobie, jak tylko odcisk pleców i prawego ramienia. Popiół zaś, pokrywający ciało, rozsypał się, gdy próbowano łać gips. — Nr. 39. Młoda dziewczyna, która upadła twarzą do ziemi, a głowę oparła na ramieniu. W przerażeniu zarzuciła szatę na głowę, obnażając swe piękne ciało. — Nr. 40. Młoda kobieta z pierścieniem na rękę, na nodze ma koturn. — Nr. 41. Dwie kobiety obok siebie, starsza leży na boku, młodsza zaś twarzą do ziemi i opiera czoło na ramieniu. — Nr. 42. Mężczyzna, którego prawdopodobnie w czasie snu owa straszliwa katastrofa zaskoczyła, leży na lewym boku, głowę ma opartą na ramieniu, nogi ściągnięte. — Nr. 43. Mężczyzna leżący na twarzy w pozycji, wyrażającej straszną rozpacz, jak gdyby chciał się wici na ziemi. — Nr. 44. Inny mężczyzna, który leży na wznak, ze skurczonemi nogami i rękami, okryty jest płaszczem, a na nogach ma sandały. — Nr. 45. Duży pies, o którym wspomnieliśmy wyżej i który udusił się w sieni domu; na skórzanej obroży widać dwa spiżowe pierścienie.

Zresztą zawierają sala II. i III. przedmioty, które znamy już po części z Muzeum w Neapolu. W II. sali po lewej stronie duży zbiór naczyń glinianych (amfor), w których przechowywano zwykle wino, ale także zboże, suszone owoce, w mniejszych czasami sos rybi (garum). Na dole są one ostro zakończone, aby je można w ziemi zakopać i utrzymać świeżo ich zawartość. Na nich znajdują się napisy (niewyraźne), zwykle atramentem, rzadziej czerwoną lub białą farbą kreślone, trudno jednak czytelne, które podają zawartość naczynia, a przy amforach na wino niekiedy grunt, skąd wino pochodzi i datę. — Po prawej stronie inne naczynia gliniane i lampy. Prócz tego mieszczą się w szafach szklanki, flaszki, talerze, na szafach głowy lwów, wyrzucające niegdyś z paszcz wody. Przedostatnia z nich jest bardzo starożytna i pochodzi ze świątyni doryckiej na Forum triangulare, trzecia pochodzi z casa del Fauno lub też jest zupełnie podobna do znalezionych w tymże domu, inna znów ze świątyni Apollina. Obok

dachówki. W ostatniej szafie na dole małe pomalowane wazy z grobów samnickich przed bramą Herkulańską. Na górze dwa fryzy gliniane z Nereidami i Trytonami, z jednego z nich, który pochodzi z casa del Fauno, pozostała tylko płyta. — Ponad drzwiami do III. sali piękna i godna uwagi robota z kamienia (opus sectile). — W III. sali piękny stół gliniany o kształcie kłęzącego mężczyzny. W szafach mieszczą się nadzwyczaj ciekawe wykopaliska, czaszki ludzkie, szkielety psów i koni, szkielet kota, królika, kość goleniowa dorosłego mężczyzny z śladami złe uleczonej raptury i podagry, kości kurcząt, świnia, chleb węglony, kurze jaja, figi, oliwki i inne owoce, ości ryb, naczynia szklane i bronzowe i farby. Dalej wagi, miary, gruba igła z nawleczoną nicią, uzdy dla koni, szczypce, wędki, latarnie, lejki i mnóstwo innych drobnych przedmiotów codziennego użytku. Wszystko to jest nadzwyczaj zajmujące, gdyż pozwala nam wnikać w tajniki życia domowego starożytnych Rzymian.

Forum. Między bazyliką z prawej, a świątynią Apollina z lewej strony prowadzi droga ku forum, które było głównem centrum miasta, gdzie się odbywały zgromadzenia ludowe, skupiał cały ruch handlowy i targowy, zanim dla niego stworzono osobne lokale i gdzie się nadto odbywały uroczystości, a przed zbudowaniem amfiteatru, także i zapasy gladyatorów. Napis, znaleziony około r. 1600, opowiada o walkach byków, zapasach atletów i innych igrzyskach, które niejaki A. Clodius Flaccus w tem miejscu dwa razy urządzał, drugi raz w 2-im roku przed Chr. w święto Apollina. Dla wozów było forum niedostępne i duże kamienie przy ośmiu otworach wstrzymywały dojazd. Z trzech stron otaczały je kolumnady, z czwartej wznosiła się dumnie świątynia Jowisza. Kolumnady te wzniosł naprzód w czasach przedrzymskich kwestor Vibius Popidius z tufu, resztki widnieją na południu i na południowym wschodzie, w oczy wpada prymitywny sposób budowy i architrawy z drzewa. Doryckie kolumny z odpowiedniem belkowaniem dźwigały górną kondygnację w stylu jońskim. W czasach cesarstwa poczęto zastępować starą kolumnadę tufową nową z kamienia

wapiennego, zwanego tu trawertynem, której szczątki zachowały się na stronie zachodniej. I ta była również dwupiętrowa, mniej piękna, ale natomiast trwalsza. Nowej budowy nie zdołano jeszcze ukończyć, gdy ją trzęsienie ziemi z r. 63 po Chr. znów obaliło. Od strony wschodniej kolumnada nie była wszędzie jednostajna, gdyż tutaj miały przyległe domy każdy swój przedsionek. Na stronie północnej wznosi się po lewej stronie fasady świątyni Jowisza łuk tryumfalny, niegdyś marmurem pokryty, takiż łuk z prawej strony został usunięty, jak na to wskazują ślady. Tafle trawertynowe na otwartej przestrzeni zostały przeważnie usunięte jeszcze w starożytności, w celu poszukiwań. Wzdłuż całej kolumnady ciągnął się stopień z trawertynu, który się jeszcze w części zachował, pod nim zaś rynna, w którą woda deszczowa spływała małymi wpół okrągłymi otworami, (jakie jeszcze przed bazyliką widzieć można), stamtąd zaś odchodziła kanałami odpływowymi z miasta. Na stopniu stały posągi (cztery podstawy z napisami jeszcze się zachowały), przed nim statuy konne, liczne podstawy się zachowały, między nimi jedna na południowo-wschodniej stronie, pokryta marmurem i opatrzona napisem. Na zachodniej stronie widnieje wspólny postument dla trzech posągów konnych. Na dużej podstawie w formie łuku, w środku południowej strony forum, wznosił się prawdopodobnie posąg Augusta, na postumentach po prawej i lewej stronie Klaudyusza i Agryppiny, nieco z przodu zaś na małym postumencie wznosił się posąg Nerona, jeszcze jako następcy tronu. — Z posągów w zachodniej stronie forum dwa wyobrażały Marka Lukrecjusza Decidianusa za życia i po śmierci, dwa zaś przedstawiały Cajusa Cupiusa Panse ojca i Cajusa Cupiusa Panse syna. Także i inne posągi wyobrażały zasłużonych obywateli pompejańskich. — Terasa w północnej stronie forum, przed świątynią Jowisza, służyła prawdopodobnie za mównicę. Na wschodniej stronie forum znajdowały się trzy małe trybuny, na które się wstępowało po schodach, a których przeznaczenie nie jest bliżej wyjaśnione.

Bazylika. Opis budynków, otaczających forum, rozpoczynamy od znajdującej się na południowo-zachodnim końcu bazyliki. Bazyliki były to budynki, które powstały prawdopodobnie w epoce po Aleksandrze Wielkim i miały być siedzibą wymiaru sprawiedliwości, oraz służyć do czynności

handlowych. Bazylika pompejańska, bezsprzecznie najwspólniejszy budynek tego miasta, była cała kryta dachem, przestrzeń środkowa i obejścia dokoła były jednakowo wysokie. Kolumny wewnętrzne, których kapitele się nie zachowały, miały około 10 m. wysokości i sięgały belkowaniem swoim aż do powąły wnętrza. Ściany zaś były pod względem architektonicznym podzielone na dwa piętra, albowiem ponad 6 m. wysokimi półkolumnami i równie wysokimi kolumnami wejścia (kapitele jońskie się zachowały) wraz z ich belkowaniem, wznosiła się jeszcze górna część ściany, zawierająca obszerne otwory, kolumnami przedzielone i ujęte w oprawę dziwnie ukształtowanych kolumnienek, a nadto miejscami również półkolumnami ozdobiona. Z tej górnej ściany pochodzą ustawione wzdłuż ścian odłamy korynckich kolumn z tufu.

Na zachodnim końcu bazyliki znajdowało się podwyższenie, przeznaczone dla urzędników sędziowskich, duumvira i jego personалу, do ich czynności urzędowych. „*Tribunał*“ ten miał także dwa piętra. Korynckie kapitele dolnego piętra (niektóre jeszcze się zachowały), różnią się od kapiteli górnej ściany głównej części bazyliki tylko liściem umieszczonym pod wolutami. Wysokość trybunału była prawdopodobnie ta sama, co głównej części bazyliki. Pod trybunałem znajduje się sklepienie w rodzaju piwnicy, do którego się zstępowało bocznymi schodami kamiennymi. Dawniej uważano je za więzienie, ale mniemanie to jest mylne, gdyż dla braku okien, dających się zamykać, mogło to być co najwyżej prowizoryczne miejsce przytrzymywania oskarżonego, bezpośrednio przed rozprawą lub w ciągu samej rozprawy. Prawdopodobniejsze jest twierdzenie, że był to skład sprzętów i miejsce przechowywania różnych potrzebnych przedmiotów, służących do ozdobienia sali górnej. Do trybunału wchodziło się schodami drewnianymi z prawej strony; możliwe, że niegdyś i z lewej strony znajdowały się schody, ale później je zniesiono, a odnośne drzwi zamurowano. Przed trybunałem znajduje się podstawa statuy konnej, z której jednak nic nie znaleziono.

Przestrzeń środkowa między kolumnami była pokryta dużym dachem, obejścia zaś i trybunał były prawdopodobnie kryte płaskimi terasami, a pokoje przyległe do trybunału miały osobne dachy. Dekoracje ścian polegają na naśladowaniu inkrustacji marmurowej (I. styl ornamentyki

ściennej w Pompei, t. zw. styl inkrustacyjny). Przedśionek od strony forum nie był kryty. Na lewo od niego znajdowała się studnia, w którą spływała z dachu woda deszczowa. Przyległe schody wiodły na górne obejście kolumnady na forum.

W obrębie bazyliki znaleziono mnóstwo odłamów marmurowych, fragmentów stukatury, ozdób, napisów, kawałków waz i posągów, które przeniesiono do Muzeum w Neapolu. Było tyle tych napisów, odnoszących się do przeznaczenia budynku, że skłoniło to jednego z ówczesnych poetów do napisania dystychu (powtórnego również na ścianie amfiteatru)

*Admiror, paries, te non cecidisse ruinis
Qui tot scriptorum taedia sustineas.*

(Dziwię się, o ściano, żeś się nie rozpadła w gruzy, ty, która znosisz obrzydzenie tylu pisarzy).

Z jednego z napisów na ścianie wyrytych można wnosić, że bazylika ta istniała już w r. 676 po założeniu Rzymu, łuk zaś od strony forum jest jeszcze starszy, gdyż sięga czasów Vibiusa Popidiusa, jeszcze przed założeniem kolonii rzymskiej przez Sullę. Wedle znalezionej napisu miał „tribunale“ zbudować architekt M. Artorius, wyzwoleniec, ten sam, który odnowił teatr Wielki (teatro scoperto).

Z bocznego wychodu bazyliki przez strada della Marina dostajemy się do

Świątyni Apollina (D 7). Nazwa ta opiera się na napisie w języku Osków na posadzce świątyni (jest to kopia, gdyż oryginał znajduje się w Muzeum w Neapolu), podług którego kwesor Oppius Campanius kazał sporządzić tę posadzkę ze skarbca Apollina. W celli świątyni leży kamień tufowy, $\frac{1}{2}$ m. wysoki, w formie stożka, który przypomina zupełnie kamień ze świątyni delfickiej Apollina, uchodzący za środek ziemi i zwany dlatego omphalos. Na pierwszym pilastrze na podwórze z prawej strony widnieje namalowany duży trójnóg, a zatem są to oba godła Apollina. W samej świątyni nie znaleziono żadnego posągu. Świątynia ta pochodzi jeszcze z czasów przedrzymskich, podczas trzęsienia ziemi w r. 63 po Chr. została ona uszkodzona, poczem ją odnowiono i przeinaczono. Ma ona zewnętrzne obejście z kolumn korynckich złożone (które z przodu przechodzi w rodzaj przedśionka) i znajduje się na podwórze

o dwupiętrowej kolumnadzie. Pierwotną budowę, w której się styl joński i dorycki ze sobą łączyły, pokryto po r. 63 fantastyczną, pstrą dekoracją stiukową, którą na krużganku w czasie wykopania znaleziono jeszcze w dobrym stanie, lecz która później odpadła. Na niej widnieje gryf, jako święte zwierzę Apollina.

Duży ołtarz z kamienia wapiennego (t. zw. trawertynu) przed świątynią, założyli czterej Quattuorviri, tj. dwaj duumviri i dwaj edylowie, prawdopodobnie jeszcze w czasach republikańskich, ponieważ wszyscy ci czterej urzędnicy nie mają żadnego przydomka, cognomen. Świadczy o tem po obu stronach tego pomnika umieszczony napis: *„M. Porcius M. F. L. Sextilius L. F. Cn. Cornelius Cn. F. A. Cornelius A. F. IIII Vir D. D. S. F. Loc.* Na kolumnie z białego marmuru „cipollino“, stojącej na lewo od schodów, znajdował się niegdyś zegar słoneczny, dar dwóch duumvirów, jak głosi napis: *L. Sepunius L. F. Sandilianus M. Herennius A. F. Epidianus Duo vir I. D. D. S. P. F. C.* — Co się znajdowało na fundamencie z lawy na prawo od schodów, nie jest nam wiadomem. Na obydwóch podstawach w przednim rzędzie kolumn stał po prawej stronie posąg hermafrodyty, po lewej Wenery, oba z marmuru wykute, niższe aniżeli naturalnej wielkości (dziś w Neapolu). Przed posągiem Wenery umieszczony był ołtarz. W bocznych kolumnadach przy III. kolumnie wznosiły się posągi z brązu, z prawej strony Apollina, z lewej Dyany (dziś w Neapolu), Dyana miała przed sobą ołtarz, Apollo zaś nie, gdyż jemu był już poświęcony duży ołtarz. Dalej po prawej stronie Hermes czyli Merkury, bożek handlu, tu jako bożek ćwiczeń gimnastycznych (palaestra), naprzeciw zaś kobieca herma (dziś w Neapolu), prawdopodobnie matka jego, Maja. Co stało u 9-tej kolumny z prawej strony, nie jest nam wiadomo.

Malowidła podwórza, przedstawiające epizody z Iliady, stały się z biegiem czasu prawie zupełnie niewyraźne.

Merkury i Maja mieli wspólny kult, którym się zajmowało collegium t. zw. ministri Mercurii (et) Maiæ, złożone z niewolników i wyzwolenców. Później poświęcono się to collegium kultowi cesarskiemu i zwało się oddział ministri Augusti Mercurii

Maiæ, a od 2 r. przed Chr. tylko ministri Augusti. Corocznie składali oni dar ofiarny, jednakże odnośne napisy, z których ostatni pochodzi z r. 40 po Chr., znaleziono nie na właściwym miejscu, ale rozrzucone po mieście.

W każdym kącie kolumnady stała na podstawie statua, z której strumień wody wpadał w umieszczony z przodu

basen; z prawej strony z tyłu, widoczny jest przewód wodociagowy. Obok tylnego wyjścia z podwórza świątyni, znajdowała się izba odźwiernego (aedituus). Wychód ten prowadzi na mały plac, przy którym się niegdyś wznosiła niewielka dorycka kolumnada. Później wmurowano w tęże izbę odźwiernego świątyni i inne pokoje niewiadomego przeznaczenia, a zarazem założono na placu samym różne ubikacje, których cel nie jest nam jasny (być może hale targowe).

Za cellą świątyni znajdował się niewielki korytarz, przez który przynoszono przedmioty, potrzebne kapłanom do ich świętej służby. Zajęcie budzi napis, którego oryginał znajduje się obecnie w Muzeum w Neapolu. Podaje on wiadomość, że M. Holconius Rufus, duumvir i Caius Egnatius Postumus, również duumvir (I. z nich po raz trzeci, II. zaś po raz wtóry), nabyli za 300 sesterców prawo zakrycia mieszkańcom sąsiedniego budynku widoku na owo podwórze (ius luminum obstruendorum) i celem wykonania prawa przysługującej im służebności, wzniesli mur aż do wysokości dachu (usque ad tegulas).

Jak już na wstępie opisu tej świątyni zauważyliśmy, stwierdzono różnymi szczegółami (omphalos, trójnóg, gryf, napis na posadzce celli), że była ona poświęcona Apollinowi i niepoślednią w tem zasługę należy przypisać znakomitemu niemieckiemu uczonemu, prof. Augustowi Mau, który ów napis w języku Osków zdołał odcyfrować. Inni archeolodowie wypowiadali znów inne mniemania w tym względzie. Pierwotnie przypuszczano, że to była świątynia Wenery, później znów wyrażono przekonanie, że świątynia ta była poświęcona bogini ziemi Tellus. Wobec przytoczonych wyżej dowodów, twierdzenia te nie mogą się ostać.

Wyszedszy z podwórza świątyni tylnem wyjściem, zwracamy się na prawo ku forum. Tuż zaraz na prawo *schody*, wiodące na górne piętro małej doryckiej kolumnady poza świątynią Apollina.

Jeszcze dalej na prawo pod nr. 31 znajduje się kamienny **stół do urzędowego wymierzania i kontrolowania miar kupieckich**. Jest to jednak tylko kopia, gdyż oryginał znajduje się w Muzeum w Neapolu. Na dole znajdowały się okrągłe otwory do wypróżniania miar. Mała przestrzeń pomiędzy niszą a schodami była prawdopodobnie przeznaczona dla urzędnika wykonującego kontrolę. Pierwotnie

zawierał ten stół miary oskijskie i także napisy; czytamy jeszcze wyraźnie kuiniks, to znaczy choinix, grecka miara na zboże i na dzienną żywność. Wynika z tego jasno, że Pompejanie nadawali swym miarom w czasach przedrzymskich greckie nazwy. Za czasów Augusta polecieli duumviri A. Clodius Flaccus i N. Arcaeus Arellianus Caledus przystosować ten stół do miar rzymskich (mensuras exaequandas ex dec. decr.), jak to głosi umieszczony na nim napis.

Nieco dalej po lewej stronie na forum wznoszą się domy, zbudowane dopiero po trzęsieniu ziemi z r. 63. Naprzód znajduje się tu pod nr. 29

hala targowa, możliwie targ warzywny, w czasie poszukiwań przedsięwziętych na forum, obrócona na skład wykopanych tamże odłamów architektonicznych.

Następuje potem (nr. 28)

publiczne miejsce ustępowe z przedsionkiem tak urządzonym, że się wewnątrz nie było widzianym. Z przodu przypływała woda, z tyłu był odpływ do kloaki.

Pod nr. 27 znajduje się ciemny, sklepiony lokal, niewiadomego przeznaczenia, może

więzienie lub skarbiec. Dziś służy za magazyn różnych przedmiotów. Składa się z dwóch przedziałów, z których tylko pierwszy otrzymuje nieco światła przez szczelinę w powale. Wchód zamykały drzwi żelazem okute. Gdyby to był niegdyś skarbiec, w takim razie mogłyby dwa górne pokoje, wychodzące na sąsiednią ulicę (obok schodów nr. 26), ale wysoko nad nią wzniesione, służyć za siedzibę administracji kasowej.

W tem miejscu forum zamknięte jest murem.

Świątynia Jowisza (D6). W północnej części forum, w środku, wznosi się ta świątynia, której budowę rozpoczęto prawdopodobnie jeszcze w czasach przedrzymskich, a ukończono w początku rzymskiej kolonizacji. Nazwa tej największej świątyni pompejańskiej polega na tem, że znaleziono tam olbrzymią głowę Jowisza (dziś w Neapolu) i napis, który zawiera poświęcenie Jowiszowi na cześć Kaliguli. Wysokość świątyni można ocenić podług kolumny stojącej w przedsionku. W domu bankiera L. Caeciliusa Jucundusa, znaleziono na postumencie ołtarza Larów w atrium rzeźbę, która przedstawia północną część forum wraz z świątynią Jowisza. Otóż z rzeźby tej przekonujemy się, że płaszczy-

zny obok schodów tej świątyni zdobiły posągi konne, a na środkowej platformie wznosił się ołtarz. Platforma ta służyła także prawdopodobnie za mównicę. Kolumny wewnątrz służyły ku ozdobie, a zarazem za podporę powały; ponad zachowanymi częściowo kolumnami jońskimi, wznosił się prawdopodobnie drugi rząd kolumn korynckich, pomiędzy którymi mogły się pomieścić dary ofiarne, a także i mniejsze posągi. Posadzka składała się w środku z płyt marmurowych, dokoła z mozaiki. Otwory, jakie w niej widzimy, przepuszczały światło do podziemnego sklepienia, do którego przystęp znajdował się na forum po prawej stronie i które dzisiaj służy za magazyn, w starożytności zaś być może było skarbcem lub miejscem przechowywania sprzętów świątyni. Z malowideł ściennych (w II. stylu, cokolwiek w III. stylu) zachowały się tylko po lewej stronie z tyłu resztki, wyobrażające płyty marmurowe i gzyms. Duży postument w głębi przy ścianie, do którego wiodą z lewej strony schody, mógł odpowiednio do swoich rozmiarów, mieścić trzy posągi bogów, w dolnych zaś izbach przechowywano prawdopodobnie kosztowności i drogie ozdoby, przeznaczone dla tych posągów na dni świąteczne. Można przypuszczać, że stały tu posągi Jowisza, Junony i Minerwy, tak jak na Kapitolu i że świątynia ta, jak to było zwyczajem w koloniach, miała nazwę Capitolium. Gdy świątynia ta uległa zniszczeniu wskutek trzęsienia ziemi w r. 63 po Chr., przeniesiono kult wymienionych trzech bóstw prowizorycznie do małej świątyni przy via Stabiana, t. zw. świątyni Eskulapa, gdzie on pozostał aż do zasypania miasta. W czasie tej strasznej katastrofy były właśnie w toku roboty restauracyjne.

Na lewo od ściany frontowej wznosi się *łuk tryumfalny*, niegdyś marmurem pokryty, drugi taki z prawej strony został, jak to widzimy ze śladów jego, usunięty.

Po tej samej stronie, lecz bardziej w głębi, znajduje się *łuk tryumfalny*, dający się zamykać, który stanowił niegdyś wejście na forum. Z marmuru, którym był niegdyś pokryty, niewiele zostało, nisze po stronie zewnętrznej zawierały każda po jednej studni, po stronie wewnętrznej zaś zawierała jedna nisza, jak świadczy znaleziony w pobliżu napis, posąg Nerona, syna Germanika, który został zamordowany przez Tyberyusza w r. 31 po Chr., druga prawdopodobnie posąg brata jego, Druzusa. Można tedy przyjąć

za pewne, że na samym szczycie łuku wznosił się posąg konny Tyberyusza. Obok znajdował się jeszcze jeden zamykać się dający, sklepiony dostęp do forum.

Macellum (E 6). Jest to hala sprzedaży wiktuałów na północno-wschodnim końcu forum (nr. 4–12). Od strony forum miała ona przedsionek, z którego kolumn marmurowych jedna prawie całkiem się zachowała. Obok kolumn i naprzeciw stoją podstawy posągów. Na samym końcu z prawej strony mała, niegdyś marmurem ozdobiona kapliczka. Pomiędzy obydwojma wchodami znajdowała się oparta na słupach t. zw. aedicula (framuga), przeznaczona na posąg. Prócz tego były jeszcze dwa większe wchody, jeden z prawej, drugi z lewej strony. Wewnątrz ciągnęła się dokoła jednopiętrowa kolumnada, która jednak uległa zniszczeniu w czasie trzęsienia ziemi w r. 63 i została później tylko w jednej części po lewej stronie odbudowana, że zaś sięgała aż do dachu, wynika ze ściany od strony forum, która się w całej swej wysokości (5, 94 m.) zachowała.

Na tej ścianie zwraca naszą uwagę malowidło IV. stylu: czarne pola o czerwonych brzegach, które zawierają na przemian obrazy i unoszące się w przestrzeni postaci, dokoła zaś motywa roślinne; gdzieniegdzie przeglądy architektoniczne w pięknych, żywych kolorach. Z obydwojch zachowanych obrazów przedstawia jeden łone, której strzeże Argus (wybornie oddany wyraz twarzy lony), drugi zaś scenę, gdy Odysseusz niepoznany jeszcze zbliża się do Penelopy. Na górze widnieją ryby, drób i inne artykuły, w tej hali niegdyś sprzedawane.

Malowidła te odznaczają się zręcznym i ułatwiającym przegląd całości rozkładem i bogactwem pięknych szczegółów, stosownym dobozem kolorów i stanowią jeden z najważniejszych pomników sztuki pompejańskiej ostatniej epoki.

W środku hali wznosiła się kopuła (tholus), którą prawdopodobnie dźwigało 12 kolumn na podstawach; że taki tholus wchodził w skład macellum, stwierdzają nam monety i wzmianki w pismach autorów. Tu znajdował się też niegdyś basen wodny, którego śladów dziś jednak rozpoznać nie można; około niego obierano ryby z łusek, wielką ilość łusek znaleziono w kanale odpływowym w stronie południowo-wschodniej.

Po tylnej stronie miały oba lokale z prawej i z lewej strony po dwie kolumny u wejścia. Po prawej stronie odbywała się sprzedaż mięsa i ryb. — Środkowy lokal stanowił kaplicę, poświęconą kultowi rodziny cesarskiej i zawiera odlewy gipsowe znalezionych tam obydwóch posągów, które stały niegdyś oba po prawej stronie i wyobrażają prawdopodobnie siostrę Augusta, Oktawię, oraz jej syna Marcella. Nadto znaleziono tu ramię z kulą ziemską, należące prawdopodobnie do posągu cesarza Klaudyusza, który stał przy ścianie w głębi. Być może, że z lewej strony były tu jeszcze ustawione statuy Agryppiny i Nerona, w takim razie Oktawia wraz z synem stała naprzeciwko, jako ascendentka Klaudyusza i Agryppiny. — Lokal po lewej stronie służył także kultowi cesarskiemu, pojedyncze szczegóły jego urządzenia nie są jednak wyjaśnione. Nizkie podmurowanie, pokryte czarną płytą, mogło służyć za ołtarz dla ofiar w napojach. Być może także, że tutaj odprawiali członkowie collegium Augustalów swoje uroczyste biesiady.

W małej, obmurowanej komórcie na lewo, w tylnej części głównego budynku, znaleziono kości drobniejszych zwierząt, jak kóz i owiec, a w pobliżu północnego wchodu skrzynię pieniężną, zawierającą 1128 sztuk srebrnych i miedzianych monet. — Do macellum należą także sklepy położone zewnątrz, na stronie północnej. Prawdopodobnie z tego powodu dano im wchód od strony zewnętrznej, a nie od kolumnady, aby zapobiedz psuciu się towarów, co by mogło nastąpić, gdyby te sklepy zwrócone były ku południowi. Wskutek kaplicy poświęconej kultowi rodziny cesarskiej, zostawało macellum pod potężną opieką Cezarów.

Z prawej strony przypiera do macellum budynek pod nr. 3, t. zw. **curia**, prawdopodobnie

poświęcony Larom miejskim (DE 7), bogom opiekuńczym miasta, zwanym Lares publici. Był on wspaniale urządzony, miał marmurową posadzkę i ściany wykładane marmurem. Kształt miał czworoboku, główna część jego nie była kryta, w środku wznosił się ołtarz. Absyda w głębi zawierała rodzaj kaplicy z podwyższeniem, przeznaczonem dla kilku posągów (dwóch Larów i geniusza opiekuńczego cesarza). Na wystającym cokole absydy wznosiły się z każdej strony dwie kolumny i dwie półkolumny. Po prawej i po lewej stronie znajdowała się ubikacja boczna, rodzaj kaplicy, obie z dwiema kolumnami u wejścia i postumentem na

posągi. Główna część zawiera ośm nisz dla dalszych posągów. Przed budynkiem widać na brzegu forum kamienie, znaczące ślady długiego szeregu kolumn, służyły one jednak tylko ku ozdobie i nie dźwigały dachu. Z prawej ubikacji bocznej wiodą drzwi do pokoi, obróconych dzisiaj na magazyn, które stały w połączeniu z obydwooma następnymi budynkami.

Świątynia Wespazyana (E 7). Świątynia ta (nr. 2), poświęcona cesarzowi Wespazyanowi albo jego geniuszowi opiekunczemu, bezpodstawnie zwana *świątynią Merkurego*, przypiera z prawej strony do opisanego poprzednio budynku. Do niedawna była ona zamknięta żelazną kratą, niedostępna dla publiczności i przeznaczona na przechowywanie kawałków rzeźb, odłamów architektonicznych i innych przedmiotów wykopanych, które nie były tak ważne, by je oddać do muzeum. Na podwórzu, tylko od strony przedniej, wznosi się kolumnada. Zewnątrz marmurem pokryta, ma ta świątynia westybul, nad którym się wznosi dach, na czterech kolumnach oparty, natomiast miejsce, gdzie się znajduje ołtarz, nie było kryte dachem. Ołtarz ten, stojący w podwórzu, z białego wykuty marmuru, zawiera piękną rzeźbę. Widzimy tu kapłana okrytego zasłoną, który w otoczeniu swoich pomocników (ministri), grających na fletni i liktorów składa libację na poświęconym trójnogu, podczas gdy victimarius wprowadza byka ofiarnego. Byk był ofiarą, przynależną geniuszowi panującego cesarza. Świątynia, którą widzimy na tej rzeźbie w głębi, jest bezwątpienia tą samą, którą opisujemy i która miała zatem cztery kolumny z przodu. Na tylnej stronie ołtarza, wieniec z liści dębowych między dwoma drzewami wawrzynowemi, od r. 13 przed Chr. było to godło domu cesarskiego; po obu ścianach bocznych naczynia ofiarne. Z tego wynika, że świątynia ta była poświęcona cesarzowi, a ponieważ była zbudowana po trzęsieniu ziemi z r. 63, a w r. 79 jeszcze nawet nie ukończona, najprawdopodobniej Wespazyanowi. Według znalezionej napisu (obecnie w Neapolu), zbudowała tę świątynię kapłanka Mamia na swój koszt (?). Niektórzy twierdzą, że była ona poświęcona *geniuszowi Augusta*, którego posąg miał się tu znajdować. — Za świątynią znajdowały się trzy pokoje, służące dziś za magazyn. Ściany kolumnady przed podwórzem były pokryte marmurem, natomiast ściany podwórza samego w czasie zasypania miasta, nie były jeszcze wykończone.

Z prawej strony przytyka do tej świątyni

Gmach Eumachii (E 7). O powstaniu tego budynku (nr. 1.) daje nam wyjaśnienie napis, który zachował się całkowicie na płycie marmurowej ponad bocznym wchodem z prawej strony (strada dell' Abbondanza), a nadto w częściach na kawałkach belek na forum i opiewa, że kapłanka Eumachia w imieniu swoim i syna swego, M. Numistriusa Fronto, wystawiła na własny koszt chalcidicum (t. j. przedsionek na forum), portyki (t. j. wewnętrzne podwórze ze swemi kolumnadami) i kryptę (czyli kryty korytarz, ciągnący się dokoła trzech stron wewnętrznego podwórza), a zatem cały ten budynek i poświęciła go „*Concordiae Augustae*” i „*Pietati*”, oznacza to poświęcenie gmachu panującemu Cezarowi Tyberyuszowi i jego matce Liwii. Napis ten brzmi dosłownie, jak następuje:

*Eumachia L. F. sacerdos pub. nomine suo
et M. Numistri Frontonis filii chalcidicum
cryptam. porticus. Concordiae. Augustae. Pietati.
sua pecunia fecit eademque dedicavit.*

W kryptcie widnieje posąg założycielki, wzniesiony na jej cześć przez cech foluszników czyli wałkarzy (fullones), oryginał został jednak obecnie przeniesiony do Muzeum Narodowego w Neapolu i zastąpiony tu kopią z gipsu, cokolwiek jednak jest oryginalny i tak samo napis: „*Eumachiae L. F. sacerd. pub. fullones*”. Z tego można wnosić, że budynek ten był pierwotnie halą targową materii wełnianych.

Przedsionek (chalcidicum) zawierał dwa rzędy kolumn, jeden ponad drugim, a u stóp każdej kolumny posąg. W tylnej, marmurem krytej ścianie dwie trybuny, na które się wstępowało schodami (dziś po prawej stronie zamurowane), niewiadomego nam przeznaczenia i cztery nisze dla posągów. W dwóch z nich wznosiły się posągi Eneasza i Romulusa, zachowały się jedynie napisy u spodu, opiewające ich głośne czyny, dziś znajdują się w Neapolu, a na miejscu napisu odnoszącego się do posągu Romulusa, widzimy kopię, która opiewa dosłownie:

*Romulus. Martis
filius urbem Romam
condidit et regnavit annos
duodequadraginta. Isque*

*primus dux duce hostium
Acrone rege Caeninensium
interfecto spolia opima
Jovi Feretrio consecravit.
receptusque in deorum
numerus Quirinus
appellatus est.*

(Romulus, syn Marsa, założył miasto Rzym i panował 38 lat. Był on pierwszym wodzem, który pozbawiwszy życia wodza nieprzyjaciół, Akrona, króla Cenineńczyków, łupy wojenne poświęcił Jowiszowi Feretryjskiemu. Przyjęty w poczet bogów, otrzymał nazwę Kwiryna).

W dwóch innych niszach mogły się mieścić posągi Augusta i Tyberyusza albo Cezara i Augusta, całość była naśladownictwem posągów dowódców wojennych na forum Augusta w Rzymie. Wchód niesklepiony zdobiła piękna oprawa marmurowa, przedstawiająca wijące się rośliny (dziś w Neapolu). Po prawej stronie miejsce ustępowe. Nieco dalej znać miejsce, gdzie się znajdowała amfora, którą się posługiwali folusznicy w swoim rzemiośle. Na samym końcu lewej strony znajdują się resztki schodów, wiodących niegdyś na korytarz ponad kryptą.

Wewnątrz zachowały się tylko nieznaczące szczątki kolumnad, jednak pierwotny kształt ich można niewątpliwie stwierdzić. Na wszystkich czterech stronach stały po dwa rzędy kolumn, jeden na drugim, ale bez przegradzającej je posadzki (tak samo jak w przedsionku); jednakowoż kolumny po stronie przedniej były wyższe, aniżeli z innych stron, dlatego znajdowały się na przednich końcach filary, o które różne kolumny się wspierały. Odłamy dolnych kolumn strony przedniej zachowały się i wskazują, że wysokość ich wynosiła 4 m. 50 cm. im odpowiadały pilastry ściany wchodowej, która niegdyś cała była pokryta marmurem, na wysokości 4 m. 50 cm. widoczne jest miejsce architrawu. Dolnych kolumn, które się niegdyś w innych stronach wznosiły, leży również kilka odłamów na miejscu. Duża absyda w głębi z podstawą na posągi i niszami na jeszcze dwie statuy, miała trzy sklepione wejścia; wysokością górowała nad kolumnadą, a na górze była uwieńczona marmurową facyatą, której odłamy leżą obok prawej ściany. Posąg Concordiae Augustae z rogiem obfitości, wszelako

bez głowy (która być może miała rysy Liwii), został w tym gmachu znaleziony i przeniesiony do Neapolu. Można przypuszczać, że to ten posąg właśnie stał na wymienionej powyżej podstawie w absydzie, obydwie nisze zaś obok zawierały prawdopodobnie posagi Tyberyusza i Druzusa, syna jego. Oprócz tego znajdowały się w tym budynku popiersia zasłużonych obywateli, na cześć ich tam umieszczone za zezwoleniem dekurionów, między innymi także popiersie zwierzchnika przedmieścia czyli magistrza Augusta Felicita.

W otwartej przestrzeni między kolumnadami znajdują się z przodu po prawej stronie dwa otwory cystern, w środku kamień z pierścieniem do uwiązywania. W krypcie widnieją resztki malowidła III. stylu. Tutaj znajduje się także z tyłu, wymieniony już odlew gipsowy posągu Eumachii, który jej wznieśli folusznicy (fullones), oryginał jego przeniesiono do Neapolu. W tylnym prawym kącie krypty (ponad bocznym wchodem) znajdował się wchód na szczyt krypty.

Tylnym wychodem, nad którym się znajduje płyta marmurowa z wspomnianym powyżej napisem, dostajemy się na szeroką ulicę, zwaną **strada dell' Abbondanza**. Nazwa jej pochodzi stąd, że na studni do budynku należącej znajduje się popiersie Concordiae Augustae, które dla rogu obfitości, jakie trzyma, zowią mylnie Abundantia. Na kamieniu tej studni widać jeszcze ślady wyciśnięte powrozami, za pomocą których czerpano wodę do naczyń.

Zewnętrzna ściana gmachu Eumachii od strony strada dell'Abbondanza, służyła jako „album“ czyli mur, na którym przybijano plakaty i ogłoszenia.

Na rogu naprzeciwko widnieje na ścianie malowidło przedstawiające 12 bóstw, a mianowicie w kierunku od lewej strony ku prawej: Westa, Dyana, Apollo, Ceres, Minerva, Jowisz, Junona, Wulkan, Wenus Pompejana, Mars, Neptun, Merkury. Poniżej węże, godła geniusza opiekuńczego miejsca.

Dom pod nr. 10 ma piękne drzwi z czasów samnickich. Nr. 8, **casa del Cinghiale**, dom dzika, dlatego tak nazwany, albowiem mozaika w posadzce u wejścia wyobraża łowy na dzika, natomiast w atrium przedstawia ona mury warowni. Atrium i perystyl z czasów samnickich są piękne i okazałe z tyłu obszerna otwarta sala, exedra, z dwiema kolumnami u wstępu.

Na rogu forum leży

Comitium (E 8). Budynek ten (nr. 1) był niegdyś miejscem głosowania. Dla swej wielkiej szerokości (około 18 m.) nie był on prawdopodobnie kryty dachem, cały marmurem wykładany, czynił wspaniałe wrażenie. Pierwotnie miał on 10 wchodów, później tylko 3 z dwóch stron. Na stronie wschodniej trybuna, do której wiodły schody, druga trybuna wychodziła na forum i była od strony tegoż dostępna schodami, później zamurowano ją jednak, równie jak większą część schodów. Nazwa comitium polega na podobieństwie do comitium w Rzymie, które tamże w ten sam sposób graniczyło z forum. Koloniści rzymscy, którzy przybyli w te strony, zachowali w pamięci obraz rodzinnego, sławą opromienionego miasta i pragnęli w swej nowej ojczyźnie stworzyć mały Rzym, stąd pochodzi też owe podobieństwo. Możliwe jednak, że budynek ten nie służył nigdy obywatelom do głosowania, tak jak i comitium w Rzymie w owym czasie. Drugi rząd kolumn w tej stronie forum stosuje się do wchodów do tego comitium. — W przyległym domu nr. 31 przechowane są odłamy architektoniczne pochodzące z forum. Comitium dawniej określane było powszechnie jako *Scuola di Verna*.

Tu oddziela się od forum ulica zwana *strada delle Scuole*. Z prawej strony pod nr. 11 schody wiodące na górne piętro krużganka (porticus) na forum.

Trzy tribunalia (D 8). Na południowej stronie forum leżą trzy sale (nr. 10, 8, 6), podobne do siebie, chociaż nieco kształtem się różniące. Wszystkie trzy trzęsieniem ziemi w r. 63 uszkodzone, zostały później odbudowane, ale tylko pierwsza z nich (nr. 10) otrzymała napowrót swą szatę marmurową na zewnątrz i na wewnątrz, dwie inne nie były jeszcze zupełnie ukończone, resztki posadzek i rozrzucone tu i ówdzie odłamy marmurowe i fragmenty architektoniczne pochodzą z czasów dawniejszej budowy. Tu miały niegdyś władze miejskie swą siedzibę urzędową. Środkowa sala (nr. 8) była najokazalsza, przy bocznych ścianach stały kolumny, w głębi kaplica z podwyższeniem dla posągów, które przedstawiały prawdopodobnie członków cesarskiej rodziny. Ponieważ nadto wchód, do którego wiodły podwójne schody, był mimo to wąski i tylko dla niewielkiej liczby osób przeznaczony, można przeto wnosić, że tu była niegdyś sala posiedzeń rady miejskiej czyli t. zw. dekurionów. Wobec tego jest

rzeczą prawdopodobną, że w lewej sali (pod nr. 10) zasiadali wymierzający sprawiedliwość duumviri, w prawej zaś (nr. 6) edylowie. Ta ostatnia sala bowiem była najłatwiej dostępna, jużto wskutek swego położenia na końcu, jużto ponieważ przestrzeń przed nią nie mogła być, jak przed dwiema innymi salami zamkniętą i dlatego nadawała się wybornie do urzędowania dla władzy sprawującej policję targową.

Od południowo-zachodniego końca forum prowadzi ulica wzdłuż południowej ściany bazyliki. Przy niej po lewej stronie znajduje się t. zw. **casa di Championnet** (CD 8), przezwana tak od francuskiego generała, który tutaj w r. 1799 kazał czynić poszukiwania, nie zawiera jednak nic szczególnego.

Od południowo-wschodniego końca forum biegnie ulica, zw. *strada delle Scuole*, która skręca wkrótce na lewo i po kilku zwrotach prowadzi na *Forum triangulare*. U wylotu tej ulicy znajduje się studnia, a obok otwór, przez który dziś jeszcze woda deszczowa spływa do kloaki. Domy z prawej strony ulicy mają więcej piątr, albowiem zbudowane na stoku wzgórza miejskiego, mają jeszcze jedno lub więcej piątr poniżej parteru. Ze wszystkich tych domów roztacza się piękny widok na zatokę (np. z domu pod nr. 16). Nr. 17—21: na samym dole *zakład kąpielowy* z malowidłami IV. stylu, najłatwiej dostępny przez korytarz nr. 17. Takimże zakładem jest również dom pod nr. 23; najpierw przybieramy na miejsce niekryte dachem, służące do ćwiczeń gimnastycznych (palaestra), na co wskazują już godne uwagi malowidła ściennie. Widzimy bowiem na nich wyobrażonych atletów, jużto z wieńcem zwycięzcy na głowie, jużto gdy po zapasach mozołnych drapaczką (strigilis) ocierają ciało swe z prochu, wreszcie samą walkę i sędziego, który wręcza zwycięzcy palmę. Z tyłu znajdują się zniszczone ubikacyjne kąpielowe. — Z innych domów zasługuje na uwagę ostatni z prawej strony, nr. 39, zwany **casa di Giuseppe II.**, kilkupiętrowy, z urządzeniem kąpielowym w dolnym piętrze.

Stąd prowadzi na lewo w dół **strada d'Iside**, obok niej zaczyna się plac, zwany *Forum triangulare* dla swego kształtu, do trójkąta zbliżonego.

Od forum do Forum triangulare można także się dostać, idąc dalej przez *strada dell' Abbondanza*. Ulicę tę znamionuje jako ulicę główną i ta okoliczność, że fasady domów wzdłuż niej, prawdopodobnie z polecenia zwierzchności, są prawie wszystkie z martwicy ciosanej. Tuż po studni *d'Ab-*

bondanza (właściwie powinna się nazywać di Concordia), po prawej stronie (nr. 2): obszerny dom o dwóch atriach z czasów samnickich, resztki malowideł II. stylu. Nowa budowa, rozpoczęta po r. 63, była w czasie zasypania miasta nieukończona. Nieco dalej w dół tuż przed następującą studnią (z głową Minerwy) znajduje się w domu po lewej stronie (nr. 9) *sklepiona izba*, a w niej *szkielet osoby*, która się tam schroniła, w tej samej pozycji, w jakiej zginęła.

Obok studni na prawo

Forum triangulare. Wstępuje się na nie przez piękny przedśionek joński. Z prawej strony wznoszą się cztery kolumny z belkowaniem, w nowszych czasach odnowione i uzupełnione, architrav jednak i fryz stroną wewnętrzną obrócone są na zewnątrz. Tylne ściana została po r. 63 po Chr. na nowo odbudowana, z konsolami na posążki i inne ozdoby. Drzwi na lewo odpowiadają lewej kolumnadzie placu, drugie zaś drzwi odpowiadają niekrytej galerii, (*ambulatio*), otoczonej niskim murem.

Kolumnady doryckie otaczały plac z trzech stron, czwarta, obrócona ku równinie, pozostała niekryta. Po lewej stronie jest widocznem, że te kolumnady miały oprócz dachu jeszcze poziomą powalę, wznoszącą się tuż ponad ozdobionym stiukiem architravem. Na przedniej stronie wytryskał strumień wody z rury przechodzącej przez kolumnę i spływał do marmurowej miednicy, której podnóże jeszcze się zachowało. Naprzeciw znajduje się postument nieistniejącego dziś posągu M. Klaudyusza Marcella, młodo zmarłego siostrzeńca Oktawiana, który był patronem miasta Pompei. Było to bowiem zwyczajem, że kolonie i municypia w państwie rzymskiem nadawały ten tytuł znakomitym i wpływowym mężom, wkładając tem samem na nich obowiązek opiekowania się w Rzymie interesami odnośnego miasta i jego obywateli.

Nieco dalej znajdują się szczątki

Greckiej świątyni doryckiej (G 10) o fasadzie zwróconej ku południowemu-wschodowi. Utrzymała się dolna część, w nowych czasach odnowiona i uzupełniona, resztki murów celli, resztki dwóch kolumn z prawej strony z tyłu i cztery kapitele, przypominające najdawniejsze świątynie Paestum i Selinuntu. Plan celli został niedawno temu na podstawie wykopalisk dokładnie stwierdzony. Świątynia ta była t. zw.

pseudodipteros, to znaczy, że z każdej strony trzecia kolumna z początku i trzecia od końca odpowiadały kątowi celli. Miała ona siedm kolumn frontowych, równie jak świątynia Zeusa w Girgenti. W czasie zasypania Pompei świątynia ta już była poprzednio uległa zniszczeniu, a na jej miejscu wznosiła się inna, skromniejsza. Do tej ostatniej należy okrągły postument, stojący na dużym, czworokątnym bloku kamiennym, który leży dokładnie obok linii środkowej starej świątyni i niegdyś być może w tejże świątyni, wraz z innym podobnym blokiem dźwigał ołtarz stojący przed posągami bóstwa.

Dawniej sądzono powszechnie, że świątynia ta była poświęcona **Herkulesowi**, który wedle mitu miał założyć Pompei. Prawdopodobnie jednak była ona poświęcona Minerve, co wynika z napisu w języku Osków, wymalowanego na południowej stronie ulicy dell' Abbondanza, który oznajmia, że tą drogą można się dostać do świątyni Minerwy, a nie może tu być mowa o żadnej innej świątyni. Po ołtarzach jednak można wnosić, że tu oddawano cześć więcej bóstwom, między innymi prawdopodobnie i Apollinowi, gdyż u stóp wzgórza znaleziono uszkodzony posążek, pochodzący prawdopodobnie z tej świątyni, który nie bez podstawy uważają za posąg Apollina. Nadto znaleziono kilka ułamków dużego jelenia z gliny, który być może stał niegdyś na postumencie na prawo od celli, a jak wiadomo, jeleni był różnym bogom, między innymi i Apollinowi poświęcony.

Naprzeciw schodów znajduje się ogrodzenie, które tworzy wyższy mur zewnętrzny i niższy wewnętrzny, prawdopodobnie grób, gdyż między tymi murami znaleziono kości ludzkie. — Po lewej stronie trzy ołtarze z martwicy, z których jeden ma na górnej powierzchni trzy przedziały, był więc poświęcony trzem bóstwom. — Dalej wstecz studnia ze szczątkami pokrywającej ją niegdyś budowy kolistej, którą, jak oznajmia napis, polecił wykonać medix N. Trebius. Na samym zaś tylnym końcu z lewej strony świątyni wpółokrągła ławka (schola), na niej znaleziono zegar słoneczny i napis, który oznajmia, że dwaj duumviri, a mianowicie ci sami, którzy fundowali zegar słoneczny obok świątyni Apollina na forum, polecili sporządzić tę ławkę i ten zegar (horologium).

Całe Forum triangulare było pierwotnie gruntem należącym do świątyni. Ale jeszcze w czasach przedrzymskich

zbudowane na tem Forum kolumnady i przedsionek, spowodowały ścisły związek tegoż z teatrem, albowiem kolumnady służyły przede wszystkim do ochrony publiczności teatralnej od deszczu, przedsionek zaś był jedynym pomnikowym, dlatego też niewątpliwie oficjalnym i na uroczyste wypadki przeznaczonym wchodem do teatru. Prowadziły przezeń dwa przechody, z tych środkowy zamknięty był tylko lekkimi drzwiami z kraty żelaznej, drugi zaś przechód po lewej stronie zamykał się dużemi drzwiami o dwóch skrzydłach i otwierano go prawdopodobnie tylko wtedy, gdy w teatrze odbywało się przedstawienie.

Po lewej stronie na Forum triangulare znajduje się

Palaestra t. zw. *Curia Isiaca* (G 9), plac ćwiczeń gimnastycznych dla chłopców, pierwotnie nieco obszerniejszy, tak, iż duży postument znajdował się w środku tego placu, po trzęsieniu ziemi w r. 63 zmniejszony na rzecz świątyni Izidy. Po stronie zachodniej miejsce, gdzie się rozbierano. Na postumencie znaleziono posąg, podług opisów i relacji, jakie sporządzono w czasie znalezienia tegoż, można przyjąć za pewne, że był to doryfor (niosący włócznię) Polikleta, obecnie w Muzeum w Neapolu. Jest to jednak jeszcze sporne.

Całe urządzenie tego miejsca objaśniają w ten sposób, że podczas zapasów wieniec dla zwycięzcy przeznaczony leżał na stole kamiennym przed postumentem, poczem zwycięzca wstępował na schody i wkładał go na głowę posągu. Dlatego też słusznem jest zdanie archeologów, że posąg doryfora został tu później na niewłaściwym miejscu umieszczony i że pierwotnie znajdował się tu posąg Merkurego, z laską z węzami (caduceus) na plecach.

Między palestrą a teatrem, duży rezerwoar wody do skrapiania teatru wewnątrz i orzeźwiania widzów.

Teatr Wielki (G 9). Wchodzimy przez jedno z wejść, które wiedzie naprzód na sklepiony korytarz (crypta), a później na miejsca drugiego rzędu (media cavea). Część, wznosząca się ponad Forum triangulare, została prawie cała odbudowana dopiero po odkopaniu miasta, stosownie do starożytnego planu.

Przestrzeń dla widzów przeznaczona miała kształt podkowy o średnicy 98 m. i dzieliła się na trzy piętra: ima, media i summa cavea. Do najwyższego piętra, summa cavea,

ponad kryptą, prowadziły różne schody. Do środkowego, media cavea, można było iść z góry od strony krypty, z dołu zaś z bocznych wchodów orchestry. Było tam 20 rzędów siedzeń, które dzieliło sześć schodów, odpowiadających górnym wchodom, na siedm t. zw. klinów, cunei. Najniższe piętro, ima cavea, miało cztery szerokie i niskie stopnie, na których stawiano siedzenia (bisellia) członków rady miejskiej (decuriones). Także i orchestra zawierała siedzenia. W cavea ima znajdowały się, jak wspomnieliśmy, miejsca honorowe dekurionów, a nadto zasiadali tu duumviri i augustales. Miejsca w cavea media zajmowali niżej członkowie stanu rycerskiego, za nimi wyżej obywatelstwo, w najwyższych zaś czterech rzędach t. zw. cavea summa zasiadał plebs. Powyżej obejścia, otaczającego to piętro, znajduje się jeszcze wązka platforma, na której prawdopodobnie stali robotnicy (majtkowie), którzy mieli rozpinąć namiot nad teatrem. Cały teatr mógł pomieścić 5500 widzów. Na górze u brzegu wewnętrznej strony znajdują się pierścienie kamienne dla masztów, do których przytwierdzano żagle do ochrony publiczności od słońca. W innych budynkach starożytnych (np. w Kolosseum w Rzymie) znajdują się one po stronie zewnętrznej. Teatr ten nazywają także „*teatro scoperto*“, to znaczy odkryty, w przeciwieństwie do teatru Małego, który, jako kryty dachem, theatrum tectum, nazywa się po włosku „teatro coperto“. Za materiał budowlany służyła martwica czyli tuf.

Ponad lewem wejściem do orchestry, widnieje pochodząca z czasów samnickich głowa Satyra, z tufu wykuta. Przez ten wchód, jako też przez drugi naprzeciwko niego, dostajemy się na małe platformy ponad wchodami, zwane tribunale. Są to trybuny z tufu wulkanicznego, niegdyś prawdopodobnie marmurem pokryte; na jednej z nich było miejsce urzędnika, przewodniczącego widowisku, na drugiej być może zasiadały kapłanki, (w Rzymie Vestalki). Przez wymienione dwa wchody można się było również dostać do przedziału, dzielącego od siebie dwa dolne piętra, t. zw. praecinctio. I na scenę można się było dostać z orchestry schodami; być może, że aktor, grający rolę posłańca, tedy wstępował na scenę. W półkolistej niszy zasiadał urzędnik sprawujący nadzór nad przedstawieniem. Tuż obok orchestry znajduje się miejsce dla kurtyny, którą na początku przedstawienia spuszczano w dół, a po ukończeniu podno-

szono do góry. Czworokątne otwory utrzymują połączenie z podziemnym korytarzem. Mechanizm jednak, tu zastosowany, nie jest dziś jeszcze należycie wyjaśniony. Dalej mur, który dźwigał niegdyś drewnianą posadzkę sceny; w zagłębieniu resztki niewyjaśnionych nam bliżej przyrządów. Ściana w głębi sceny przedstawiała fasadę pałacu z trójgiem drzwi, podczas przedstawienia zakrywano ją dekoracjami, które dawały się w bok usuwać (scena ductilis). Z tyłu garderoba aktorów (postscenium). Z boku miała scena dwoje dużych drzwi dla uroczystych pochodów.

Na scenie znajduje się imitacja napisu, wedle którego M. Holconius Rufus i M. Holconius Celer na własny koszt zbudowali cryptam, tribunalia, theatrum. Odnosi się to jednak tylko do odnowienia teatru za czasów Augusta, gdyż teatr ten pochodzi jeszcze z czasów samnickich. O krypcie i tribunaliach była wyżej mowa, przez theatrum zaś można rozumieć albo scenę albo miejsce dla publiczności czyli widownię (cavea). W tym ostatnim razie należy przypuszczać, że Holkoniuszowie zastąpili dawne miejsca z tufu marmurem, jednak i scena była także odnawiana. Inny napis wymienia twórcę nowej budowy, architekta, którym był wyzwoleńiec M. Artorius Primus. Prócz tego znajduje się jeszcze mnóstwo napisów, pokrywających mury teatru, wrytych ręką przechodni lub osób oczekujących początku przedstawienia. Najwyraźniejszy z nich opiewał podług Fiorellego (dziś nieczytelny):

Methe Cominiaes Atellana amat Chrestum corde sit utreisque Venus Pompeiana propitia et semper concordess. veivant.

Teatr Mały (H 9). Był on kryty dachem (*theatrum tectum, teatro coperto*) prawdopodobnie w formie piramidy, o czym świadczy napis dwukrotnie umieszczony, który podaje do wiadomości, że teatr ten polecili zbudować duumviri M. Quinctius Valgus i M. Porcius (wkrótce po roku 80 przed Chr.) Opiewa on, jak następuje: *Quinctius C. F. Valg M. Porcius M. F. Duo. vir. dec. decr. theatrum tectum fac. locar. eidemque prob.* i jest zwłaszcza wyraźny nad bramą, wiodącą ku ulicy Stabjańskiej. Powstał więc teatr ten później, aniżeli poprzedni, ale mimo to można go uważać za starożytniejszy, gdyż nie został odnowiony w czasach cesarstwa. Także i w Neapolu znajdował się obok teatru bez dachu teatr

dachem kryty, jak stwierdza poeta Statius. Taki kryty teatr założył też w Atenach Herodes Atticus, zwał się on Odeum, sala śpiewu, można tedy wnosić, że takie budynki, gdyby dzisiejsze opery, służyły do przedstawień muzycznych, a kryte były dachem ze względów akustyki.

Rozkład miejsc jest taki sam, jak w teatrze Wielkim, tylko że brak tu najwyższego piętra (*summa cavea*). Stopnie mają zwykły kształt, z zagłębieniem przeznaczonem dla nóg osoby z tyłu siedzącej. Teatr ten mógł być pomieścić 1500 osób. Tribunalia są dostępne jedynie od sceny i zawierają każde trzy krótkie rzędy miejsc jeden za drugim, dla przyjaciół i orszaku tych dostojnych osób, dla których były przeznaczone. Uwagę zwracają wyraziste postaci i nogi gryfów na końcu murów, dzielących trybuny od widowni. W marmurowej posadzce orchestry widnieje napis brązowy, świadczący, że *duumvir M. Oculatius Verus* kazał tę posadzkę sporządzić, zamiast urządzać igrzyska. Tylna ściana sceny, bez członów architektonicznych, pokryta była marmurem. I tu znajdują się duże wejścia boczne dla uroczystych pochodów. Za sceną garderoba aktorów. Być może, że chodnik przy *via Stabiana* pokryty był kolumnadą.

Za Wielkim teatrem wznoszą się:

Koszary gladyatorów (H10). Zbudowano je wtedy, gdy gladyatorzy osiedlili się na stałe w Pompei. Zdaje się, że pierwotnie było to miejsce ogrodem lub publicznym placem targowym, ale gdy w sąsiedztwie powstały teatry, zostało ono dokoła zamknięte budynkami publicznymi i prywatnymi i musiano po bokach tworzyć wchody, by połączyć koszary z zamieszkaną dzielnicą miasta na wzgórzu. — Dokoła czworokątnego placu ćwiczeń, ozdobionego kolumnadami, wznoszą się w dwóch piętrach cele gladyatorów. W środku strony południowej szeroko otwarta sala (*exedra*), na której ścianach była wymalowana broń gladyatorów. Broni tej znaleziono znaczną ilość w celach południowego skrzydła. Po stronie wschodniej znajdowały się ubikacje niewyjaśnionego nam bliżej przeznaczenia, być może kuchnia i jadalnia. Do górnych cel wchodziło się przez drewnianą galerię, częściowo odnowioną, do której wiodły różne schody. — Kolumny doryckie są w dole czerwone, na górze żółte (dziś kolor ten gdzieś tam również przeszedł w czerwony), tylko dwie środkowe po stronie wschodniej i zachodniej niebieskie,

aby oznaczyć podział miejsca, w którym się odbywały ćwiczenia. — W jednej z cel strony wschodniej znajduje się drewniane naśladowanie żelaznych kajdan, które jednak nie w tej celi znaleziono, ale w innej po stronie zachodniej. Tamże znaleziono także kilka szkieletów (ale nie zakutych w kajdany), widocznie izba ta była więzieniem. — W rogu obok Małego teatru joński przedsionek, obok niego cela odzwierne. — W celi w pobliżu przeciwległego końca machina do wyciskania oliwek ze Stabiae.

Cała kolumnada należała kiedyś prawdopodobnie do Wielkiego teatru i służyła do ochrony publiczności od niepogody, jak przykłady tego widzimy w różnych teatrach w starożytności. Na kolumnach znajdują się jeszcze tu i ówdzie graffiti tj. napisy wyrte, odnoszące się do czynów i zwycięstw gladyatorów. Fiorelli w dziele swem kładzie nacisk na dwa napisy, jako szczególnie zajmujące:

1) (na IX. kolumnie od północy) *VIII. K. Febr. tabulas positas in muscario CCC. VIII. SS. CCCC. XXX.* — Drugi napis, który niedawno temu się zatarł, zawiera ślub, jaki gladyator składa Wenerze na wypadek, gdyby został zwycięzcą. Opiewa on „*Mansuetus provocator victor Veneri arma feret*“.

Brama Stabiańska (I 10). Przez Mały teatr lub przechód poza nim dostajemy się na ulicę Stabiańską, a z niej, idąc w dół, do starożytnej bramy Stabiańskiej, Porta Stabiana. Ma ona dwa przechody, z których wewnętrzny u góry sklepiony, zamykał się; między nimi rodzaj podwórza. Nisza w lewej ścianie zawierała prawdopodobnie posąg jakiegoś bóstwa, może Minerwy, boskiej opiekunki bram (porównaj Porta Marina str. 285). W prawym rogu napis w języku Osków (kopia), stwierdzający, że dwaj edyłowie wytknęli tę drogę do mostu Stabiańskiego. Jest tu również wzmianka o ulicy zwanej via Pompejana (być może strada Stabiana) aż do świątyni Zeusa Meilichiosa, która prawdopodobnie identyczna jest ze świątynią, zwaną dziś świątynią Eskulapa. Otóż tę ulicę, tudzież via Jovia i jeszcze jakąś trzecią, bliżej nieokreśloną, założyli oni z polecenia burmistrza (medix) pompejańskiego na nowo czyli że te ulice z gruntu odnowili. — Zewnątrz bramy po lewej stronie znajduje się napis łaciński, który również odnosi się do budowy dróg, oznajmia bowiem, że dwaj duumviri wybrukowali tę drogę na swój

koszt od kamienia milowego aż do stanowiska dorożek (ad cisiarios), jak daleko sięga terytoryum pompejańskie.

Nieco dalej

dwa grobowce w kształcie półkolistych siedzeń, I. M. Tuliusa, którego imię widnieje na małych kamieniach z lawy po obu stronach, II. duumvira M. Alleiusa Miniusa. Obydwom wyznaczono to miejsce decreto decurionum.

Zagłębienie na prawo od drogi jest prawdopodobnie resztką rowu, otaczającego dawniej miasto, głowa lwa przy ulicy służyła niegdyś do zaopatrywania miasta w wodę.

Wewnątrz bramy po lewej stronie schody do wstępowania na mury i mały domek, prawdopodobnie budka strażnicza.

U pierwszej przecznicy z prawej strony, pomiędzy insulą I. 1, i I. 2, znajduje się po lewej stronie dom pod nr. 28, z tego względu godny uwagi, że *compluvium* jego dla ochrony przed złodziejami było opatrzone *kratą*. Widzimy tu jednak tylko nowożytną imitację, której oryginał znajduje się w muzeum w Pompei. — Dom pod nr. 2 z prawej strony był niegdyś *garbarnią*, w której znaleziono kilka narzędzi, przypominających swoim wyglądem nasze dzisiejsze. Okrągłe jamy służyły do moczenia skór.

Świątynia Zeusa Meilichiosa (H 9) przy strada Stabiana pod nr. 25 na lewo, zwana powszechnie **świątynią Eskulapa**. Gdy trzęsienie ziemi w r. 63 uszkodziło wspaniałą świątynię Jowisza na forum, przeniesiono prowizorycznie do tej świątyni kult trzech głównych bóstw kapitolieńskich, Jowisza, Junony i Minerwy, postaci ich z gliny ulepione (dziś w Neapolu), stały na zniszczonym obecnie postumencie obok ściany tylnej. Na przedniej stronie podwórza mały krużganek o dwóch kolumnach. Z prawej strony pokój, prawdopodobnie izba służącego świątyni (aedituus). Świątynia miała przedsionek o czterech kolumnach.

Była ona pokryta malowidłami prawdopodobnie w stylu dekoracyjnym I. epoki, którego motywa ukazuje także duży ołtarz. Rodzaj budowy odpowiada początkom kolonizacji rzymskiej, gdyby więc świątynia ta była identyczna z wymienioną powyżej (str. 309), o której wspomina napis w języku Osków, jako o świątyni Zeusa Meilichiosa, musimy przyjąć, że wybudowano ją w czasach rzymskiej kolonii na

miejszu innej dawniejszej, która się tu przed nią znajdowała i o której wspomina ów napis u bramy Stabiańskiej. — Pod świątynią przechodzi kanał, założony w latach 1594—1600 przez architekta *Dominika Fontanę*, od źródeł rzeki Sarno aż do miasta Torre Annunziata. Wtedy też znaleziono między innymi wykopaliskami napis z poświęceniem Jowiszowi *Optimus Maximus*, pochodzący prawdopodobnie z tej świątyni.

W pobliżu pod nr. 27 przystęp do krypty i na najwyższe piętro, *summa cavea*, Wielkiego teatru.

Świątynia Izidy (G 9). Że świątynia pod nr. 28 była w istocie poświęcona tej egipskiej bogini, stwierdza napis nad wchodem, wedle którego sześćioletni *N. Popidius Celsinus* (czyli innymi słowy, jego rodzice w imieniu jego) kazał tę świątynię po trzęsieniu ziemi na swój koszt odbudować, za co otrzymał godność *dekuriona*. Oryginał napisu, którego kopię tu widzimy, jest w Neapolu, opiewa on dosłownie: *N. Popidius. N. F. Celsinus. aedem. Isidis terrae motu. conlapsam a. fundamento. p. s. restituit. hunc decuriones. ob liberalitatem. cum. esset. annor. sex. ordinī. suo gratis. adlegerunt.*

Pierwotna budowa pochodziła, jak to poznać można po szczupłych resztkach, które się zachowały (kolumny przedścionka itd.), z pierwszych czasów rzymskiej kolonii. Świątynia ta ma dziwny kształt i boczny wchód po lewej stronie. Na postumencie znajdowały się prawdopodobnie dwa posągi bóstw, na konsolach w bocznych ścianach mogły się znajdować statuetki lub inne przedmioty ku ozdobie. W świątyni znaleziono rękę z marmuru, prawdopodobnie lewą rękę, która w kulcie Izidy odgrywała ważną rolę, jako godło i symbol sprawiedliwości, gdyż lewą ręką nie popełnia się żadnych nieprawych czynów, dalej dwie trupy głowy i dwie skrzynie z naczyniami i sprzętami, między innymi dwa lichtarze, złotą czarę i mały posążek bóstwa z brązu. W niszy w tylnej stronie świątyni znaleziono posążek Bachusa, wedle napisu dar *N. Popidiusa Ampliatusa*, ojca odnowiciela świątyni. Należy tu zauważyć, że Bachusa identyfikowano z *Ozirysem*. — Z lewej strony przed świątynią duży ołtarz, na którym znaleziono popioły i kości i mały filar. Przy takim samym filarze z prawej strony znaleziono tablicę z hieroglifami, która jednak nie ma nic wspólnego z kultem Izidy.

Mały budynek bez dachu po lewej stronie świątyni zawiera przystęp do podziemnego rezerwoaru, w którym przechowywano świętą wodę, stiukowa rzeźba na szczycie fasady przedstawia uwielbienie tejże wody, na górze naczynie na wodę; na wygiętym fryzie przedniej strony egipskie postaci, źle zachowane, na tle pierwotnie niebieskiem; na pilastrach skrajnych przedniej strony różne egipskie symbole. Na bocznych ścianach: z prawej strony Mars i Wenus, z lewej, jak się zdaje, Merkury, prowadzący duszę w podziemie.

Ogrodzone murem zagłębienie na prawo od wchodu, znaleziono wypełnione popiołami i resztkami spalonych owoców, jako to fig, daktylów, orzechów i t. p. — Między kolumnami sześć ołtarzy. W niszy naprzeciw świątyni znajdowało się malowidło, wyobrażające Harpokratesa, a naprzeciw niego kapłana z dwoma kandelabrami; pod nią stała ława drewniana. — Na północno-zachodnim końcu otwartej przestrzeni środkowej, znajdowało się naczynie ołowiane w formie cylindra, do którego spływała z rury woda. Na końcu krużganka umieszczony był przy ścianie od ulicy, pomalowany i połączany posązek Izydy, który wedle napisu ofiarował L. Caecilius Phoebus; naprzeciw przy ścianie południowej podobny posązek Wenery i herma bronzowa aktora C. Norbanusa Sorex. W najdalej na północ wysuniętym, sklepionym przechodzie strony wschodniej, znaleziono szczątki drewnianej statuy z głową i kończynami rąk i nóg z marmuru, w prawej ręce trzymała ona sistrum tj. brzękadło z miedzi, którego używali kapłani Izydy podczas ofiar. Kilka podobnych posągów miano znaleźć w pobliżu owego przechodu.

Izba, do której prowadzą owe sklepione przechody, była prawdopodobnie miejscem zgromadzania się czcicieli Izydy; znaleziono tu stół marmurowy, kilka sprzętów i kurze kości. W czasie odkopania znaleziono malowidła ściennie jeszcze w dobrym stanie, kilka obrazów, jako to egipskie pejzaże, Przybycie Iony do Egiptu, lo strzeżona przez Argusa, znajduje się dziś w Neapolu. W posadzce mozaikowej, która się jednak nie zachowała, widniał napis: N. Popidi Ampliati, N. Popidi Celsini, Corelia Celsa, odnowiciel świątyni, jego brat i matka. Z lewej strony przytykała prawdopodobnie izba misteryów, białe jej ściany były pomalowane egipskimi bóstwami. Naprzeciw wejścia mieszkanie kapłana.

złożone z kuchni, małej jadalni i sypialni wraz z niewielkim pdowórzem.

Kult Izydy był w Pompei, jak wogóle w południowej Italii nadzwyczaj ożywiony. Miał go wprowadzić Sulla, a do rozwoju jego przyczyniały się przede wszystkim ożywione stosunki handlowe miast Kampanii z Aleksandryą i całym Egiptem. Kapłani tej bogini, mimo, że składali ślub czystości, byli głośni z rozpusty i wyuzdania. Juvenalis nazywa kapłanki Izydy *Isiacae lenae* wabicielki do nierzędu), co wska-

zuje, że w tajemniczych zakątkach owych świątyń zawiązywały się często miłostki i kryła się rozpusta. Kapłani Izydy uchodzili za znawców magii i umiejących przepowiadać tajniki przyszłości. Wszystkie te szczegóły dały genialnemu powieściopisarzowi angielskiemu, Bulwerowi, motyw do stworzenia w powieści jego „*Ostatnie dni Pompei*“, postaci Egipcjanina Arbacesa, przyciągającej demonicznym urokiem i grozą.

Idźmy teraz z powrotem na ulicę Stabiańską i zwróćmy się tą ulicą w górę. Po prawej stronie pod nr. 5 wznosi się

Casa del Citarista (H 8). Dom ten (*domus Popidi Secundi Augustiani*) otrzymał swą nazwę od znalezionej w nim archaicznego posągu Apollina z brązu i należał do najpiękniejszych i najokazalszych w Pompei. Uwagę naszą zwraca okoliczność charakteryzująca późniejszą epokę, a mianowicie zaniedbanie obydwóch atriów, podczas gdy pokoje mieszkalne rozmieszczone są około trzech pięknych perystylów.

Malowidła w stylu II., III. i IV. Na lewo od atrium pokój kąpielowy. Około basenu z wodą w perystylu środkowym, znajdowało się dużo drobnych postaci zwierzęcych z brązu, dziś w Neapolu. W lewym kącie z przodu znaleziono wspomniany wyżej posąg Apollina bez podstawy, stojący na ziemi. W środku prawej ściany południowej była zapuszczona czarna płyta szklana jako zwierciadło. Naprzeciw wejścia cały szereg pokoi, malowanych w dziwnym stylu przejściowym od II. do III. stylu, obrazy przeniesiono do Neapolu. Duży pokój przy prawym perystylu po lewej stronie z tyłu, zawierał (po r. 63 po Chr.) dwa obrazy, należące do najlepszych, dziś w Neapolu: Orestes, Pylades i Ifigenia w Taurydzie i Bachus znajduje Ariadnę. — Lewy czyli północny perystyl uległ zmianie wskutek przebudowy.

¹⁾ Powieść ta wyszła w przekładzie polskim, nakładem warszawskiej „Gazety Polskiej“, w jej dodatku tygodniowym w r. 1899 i możemy ją polecić wszystkim zwiedzającym ruiny Pompei, jako lekturę nadzwyczaj zajmującą i wyborne studium przedwstępne.

Idąc przez drugie, skromne atrium, którego prawa ala zamieniona była w szafę ścienną, w kierunku północnym, wyjdziemy na ulicę poprzeczną.

Dom M. Epidiusa Sabinusa. Oznaczony numerem 22. Z ulicy malowniczy widok szeregu kolumn w II. perystylu. W atrium różnobarwna kaplica Larów. Godne widzenia tablinum. W trzech pokojach zachowały się malowidła III. stylu. W pokoju przechodnim między I. a II. perystylem: z lewej strony Herkules i Telamon uwalniają Hezyonę, córkę króla trojańskiego Laomedona; z prawej strony widzimy Hipolita i Fedrę, żonę Tezeusza. W pokoju po lewej stronie: biesiada i scena toaletowa. W pokoju z prawej strony za I. perystylem (na czarnem tle): Herkules i Muzy, z greckimi napisami. Akteon i Dyana. — W II. perystylu i obok niego, dekoracje I. stylu (naśladowanie płyt marmurowych). — Dom ten jest domem podwójnym, gdyż składa się z dwóch domów, połączonych ze sobą przechodem między obydwojma perystylami. Drugi dom, o starej fasadzie z kamienia wapiennego, ma wchód od ulicy wschodniej.

Dom Epidiusa Rufusa (nr. 20, H 7,8) leży na lewo od poprzedniego. Dobry wzór domu z czasów przedrzymskich, który, chociaż należał widocznie do rodziny bogatej, ograniczał się na ubikacjach przednich i nie miał wcale perystylu. Piękne atrium korynckie (porównaj wyżej str. 281) ma kolumny także i w alach, które tu leżą w środku stron podłużnych. W ali z prawej strony kaplica, którą dwaj wyzwoleńcy, imieniem Diadumeni geniuszowi gospodarza domu M (arci) n (ostri) i Larom poświęcili. (Genio M. n. Fi Laribus duo Diadumeni liberti). Dekoracja IV. stylu (po r. 63) z zastosowaniem resztek I. stylu. W pokoju na prawo od wejścia piękne okna. Na prawo od tablinum piękny pokój z malowidłem, wyobrażającym Apollina, Marzysza i Muzy. Obok dużych drzwi wchodowych znajdują się z prawej strony mniejsze, przez które można było wejść, gdy tamte były zamknięte.

Przez strada Stabiana przechodzimy obecnie do strada dell'Abbondanza. Na początku tejże otwór kanału odpływowego, który dalej na lewo obok nr. 6 skręca ku południowi. Następnie, gdzie drogi się rozchodzą, filar wodociągu i cztery duże filary ceglane, które dźwigały niegdyś dach osłaniający tę część ulicy. Obok każdego z nich podstawa na sta-

tuy, na pokrytej marmurem podstawie wznosił się niegdyś *posąg M. Holconiusa Rufusa* (dziś w Neapolu), jednego z odnowicieli Wielkiego teatru. Był on trybunem wojennym, pięć razy duumvirem, dwa razy quinquennalem, kapłanem Augusta i patronem kolonii. Wszystkie te jego godności wymienienia napis na podstawie. Był to mąż około dobra miasta bardzo zasłużony.

Domus Cornelia. (Region VIII., ins. IV. nr. 15, G 8). Jest to dom C. Corneliusa Rufusa, którego popiersie znajduje się w atrium Wspaniałe impluvium ozdobione mozaiką. Dom prawidłowo zbudowany, z atrium i perystylem, który kolumnami swemi przytyka z tyłu do leżącego niżej ogrodu.

Termy Stabiańskie. (R. VII., I. 8). Jest to najlepiej zachowany i ze wszech miar godny zwiedzenia zakład kąpielowy Pompei, zbudowany jeszcze w czasach samnickich, przebudowany w pierwszych czasach rzymskiej kolonii, a potem znów drugi raz za cesarstwa. Do pierwszej przebudowy odnosi się znaleziony tutaj napis, wedle którego dwaj duumviri polecieli zbudować laconicum i destrictarium i naprawić portyki i palestrę.

Obszerne podwórze ozdobione kolumnami, tworzyło właśnie ową palestrę czyli plac ćwiczeń gimnastycznych. Skromne pierwotnie kolumny tufowe otrzymały w ostatniej epoce pompejańskiej grubą powłokę stiukową. Dwom wyższym filarom u wejścia odpowiada podobny motyw po stronie przeciwnej, herma, która się tam znajduje, z zakrytą głową, to Hermes, bożek palestry czyli opiekun ćwiczeń gimnastycznych. Na prawym murze podwórza, na małym podmurowaniu, obok VII. kolumny, znajdował się zegar słoneczny z napisem oskijskim, według którego kwestor Marius Atinius polecił go sporządzić z pieniędzy kar. Po lewej stronie i po części w tylnej stronie piękne, różnobarwne dekoracje stiukowe, między fantastycznymi motywami z architektury możemy tu rozpoznać: Herkulesa z pucharem w kształcie rogu; zapaśników; atlete, który oczyszcza swe ciało drapaczką (strigilis), apoxyomenos; Zeusa; Dedala i Ikara.

Po lewej stronie palestry, gdzie nie było kolumn, znajdowała się kręgielnia, sphaeristerium, gdzie w starożytnych czasach młodzież gra w kamienne kręgle zyskiwała zgrabność i siłę; znaleziono tu dwie kamienne kule równej

wielkości. Dalej mieścił się tu basen do pływania (marmur uległ zniszczeniu, w prawym rogu rura doprowadzająca wodę). Tu należy: 1) miejsce przeznaczone dla kąpiących się do zdejmowania odzieży, widać tu ślady szaf na suknie, być może, że to jest właśnie owe *destrictarium*, o którym wspomina napis tj. miejsce, gdzie ocierano pył z ciała (*destringere*); 2) płytki basen, gdzie się opłukiwano przed wstąpieniem w basen do pływania, aż do wysokości mężczyzny pokryty marmurem, z otworu w tylnej ścianie wpływała woda; 3) basen do pływania, pokrycie marmurowe się nie zachowało, w kącie z prawej strony rura doprowadzająca wodę; 4) inny basen, który pierwotnie był taki sam, jak wyżej pod 2) wymieniony, a później został urządzony do innego, nieznanego nam celu. Potem boczny wchód od strony zachodniej. — W tylnej części: 1) Miejsce dla rzucających kule na kręgielni; 2) miejsce dla sprawującego nadzór nad palestrą(?); 3) miejsce ustępowe i miejsce przeznaczone dla kąpieli pojedynczych z osobnym wejściem od strony zachodniej. Po pr. str. podwórze ma termy właściwe.

Termy starożytnych zawierały łaźnię, a oraz ciepłe i zimne kąpiele. W zakładach na większą stopę urządzonych, były osobne miejsca przeznaczone na pocenie się w suchym powietrzu (*assa sudatio*, *laconicum*) i dla ciepłej kąpieli (*caldarium*). W zakładach mniejszych, jak np. ten, który właśnie opisujemy, brakowało pierwszej ubikacji, ale *caldarium* spełniało obydwie funkcje. Pragnący kąpieli wchodził naprzód do nieogrzewanej sali do rozbierania się, t. zw. *apodyterium*, z którym była połączona kąpiel zimna, bądź w samym *apodyterium* we wannie, bądź

też w przyległym pokoju. Z *apodyterium* wchodziło się, aby uniknąć zbyt gwałtownego przejścia od zimna do gorąca, do miernie ogrzanego pokoju, *tepidarium*, a stąd dopiero do właściwej łaźni, *caldarium* i ewentualnie *laconicum*, gdzie ono istniało. W dawniejszych czasach ogrzewano je, zarówno jak *tepidarium*, rozżarzonymi węglami, później około r. 80 przed Chr. wynalazł niejaki Sergiusz Orata, nowy system opalania przez wprowadzanie gorącego powietrza w wydrążoną przestrień pod posadzką (później także wzdłuż ścian).

Z przodu na podwórzu po prawej stronie, kąpiel dla mężczyzn. Były tu dwa wchody od strony palestry, z których prawy prowadził przez małe podwórze, gdzie słudzy kąpiących się mogli czekać na swych panów na kamiennych ławkach. Trzeci wchód był od ulicy Stabiańskiej, a i tu znajdowało się przed nim wolne miejsce z ławkami. Przednia, węższa część sali do rozbierania się, *apodyterium*, ma piękne sklepienie o różnobarwnych ornamentach, natomiast część wewnętrzna i obszerniejsza ma białe reliefy stiukowe; tu znajdują się też nisze do przechowywania sukien. Z lewej

strony przytyka do przedniej części zimna kąpiel, frigidarium. Woda wpływała z małej niszy naprzeciw wejścia i odpływała pod dużą niszą na lewo. Dalej na lewo kąpiel letnia, (tepidarium), a za nią kąpiel gorąca (caldarium), obie z wydrążoną posadzką i wydrążonymi ścianami do ogrzewania powietrzem. W tepidarium wyjątkowo wanna, w caldarium z prawej strony wanna na ciepłą kąpiel, z lewej strony labrum, miednica, z której wytryskała w górę letnia woda.

W obydwóch tych pokojach widoczne jest, że ściany zawierały pierwotnie nisze takie same, jak w apodyterium, a więc nie były wydrążone. Tak samo i posadzka nie była zawsze wydrążona, albowiem budynek ten i zakład kąpielowy jest dawniejszy od owego wynalazku. Zdaje się, że naprzód otrzymało caldarium wydrążoną posadzkę, później także ściany, tepidarium zaś otrzymało oba te urządzenia równocześnie. Prawdopodobnie napis przypisujący dwom duumwirom urządzenie laconicum, odnosi się do wprowadzenia tego systemu ogrzewania, gdyż właściwe laconicum tu wcale nie istnieje.

W tylnej części podwórza, również z prawej strony, znajduje się oddział dla kobiet, który się lepiej zachował od poprzedniego. Przez korytarz niegdyś kryty dostajemy się do apodyterium, mającego jeszcze dwa inne wchody. Drzwi od strony palestry sporządzono dopiero później, a pierwotnie oddział ten był od reszty zakładu zupełnie odcięty i dostępny jedynie wprost od ulicy. Nisze na suknie są niższe, aniżeli w oddziale dla mężczyzn. W lewym kącie zimna kąpiel.

Z prawej strony tepidarium, a dalej caldarium. W niem służyła rura brązowa z prawej strony wanny do odpływu wody, rura dopływowa nie istnieje już dzisiaj. Z lewej strony na dole otwór do wypróżniania wanny, woda tedy wypuszczona służyła później do mycia podłogi. I w tym oddziale można rozpoznać stopniowe udoskonalenie systemu ogrzewania.

Miedzy caldarium męskim, a żeńskim, miejsce, gdzie ogrzewano wodę, widać tu jeszcze miejsce ogniska i trzech dużych kotłów w kształcie cylindra na wodę gorącą, letnią i zimną.

Dom Holconiusa. (VIII. 4, 4, G 8). Leży naprzeciw termów Stabiańskich. Jest to piękny i bogaty dom z ostatnich czasów miasta Pompei, tylko atrium i boczne pokoje są

dawniejsze. Malowidła wszystkie ostatniego stylu. Atrium starannie malowane. Na lewo od wejścia maska Oceana. Z prawej strony na górze Sylen z dzieckiem Bachusem. Impluvium zniszczone wskutek poszukiwań jeszcze w starożytności. Z prawej strony, w miejscu ali duża szafa, w której znaleziono wiele sprzętów kuchennych. Obok atrium cztery sypialnie, cubicula, z tych przednia na każdej stronie mieszkanie niewolnika, który w przyległym sklepie sprzedawał towary swego pana.

W drugim pokoju z prawej strony popiersia figur bachij-skich, a na lewo od wejścia Parys i Amor. W drugim pokoju z lewej strony podobne obrazy; ślady żelaznej skrzyni przy lewej ścianie. W lewej ali od lewej strony: Perseusz ukazuje Andromedzie w zwierciedle wody głowę Meduzy. Apollo i Dafne. Herkules, który przyprowadza Admetowi Alceste. — Tablinum, lewa strona: Młodzieniec, dziewczica, amorety; prawa strona (uszkodzony obraz): Endymion i Selene czyli Luna. Pory roku w dużych polach niestety się zatarły.

Na lewo od tablinum schody do górnych ubikacji, naprzód do górnego obejścia perystylu. Pokój jednak ponad pierwszym i drugim pokojem z lewej strony, należał do sklepu, z którym był połączony schodami.

Perystyl miał górne obejście, jak to można widzieć z przodu z prawej strony. Kapitele kolumn są bardzo piękne. Z prawej strony z przodu także kawał architrawu. Z kolumn strony przedniej i tylnej wytryskały strumienie wody. Znajdował tu się basen z wodotryskiem, w nim żelazne gwoździe do przytwierdzania rzeczy, które chciano trzymać w chłodzie. Skomplikowane filary narożne, miasto dawnych prostych kolumn, są charakterystyczne dla epoki cesarstwa. Ściany bez nadzwyczajnych ozdób, lecz pomalowane gustownie; obrazy przedstawiające martwą naturę na czarnych polach zatarły się prawie zupełnie. Lewa kolumnada została niejako przemieniona w otwartą salę. Później dobudowano zimowe triclinium na lewo od tablinum. W niem znajdują się obrazy: Frixus i Helle; Ariadna opuszczona przez Tezeusza.

Za perystylem w środkowym pokoju, triclinium letniem, znajdował się mały wodotrysk.

Obrazy: Hermafrodyta i Sylen, | glądający się sobie w zwierciedle;
Bachus, Pan i Amor; Narcyz przy- | Bachus znajduje Ariadnę. — W po-

koju z lewej strony: Wykrycie Achillea w przebraniu na wyspie Skyros; Wyrok Parysa; resztki obrazu: Orestes, Pyllades i Ifigenia w Taurydzie. W pokoju z prawej strony: Europa; Nereida na delfinie i obraz bliżej niewyjaśniony, a przedstawiający bóstwa światła. W ścianie pokoju z prawej strony widzimy otwór, któ-

ry zawierał niegdyś szafę ścienną, a w niej znaleziono ośm lamp. — Z prawej strony obok perystylu kilka sypialni i tylny wychód. Z przodu po lewej stronie kuchnia. Należący do domu tego sklep (nr. 1) był niegdyś *farbiarnią*; w murowanej wannie tylnego lokalu znaleziono resztki farb.

Dom VEDIUSA SIRICUSA (G 7). Z prawej strony pod nr. 47 (zamknięty, przewodnik otwiera). Wchodzi się z tyłu, gdyż przedni wchód od ulicy Stabiańskiej zamknięty. W posadzce na progu sieni (prothyrys), widnieje napis „salve lucru (m)“, to znaczy „witaj zysku“, wykładany kamykami. W atrium bez malowideł widoczne są po prawej stronie miejsca poprzecznych belek, które niegdyś dźwigały dach. Obok impluvium podstawa figury studziennej, z której spływał strumień wody do miednicy marmurowej. Za tą podstawą stolik marmurowy, w impluvium wodotrysk. Na prawo od impluvium otwór cysterny. Na prawo od wejścia kamień, do którego była przytwierdzona skrzynia pieniężna. Na prawym końcu ślady drewnianej szafy, gdzie znaleziono różne naczynia. Tuż obok wejścia po lewej stronie ślady schodów, które wiodły niegdyś do górnych pokoi ponad ubikacjami przed atrium. Natomiast nie było żadnych górnych pokoi ponad ubikacjami obok i za atrium. W tablinum znaleziono dużą skrzynię z tkaninami.

Na lewo od atrium znajduje się pokój jadalny, pokryty bogatymi malowidłami ostatniego stylu. Widzimy tu: Neptuna i Apollina przy budowie murów trojańskich; Herkulesa przy Omfali; Tetydę u Hefaistosa; w polach Muzy. — Trzeci pokój na lewo od atrium jest to mała jadalnia, malowana również w ostatnim stylu, ale w sposób zupełnie oryginalny, nadzwyczaj starannie i bogato. Między obydwoma tymi pokojami korytarz do kuchni. Poza atrium perystyl malowany skromnie w drugim stylu; w ogrodzie pawilon o czterech zielonych kolumnach.

Z domem tym połączony jest drzwiami na lewo od perystylu inny dom, mający wchód od ulicy Stabiańskiej. W atrium impluvium podobne, jak w drugim atrium. Na lewej ścianie duży trójnóg, godło kultu Apollina, któremu w Pompei szczególną cześć składano. W perystylu dziwna rozmaitość kolumn, z przodu i po lewej stronie są one

wyższe, a zaraz ponad architravem dach; z prawej strony i z tyłu na architrawie kawał muru.

Wyjdźmy napowrót na ulicę. Naprzeciw tego domu widnieją wymalowane na ścianie dwa duże węże, które miały swoją świętą opieką strzedz jej od zanieczyszczenia, u dołu zaś znajduje się ledwie jeszcze czytelny napis: „*Otiosis locus hic non est, discede morator*“. (Miejsce to nie jest dla próżniaków, idź dalej, ty, co się tu zatrzymujesz).

Lupanare (F 7). Po lewej stronie, na rogu drugiej ulicy, vicolo del Balcone pensile, (via tertia), znajduje się lupanare (regio VII., insula 12, nr. 18). Zamknięty, przewodnik otwiera. Był to niegdyś dom rozpusty i mieszkanie publicznych prostytutek, na co już, gdyby nawet nie było innych dowodów, wskazywało samo ustronne położenie w ciasnej i wąskiej uliczce. Naprzeciw wchodu miejsce ustępowe. Dom ten zawiera pięć małych i wązkich pokoi, w każdym z nich łóżko z cegieł murowane, na górnym końcu nieco podwyższone. Ściany pokoi i przedsionka pokrywają sprośne malowidła, pomiędzy niemi obraz Priapa. Nadto znajdowały się tu różne nieprzyzwoite napisy, łacińskie i greckie, wyryte na ścianie, które w czasie odkopania miasta były jeszcze czytelne, obecnie znikły. Dwa napisy różniły się od innych tem, że nie wykraczały treścią swą przeciw obyczajności, lecz dziś i one się zatarły. Jeden z nich donosi o śmierci osoby, w tym lokalu widocznie dobrze znanej: „*Africanus moritur scribet puer rusticus condisces cui dolet pro Africano*“. Drugi napis to wykrzyk nienawiści gladyatora pompejańskiego przeciw gladyatorom z wyspy Ischii. Na górnem piętrze znajdowały się lepsze pokoje, sala i kilka gabinetów, dokąd prowadził osobny wchód wprost od ulicy (nr. 20). Ubikacje górnego piętra otaczała od strony obydwóch ulic zewnętrzna galerya (pergula), do której można było wyjść ze sali, jak i z gabinetów.

Hospitium Sittii. Z prawej strony, naprzeciwko, pod nr. 44 i 45. Jest to gospoda Sittiusa pod Słoniem. Na drzwiach był wymalowany słoń z dopiskiem: „*Sittius restituit elephantu*“. Inny napis opiewał: „*Hospitium hic locatur, triclinium cum tribus lectis et com (modis omnibus?)*“. Gospoda ta więc była do wynajęcia.

Casa del Balcone pensile (F 6). Dom ten znajduje się przy ulicy zginającej na lewo. Zamknięty. Ma on trzy pokoje na piętrze (maenianum), które się udało zachować w ten sposób,

że zwęglone drzewo zastąpiono nowymi belkami. Także schody do tylnego mieszkania są znów odnowione. W domu tym znaleziono na piętrze hełm gladyatora, co wskazuje na to, że mieszkał tu niegdyś gladyator. Na dole, w niewielkiem atrium za impluvium, zwraca naszą uwagę piękna studnia, ozdobiona posągami Amora, trzymającego gołębia, który wyrzucał wodę w basen. Pod stołem marmurowym w tyle tej studni, znajdowały się cztery kurki brązowe do rozdzielania wody w różnych częściach domu.

Najbliższa przecznica, *strada degli Augustali*, była ożywioną ulicą handlową o wielu sklepach. Idąc nią na lewo, mamy przed sobą

Casa dell' Orso (pod nr. 45 F 6), dom Niedźwiedzia (zamknięty), przewany tak od mozaiki w posadzce przedsionka, na której widnieje niedźwiedź, przeszyty strzałą i trzymający w przednich łapach drąg, który gryzie zębami. U góry wypisane pozdrowienie: „*have*”. Na ścianach Pan uwieczniony liśćmi, tudzież nimfy i inne kobiece postaci, unoszące się w powietrzu. Malowidła ostatniego stylu, ale w ostatnich latach prawie zupełnie zniszczone. W małym ogrodzie studnia mozaikowa.

Po prawej stronie w ogrodzie na dwóch filarach, widnieje malowany duży trójnóg, między nimi mała świątynia, godło kultu Apollina. W pokoju z prawej strony atrium: Narcyz, Danae z małym Perseuszem na wyspie Serifos, przyciska to dziecko do piersi. Te ostatnie obrazy są jeszcze dobrze zachowane.

Warsztat szewski. (Ins. VII., I. nr. 41, 42). Dawne przeznaczenie tego lokalu stwierdzają mały stół, znalezione tutaj przybory szewskie i napis na ścianie. Oprócz tego podpisał się tu na ścianie M. Nonius Campanus, żołnierz ósmej kohorty pretoryanów, pełniący służbę w century M. Caesiusa Blandusa, który znów imię swoje uwiecznił na dwóch kolumnach perystylu. Obaj ci żołnierze przybyli do Pompei prawdopodobnie w orszaku cesarskim. Połączenie z atrium nasuwa przypuszczenie, że szewc, który niegdyś pracował w tym warsztacie, był zarazem odźwiernym.

Dom Caesiusa Blandusa. (Nr. 40, G 6). Malowidła II. stylu (na prawo od tablinum, perystyl) i IV. stylu (atrium i przyległe pokoje). Na lewo od tablinum mała kąpiel, tepidarium i caldarium, ogrzewane z kuchni.

Piekarnia. (IX., 3). Było ich w Pompei dość dużo, a urządzenie ich jest łatwe do zrozumienia. Znajdujemy w nich regularnie kilka młynów, składających się z dwóch kamieni lawowych, z których jeden ma kształt stożka (meta), a drugi ma formę podwójnego wydrążonego stożka (catillus). Na końcu pierwszego kamienia był osadzony drąg drewniany, zakończony kawałkiem żelaza, na nim zaś opierał się catillus za pomocą belki poprzecznej. Tam, gdzie catillus był najwęższy, osadzano dwie dźwignie, które go obracano za pomocą osłów, w tym celu była podłoga dokoła brurowana. Zboże sypano w górny stożek wydrążony, poczem wypadało ono u kraju dolnego stożka, gdzie je odpowiednim przyrządem chwytało. — Przed piecem znajduje się komin, a w jego pobliżu wmurowane misy lub inne naczynia na wodę do zwilżania chleba. Misy te znajdują się czasem w osobnym pokoju, który zawierał oprócz tego duży stół (dziś zachowały się z tych stołów tylko murowane nogi) do wyrabiania chleba i szczególne przyrządy do ugniatania ciasta. Na ścianach znać tu nieraz ślady półek do przechowywania pieczywa.

Dom M. Lukrecyusza (G 6). Idąc Stabiańską ulicą w górę, widzimy po prawej stronie dom ten, oznaczony nr. 5, (zamknięty), nazwany od obrazu, który przedstawia list z adresem M. L. kapłana Marsa i radcy miejskiego (*M. Lucretio flam. Martis decurioni Pompei*). Dom ten jest godny zwiedzenia z powodu swoich dobrze zachowanych malowideł z ostatnich czasów Pompei i dla małych posążków marmurowych w ogrodzie. Schody na lewo od wejścia prowadziły prawdopodobnie do drewnianej galeryi dokoła atrium. Na prawo od atrium kaplica Larów, znaleziono tam statuetki z brązu, wyobrażające Herkulesa, Jowisza, Fortunę, tudzież męskiego i żeńskiego geniusza opiekuńczego rodziny (genius familiaris). Na lewo od atrium, z przystępem od lewej ali, kuchnia i ubikacje gospodarcze.

Malowidła domu tego są w swej części ornamentalnej (przyczem silnie przeważają fantastyczne motywy z architektury), wprawdzie artystycznie nie wykończone, ale zasługują na każdy sposób na uwagę, jako znamienne i dobrze zachowany wzór z ostatniej epoki pompejańskiej. Z obrazów najlepsze przeniesiono

do Neapolu, to, co pozostało, przedstawia niewielką wartość. Ściany atrium pokryte fantastycznymi motywami z architektury, obrazów tu niema.

I. pokój na lewo: Satyr i Bachtanka; Wenera i Amoretty (Narcyz, w Neapolu). W polach Amory z godłami bóstw, na tylnej ścianie

z godłami Merkurego i Bachusa, na przedniej ścianie obok wejścia z godłami Herkulesa i Apollina.

II. pokój na lewo: Wenera; Polifem odbiera list Galatei (Friksus i Helle, w Neapolu). W polach: piersia, mianowicie na tylnej ścianie, Marsa i Wenera; na ścianie obok wejścia, Jowisza i Junony. Na bocznych ścianach uzbrojone Amory.

Lewa ala: Sceny teatralne.

I. pokój na prawo: Nereida na zwierzęciu morskiem; Chiron i Achilles; Endymion; uzbrojone Amory.

II. pokój na prawo: Polifem i Galatea (?); Ciparissus ze sarną; Nereida; Amorki; Amorki latające; po lewej stronie na górze, uosobienie Afryki.

W prawej ali obrazy wyjęto. Żółte ściany przeszły na górze, gdzie

je pokrywał popiół, w kolor czerwony. Pokój na prawo od tablinum: Bachus wznoszący trofeje; (w Neapolu: pochód tryumfalny Bachusa. Herkules i Omfale).

W ścianach tablinum były osadzone obrazy na tablicach drewnianych.

Przez schody do perystylu. Obok schodów maska i godła, po lewej stronie Jowisza, po prawej Junony. Dalej w I. pokoju przechodnim: Parys i Helena. W II. pokoju przechodnim (białe tło) był właśnie malowany ów wyżej wymieniony list, zaadresowany do M. Lukrecjusza, od którego dom ten otrzymał swą nazwę.

Obok perystylu na prawo, jadalnia z ornamentami roślinnymi i wiancami się roślinami na białym tle.

W ogrodzie następujące posągi marmurowe: w niszy studziennej Sylen z miechem. Dalej cztery podwójne hermy: głowy Bachusa z brodą i bez brody i Ariadna; Satyr zapatrzonny w dal; herma Satyra z fletem trzcinowym; zwierzęta i ptaki; Satyr, który Panowi z nogi cieżki wydobywa; Amory na delfinach. Z tyłu na lewo, drugie atrium z osobnym wychodem (posticum). Na lewo od tego atrium były dwie szafy ścienne.

Następny dom przy ulicy Stabiańskiej nr. 2, w którego atrium z prawej strony widoczne są miejsca trzech dużych kotłów, miał być niegdyś, jak sądzą archeologowie, *farbiarnią*.

W pobliskiej ulicy bocznej, między ins. VII., 2 a VII., 3 (*vico del Panattiere*) wymienimy

Dom M. Gaviusa Rufusa (nr. 16, F G 6) z resztkami dekoracji I. i II. stylu. Na uwagę zasługuje pokój na prawo od atrium. Niema tu wcale tablinum.

Dom M. Spuriusa Mesora (nr. 29, ins. VII., 2, F 5). Jest on cały pokryty malowidłami III. stylu, zwłaszcza należy tu zwrócić uwagę na piękny malowany kandelaber w lewym kącie za atrium i na pokój przy perystylu, skąd jednak obrazy przeniesiono do Neapolu.

Termy Centralne. Gdy wrócimy na ulicę Stabiańską i podążymy nią dalej w górę, to widzimy, że cała insula 4 w reg. IX. wypełniona jest dużym zakładem kąpielowym,

którego budowa w czasie zasypania miasta jeszcze nie była ukończona. Trzy wchody prowadzą na duże podwórze (palaestra), gdzie niegdyś rozpoczęto kłaść podwaliny pod kolumny i rynną deszczową. Wszędzie resztki dawniejszych domów, między innymi stare impluvium, użyte do celów budowniczych. Basen do pływania zaczęto dopiero kopać. Na stronie południowej dwa pokoje, jeden o dwóch oknach był może niegdyś izbą dozorców palestry, drugi służył do rozbierania się. W pobliżu północnego wejścia prowadzi przedsionek, obok którego znajdują się cztery lokale podobne do sklepów, do ubikacji kąpielowych: apodyterium z zimną kąpielą (frigidarium), gdzie woda spływała z trzech nisz w trzech strumieniach; tepidarium; caldarium z dwiema dużymi i jedną małą wanną, zastępującą miednicę, labrum. Ogrzewanie miało się odbywać w podobny sposób, jak w opisanych już termach Stabiańskich. Laconicum, okrągły lokal, przeznaczony na suche kąpiele parowe, miał przystęp od strony tepidarium i caldarium. Z przyrządów do ogrzewania, prawie nic się nie zachowało. Liczne i duże okna ku zachodowi i południowi, miały prawdopodobnie szklane szyby i odpowiadają zupełnie przepisom Witruwiusza. Za ubikacjami kąpielowymi jeszcze jedno podwórze, na filarze w pobliżu południowo wschodniego końca znajdował się niegdyś, być może, zegar słoneczny. — Dla kobiet niema tu osobnego oddziału, musimy tedy przypuszczać, że albo były dla nich osobne godziny zastrzeżone albo, co jest prawdopodobniejsze, był to zakład przeznaczony jedynie dla mężczyzn.

Naprzeciw tych termów znajduje się

Casa del Torello (V., 1, nr. 7, G 5). Fasada tufowa z czasów samnickich. U drzwi piękny kapitel z głową Bachantki.

Na prawo od tego domu wchodzimy w boczną ulicę, po czem przez drzwi nr. 6 na prawo i przybędziemy do domu zwanego

Casa delle Nozze d'argento (G H 4). Otrzymał on swą nazwę od tego, że gdy król Humbert i królowa Małgorzata obchodzili w r. 1893 swoje srebrne wesele, zarządzono tam poszukiwania w obecności cesarza Wilhelma II. Jest to okazały dom (zamknięty), ma atrium o czterech kolumnach i doskonałe zachowany perystyl, w stylu rodyjskim, jak to określa Witruwiusz, gdyż strona przednia jest u niego wyższa od innych. Pochodzi on jeszcze z czasów przedrzymskich,

został jednak dwukrotnie częściowo przebudowany i prze-malowany, raz za czasów rzeczypospolitej i II. stylu dekoracyjnego, drugi raz zaś już za III. stylu dekoracyjnego, ale przed r. 63 po Chr. Na prawo z tyłu mała kąpiel, basen z zimną wodą w przyległym podwórzu.

Dom Marka Lukrecjusza Fronto. Dom ten, odkopany w r. 1899/1900, znajduje się w uliczce między insulą III. i IV. regionu V. (zamknięty). Dach w atrium został odnowiony w formie starożytnej. Widzimy w tym domu zajmujące i artystyczną wartość mające malowidła. W I. pokoju z prawej strony: Neoptolem w Delfach zabity przez Orestesa. W II. pokoju z prawej strony: na prawej ścianie Tezeusz i Ariadna, na lewej Venus przy toalecie. W tablinum: z lewej strony Mars i Venus, z prawej pochód tryumfalny Bachusa. Ogród, I. pokój z prawej strony, na prawej ścianie: Pyramus i Thisbe, na lewej: Bachus i Sylen.

Przy via di Nola prowadzą się w ostatnich latach gorliwe poszukiwania i coraz nowe domy starożytnego miasta rzymskiego, odkopane i zbadane, wyjaśniają nam nieznane dotychczas lub przynajmniej niejasne szczegóły życia dawnych Rzymian. W r. 1899, w czasie międzynarodowego zjazdu dziennikarzy, odkopano tu dom zwany **casa dei Giornalisti**. W r. 1904 odkopano **casa del Conte di Torino**, gdzie się znajduje obecnie kopia starożytnego posągu Fauna, dom ten w r. 1905 nie miał jeszcze numeru.

Jako nową zdobycz archeologów przytoczyć należy także t. zw. **casa della Soffitta restaurata**, dom odkopany w r. 1902, który swą nazwę otrzymał od sufitu odnowionego. Freski wyobrażają tu skrzydlate smoki.

Casa della Regina Margherita. (V., 2, 1, przy strada di Nola, G 5). Dom ten tak nazwany został na cześć królowej włoskiej Małgorzaty. W pokojach na lewo i prawo od tablinum, godne widzenia malowidła. I. pokój na lewo: Leda z łabędziem; Pozejdon i Amymone. II. pokój na lewo: Marzysz i Olimpos; Zeus i Danae; Meleager i Atalante (?). Pokój z prawej strony: Narcyz; opuszczona Ariadna; Likurg, król Tracyi, który pozbawiony przez Bachusa przytomności, zabija swego syna, w mniemaniu, że niszczy winną macicę.

Na prawo leży insula IX., 5, po trzęsieniu ziemi z r. 63 po Chr. nowo odbudowana, poczem wszystkie domy na nowo

malowano, dlatego zachowało się tu dużo malowideł w dobrym stanie, jednak bez większej wartości artystycznej. W domach tych *ale* znajdują się prawie zawsze w środku podłużnej strony atrium.

Na strada di Nola z prawej strony znajduje się insula IX., 7. Odkopaną jej część zajmuje prawie całkiem duży dom, zwany

Casa del Centenario albo też *del Fauno ubbriaco* (H 5). Pierwsza nazwa ma budzić wspomnienie 1800 letniej rocznicy zasypania miasta, tyle bowiem lat upłynęło w r. 1879 od owej strasznej katastrofy. Dom ten ma dwa atria, lewe oznaczone nr. 6 stanowiło główny wchód. Malowidła ostatniego stylu, wyobrażają sceny z komedyi i tragedyi; na prawej ścianie można rozpoznać Herkulesa; I. pokój z lewej strony: bóstwa egipskie; lewa ala zawiera dwa archaiczne wizerunki Dyany. Atrium boczne nr. 3, z malowidłami w stylu kandelabrowym, służyło także za dostęp do lokalności gospodarskich. Za obydwoma atriami duży perystyl, który tylko z przedniej strony miał ponad zachowanymi kolumnami jeszcze górną kolumnadę, z innych zaś trzech stron był jednopiętrowy. Obok basenu wodnego stał, jako figura studzienna, mały posążek z brązu, pięknie wykonany i przedstawiający nagiego Satyra, który wypuszcza wodę z miecha (dziś w Neapolu). Obok głównego atrium, po prawej i po lewej stronie tablinum, znajdowały się dwa pokoje malowane w ostatnim stylu, jeden na białem, drugi na czarnem tle, pierwszy zwłaszcza godzien uwagi. Obok pokój w III. stylu na tle czerwonym. Bardzo piękna jest prawa ściana perystylu z malowidłami ostatniego stylu: na żółtych polach widnieją tu go-dła Junony, Apollina i Minerwy. — Za perystylem prowadzi obszerna sala na niewielkie, dziś dachem pokryte podwórze z niszą studzienną, w której znaleziono posążek Sylena z marmuru wykuty; malowidła przedstawiają w dole ryby i ptaki wodne, w górze ogród i walki zwierząt. Korytarz z prawej strony na dole prowadzi do ubikacji gospodarczych i izb niewolników.

Obok atrium bocznego nr. 3, wiodły zarówno z lewej strony, jak i z prawej ali, schody do górnych pokoi. Z prawej strony mały ogród. Na prawo od tablinum długi korytarz, wzdłuż niego z prawej strony ciągnie się szereg pokoi o pięknych malowidłach, przedstawiających sceny mito-

logiczne (2 pokoje w stylu kandelabrowym, jeden na tle białem, drugi na czarnem; dwa małe pokoje ostatniego stylu, II. ze sprosnymi obrazami, zamknięty), dalej ubikacje kąpielowe, frigidarium niekryte dachem (tylko część z posadzką mozaikową miała dach, który opierał się na czterech kolumnach), tepidarium, caldarium, wreszcie boczne atrium, dachem kryte i mające osobny wchód nr. 1. Na prawo od wchodu miejsce ustępowe i trzy sypialnie, na lewo stajnia, (w atrium znaleziono szkielet osła i resztki uprzęży), kuchnia i piwnica, a w niej piec pod kąpielą, do mocniejszego ogrzewania tejże. Po lewej stronie również schody do górnego piętra. Na tylnym końcu z prawej strony kaplica Larów, przestrzeń obmurowana, w której znaleziono mały, przenośny ołtarz. Tutaj także, naprzeciw drzwi wchodowych nr. 1, było na ścianie malowidło, wyobrażające Bachusa, całego okrytego winogronami, obok niego górę, którą uważają za Wezuwiusz (dziś w Neapolu).

Dom ten był niewątpliwie własnością niejakiego Ti. Klaudyusza Verusa, którego imię wyryte było na jednej z kolumn perystylu i do którego odnoszą się odezwy wyborcze w sąsiedztwie, polecające jego kandydaturę do urzędów miejskich. Zawiera on w swych atriach bardzo stare części, doznał jednak gruntownej przebudowy, prawdopodobnie za czasów Oktawiana i otrzymał wtedy malowidła w stylu kandelabrowym. Na jednej ze ścian wtedy malowanych (atrium nr. 3 lewa ala),

wyrysowana jest walka gladiatorów z dopiskiem: „*Officiosus fugit VIII. idus nov. Druso Caesare M. Junio Silano cos.*“, tj. Officiosus uciekł 6. listopada 15 r. po Chr. A zatem przebudowa i malowanie nastąpiło przed tym rokiem. Później, ale jeszcze przed 63 r. po Chr., otrzymały malowidła ostatniego stylu atrium nr. 6 i perystyl. Wskutek trzęsienia ziemi z r. 63 po Chr., nastąpiła przebudowa, a po niej malowano różne pokoje, z których najbardziej zasługuje na uwagę czarny i biały obok tablinum.

W bocznej ulicy na wschód od niniejszego domu, znajduje się ołtarz uliczny bogini zdrowia i powodzenia, *Salus*, z wymalowanym napisem. Tamże mały dom na lewo, z obrazami III. stylu o motywach architektonicznych. Na końcu strada di Nola znajduje się brama, *Porta di Nola*, podobna do Stabiańskiej, z głową Minerwy, opiekunki bram, ponad sklepieniem. W r. 1905 ustanowiono wtedy *drugi wchód* do wykopalisk pompejańskich, dogodny dla osób, które przybywają do Pompei koleją elektryczną, *ferrovia elettrica Circumvesuviana* (porównaj str. 265 i 269).

Wychodząc ze strada di Nola na przedłużenie ulicy Stabiańskiej, mamy przed sobą po prawej stronie insulę V., I.

Dom M. Tofelanusa Valensa (pod nr. 28), małe mieszkanie, które pierwotnie należało do casa del Torello,

zajmującej całą południową część tej insuli. Napis w atrium: *M. Tofelano M(arci) f(filio) Valenti quod amico donavi IIS (sest) n. I.*, orzeka, że ktoś, być może właściciel domu del Torello, przyjacielowi swemu, M. Tofel. Valensowi, coś, prawdopodobnie ten dom, w tej formie podarował, że mu go sprzedał za sesterceya czyli około 26 helerów. Otwór impluvium znajdował się na lewym końcu z tyłu, obok schody do górnych pokoi.

Dom L. Caeciliusa Jucundusa, (nr. 26 G 4) bankiera i wekslarza. Okazały dom z czasów samnickich. W atrium zaraz na lewo postument kaplicy Larów z rzeźbą, wyobrażającą północną część forum wraz z świątynią Jowisza (porównaj wyżej str. 293). Obok murowana podstawa skrzyni pieniężnej. W tylnej stronie atrium filar hermy właściciela domu, który geniuszowi jego wyzwoleniec Felix w dwóch egzemplarzach poświęcił. Napis: „*Genio L(uci) n(ostri) Felix l(ibertus)*“. Popiersie z brązu i drugi podobny filar znajdują się w Neapolu. Malowidła, chociaż w części niedobrze się zachowały, przedstawiają najpiękniejsze zabytki III. stylu, jak np. tablinum, (którego ściany w miejscach dziś żółtych, były niegdyś czerwone; obrazy z lewej ściany dziś w Neapolu: Orestes, Pylades i Ifigenia w Taurydzie), lewa ala, pokój na prawo od tablinum. Obok perystylu malowidła IV. stylu, zwłaszcza duży pokój na lewo, który zawiera Wyrok Parysa i trzy głowy kobiece. W jednym z górnych pokoi, tam, gdzie na lewo kawał muru ponad kolumnami się zachował, znaleziono skrzynię z tabliczkami drewnianymi, powleczonemi woskiem, na których pisane były kwity bankiera Caeciliusa Jucundusa. Znajdują się one dziś w Muzeum Narodowym w Neapolu i mówiliśmy o nich obszernie przy opisie tegoż (str. 202). Na jednej ze ścian znaleziono napis wyryty rylcem, który jednak dziś już jest nieczytelny: „*Quis amat valeat, pereat qui nescit amare, bis tanto pereat, quisquis amare vetat*“.

Dom pod nr. 18 (G 4), niedawno temu odkopany, zwany **casa degli Epigrammi** czyli *domem greckich dystychów*, albowiem po lewej stronie perystylu w ostatniej komnacie, zawierającej posadzkę mozaikową, znajduje się pięć obrazów, a na dole umieszczone były odnośne dystychy z greckich poetów, rzecz w P. w swoim rodzaju jedyna i żałować należy, że napisy owe prawie zupełnie się zatarły.

Na lewej ścianie: Walka zapaśnicza między Panem a Erosem, w dole dystych: „Śmiało do walki z Panem stanął Eros“ itd. — *Na tylnej ścianie w środku:* Homer i dwaj rybacy, którzy mu zadają znaną zagadkę: „cośmy schwytali, zostawiliśmy, czegośmy nie schwytali, przynosimy ze sobą“. Rozwiązanie tej zagadki: wszy. Homer nie potrafił jej odgadnąć, co go tak bardzo zmartwiło, że go przyprawiło o chorobę i śmierć.

Na tejże samej ścianie *w głębi po lewej stronie:* Trzej bracia, myśliwy, rybak i pasterz składają ofiarę Panowi i poświęcają mu swoje sieci, aby szczęście sprzyjało ich usiłowaniaom. — *Z prawej strony* obraz, jedynie w połowie zachowany, przedstawiał kozła obok latorośli winnej i kozła prowadzonego na ofiarę, wiersz u dołu opiewał: „Choćbys mnie zjadł aż do korzenia, dość jeszcze wydam owoców, ale ciebie, o kozle, poświęcę i zawiodą bogom na ofiarę“. — *Na prawej ścianie:* posąg Bachusa i ofiary. Piękne i bogate motywa dekoracyjnego malarstwa. — W atrium zawiera dom ten malowidła IV. stylu: popiersia bóstw; Zraniony Adonis.

Fullonica. Po drugiej stronie ulicy (ins. VI., 14. nr. 22) znajduje się dom, który był niegdyś foluszną. W perystylu trzy duże baseny do moczenia sukien. Obok siedm miejsc na naczynia, w których materye sukienne ugniatano nogami we wodzie i myto je. Na ścianie powyżej humorystyczne przedstawienie zabawy foluszników, po lewej stronie rozprawa sądowa z powodu bójki przy tej zabawie. — W korytarzu na prawo od tablinum znaleziono białą ziemię glinową (creta fullonia), służącą do czyszczenia sukna.

Dom Vesoniusa Primusa (F 4, 5) Dom ten pod nr. 20 o starożytniej fasadzie z ciosanego wapienia, był niegdyś własnością folusznika (fullo). Nazwisko właściciela podają napisy na ścianie malowane i herma jego w atrium ustawiona, którą mu poświęcił jego kasyer (napis: *Primo nostro Anteros arcarius*). Na tylnej ścianie ogrodowej duży obraz: Orfeusz wśród dzikich zwierząt, stąd też dom ten ma drugą nazwę „casa di Orfeo“. Obok perystylu kilka pokoi malowanych w III. stylu, między nimi jeden obok tablinum, zawierający postaci egipskie, znamienne dla tego stylu, będącego pod wpływem wzorów egipskich. Prawa ala obok atrium przemieszczona w szafę ścienną.

Tam, gdzie się drogi rozchodzą, jest mały plac, a na nim znajduje się *oltarz* poświęcony bogom, którzy czuwali nad

drogami, t. zw. *Lares compitales*; obraz w części zatarty przedstawia ofiarę. Obok filar wodociągowy, z tyłu mała kolumnada.

Casa della Caccia. (Ins. VII., 4, nr. 48, F 5). Fasada tufowa z czasów samnickich, wewnątrz jednak wszystko pochodzi z czasów późniejszych. Malowidła ostatniego stylu, zwłaszcza zasługuje na uwagę piękne i powabne malowidło w tablinum, widzimy tu w polach postaci, wyobrażające boginie zwycięstwa i grupy unoszące się w powietrzu, które być może przedstawiają jutrzeńkę i noc, (w Neapolu: Pasifae i Dedalus; Tezeusz i Ariadna, która mu podaje kłębek nici).

W atrium: pory roku, (jesień i zima się zachowały). Pokój na prawo: Wenera łowiąca ryby; Leda z łabędziem; (w Neapolu: Danae); popiersia bogów: Zeus, Selene czyli Luna, Hermes, Helios czyli Sol. Prawa ala: różnobarwne motywa architektoniczne, na tylnej ścianie zaś na dole, lecz już bardzo zatarte: Poznanie Achillesa w przebraniu na wyspie Skyros, na prawej ścianie: Spór Achillesa z Agamemnonem. Na ścianach obok ogrodu dwa duże krajobrazy, na jednym z nich widzimy nadto Polifema i Galateę. Walki zwierząt i sceny myśliwskie, od których dom ten otrzymał swoją nazwę. Widzimy tu, jak pies chwyta odyńca, którego myśliwy zranił śmiertelnie; lew ściga byka, na którego się rzuca leopard; dalej leży niedźwiedź obalony; dwaj myśliwi walczą; łania i danielę w ucieczce; jeden daniel rozszarpany przez lwa. W pokoju na lewo od perystylu malowidło niewielkiej wartości: Apollo i Admetus. Artemida i Akteon. Ponad sklepami obok wejścia znajdowały się pokoje górne, otwarte od strony ulicy (pergula), do wystawiania tamże towarów.

Stąd idziemy w ulicę boczną naprzeciwko.

Casa degli Scienziati (pod nr. 43) z studnią mozaikową. Dalej na lewo filar wodociągowy.

Po drugiej stronie przecznicy (VI., 15, nr. 1)

Domus Vettiorum (E F 3, 4) tak nazwany od znalezionych tam pieczęci A. Vettiusa Restitutusa i A. Vettiusa Convivy. Dom ten odznacza się pięknymi malowidłami i ozdobą marmurową perystylu i należy do najbardziej zajmujących wykopalisk w Pompei. Malowidła są ostatniego stylu, w atrium, w alach i w wielkim pokoju na prawo od perystylu wykonane

przed, w innych zaś pokojach po trzęsieniu ziemi z r. 63 po Chr.

U samego wejścia znajduje się w zamkniętej szafce nieprzystoity obraz, przedstawiający Priapa. W atrium z prawej i z lewej strony skrzynie pieniężne, okute żelazem i bronzem, lecz niezupełnie zachowane. Tutaj także znajdują się piękne malowidła. Na uwagę zasługują piękne sceny Amorków na czarnym pasie ponad cokołem; na prawej ścianie Amorki składają ofiarę Fortunie; dalej są tu postaci dziecięce na cokole, jednym kolorem wykonane, t. zw. monochromy. W pokoju na lewo od wejścia, malowidła niewielkiej wartości artystycznej: po lewej stronie opuszczona Ariadna, po prawej Hero i Leander. Cenniejsze malowidła zdobią I. pokój na lewo od atrium. Na ścianie obok wchodu: Cyparissus, którego bogowie zamienili w cyprys, by położyć kres boleści jego z powodu przypadkowego zabicia ulubionego jelenia. Naprzeciwko: walka zapaśnicza między Panem i Amorem wobec Bachusa i jego orszaku. Na górze z prawej strony Zeus, naprzeciw drzwi Leda z łabędziem.

Perystyl, w którym dach prawie całkiem odbudowano i ogród napowrót zasadzono, daje nam dokładny obraz swego pierwotnego wyglądu. Dokoła, prócz strony przedniej, wznoszą się u kolumn posąжки, z których strumienie wody spływały w marmurowe czary. Po lewej stronie Bachus, Satyr z worem na plecach, a w kącie chłopczyzna siedzący z zającem. W tylnej stronie dwaj chłopcy, których ręce skrepowane są na plecach grubą chustką, w rogu postać jakaś, być może Parys. Z prawej strony dwaj chłopcy z brązu, którzy w jednej ręce trzymają winogrono, pod II. ramieniem zaś kaczkę, z której dzioba wytryskała woda; na rogu Satyr z amforą. Na przedniej prawdopodobnie stronie, stała niegdyś nieprzystoita i sprośna figura studzienna, Priapus, którą znaleziono w kuchni i która przechowywana jest obecnie w przyległej do niej izbie, pod zamknięciem. W ogrodzie znajdują się dwa piękne marmurowe baseny, z nich jeden czworokątny, drugi zaś okrągły, wodotrysk w kształcie naczynia i dwa podwójne popiersia ustawione na kolumnkach: Bachus i Ariadna, Sylen i Bachantka. Między kolumnami trzy stoły marmurowe, najpiękniejszy z prawej strony z przodu wspiera się na lwich nogach i głowach. I tu, jak na niektórych posądkach, znać ślady pomalowania.

Malowidła ścian perystylowych nie są nadzwyczajne; na tylnej ścianie Satyr i Bachantka; na ścianie obok wstępu po prawej stronie, Muza Urania.

Na przedniej stronie perystylu dwie bogato pomalowane jadalnie. W jadalni z lewej strony, na lewo: Herkules jako dziecko dusi węże, które na niego nasłała mściwa Hera. Naprzeciw wejścia: Penteusz i Bachantki, pomiędzy nimi jego własna matka i żona, ogarnięte oblędem przez Bachusa, którego kultu on chciał zakazać, zabijają go. Z prawej strony grupa byka Farneskiego (Dirke, Amfion i Zethos).

W pokoju na prawo: na lewej ścianie, Dedal ukazuje drewnianą krowę Pazyfai. Na tylnej ścianie Iksyon w podziemiu, wpleciony przez Hefajstą na straszne koło męczarni; Iris zwiastuje Herze ukaranie zuchwalcy, który ją obraził; na stopniach tronu królowej bogów siedzi postać kobieca, spowita w dużą chustę i spoglądająca błagalnie w górę, z rękoma wzniesionymi, gdyby do modlitwy, wedle jednych miałyby to być nieszczęsna matka Iksyona, wedle interpretacji innych archeologów uosobienie cieni zamieszkujących podziemie. — Po prawej stronie: Bachus ze swym orszakiem znajduje śpiącą Ariadnę, motyw, często powtarzający się w ściennem malarstwie pompejańskim.

Najpiękniejszą komnatą domu jest duży pokój na prawo od perystylu. Środkowe obrazy ścian zostały usunięte, prawdopodobnie, aby je zastąpić nowymi. Na czarnym pasie ponad cokołem widnieją sceny Amorków, a mianowicie, poczynając od prawej strony ku lewej: Amorki rzucające kamieniami do tarczy. Amorki splatające i sprzedające wieńce z kwiatów (Amorini fiorai). Amorki wyciskające i sprzedające oliwę. Wyścigi. Amorki złotnicy (Amorini orafi). Amorki folusznicy (Amorini fulloni). Święto bogini Weśty (w dniu 9. czerwca obchodzone), w którym to dniu i osły wypoczywają z pracy. Winobranie. Tryumf Bacha. Handel winem.

Takie same pasy, nieco niżej położone, pod wazkami polami ścian, zawierają część Duszyczki czyli Psychy zrywające kwiaty, część trzy mitologiczne obrazy (czwarty uległ zniszczeniu): na prawej ścianie, Agamemnon wdziera się w święte miejsce Artemidy, aby świętokradzką ręką zabić łanie, tej bogini poświęconą; Apollo po zabiciu smoka Pythona. Na lewej ścianie: Orestes i Pylades (te dwie postaci są zniszczone) w Taurydzie przed królem Toasem i Ifigenią. Na cokole Amazonki w kostiumach teatralnych

i kobiety z naczyniami ofiarnymi; na tylnej ścianie Satyr i Bachantka. W czerwonych polach unoszące się w powietrzu rozmaite grupy. Na prawej ścianie: Perseusz i Andromeda; na tylnej ścianie: po lewej stronie, Apollo i Dafne, po prawej, Bachus i Ariadna; na lewej ścianie: Pozejdon i Amymon. Na ścianie obok drzwi wchodowych na prawo: Hermafrodyta i Sylen. Niemniej zasługują na uwagę piękne ornamenty na wązkich czarnych polach i pasy ornamentowe ponad czerwonymi polami.

Na prawo od tego pokoju mały perystyl z jadalnią i sypialnią. W pierwszej dwa obrazy: Poznanie Achillesa, który bawił przebrany między córkami Likomedesa, króla wyspy Skyros, po prawej stronie zaś: Herkules i Auge, piorąca szaty bogini Ateny.

Wróciwszy do atrium, widzimy, że obok niego na prawo (twarzą od wejścia), znajduje się małe atrium boczne z kąpiłą Larów, a dalej kuchnia, w której naczynia, tak jak je znaleziono, zostawiono na piecu. Za kuchnią zamknięta izba ze sprosłnemi malowidłami i posążkiem Priapa, o którym była wyżej mowa (str. 331).

Dalej ku północy pod nr. 9, atrium o czterech kolumnach z górnem piętrzem, które podług starożytnych śladów odrestaurowano.

Domowi Wettiuszów, który niedawno temu, bo w latach 1894 i 1895, został odkopany, poświęciliśmy nieco obszerniejszy opis, gdyż zasługuje on na szczególniejszą uwagę, tak ze względu na to, że wybornie jest zachowany, jako też i dla wysokiej wartości artystycznej znalezionych w nim dzieł sztuki.

Casa del Laberinto (VI., 11, nr. 9 i 10, E 4). Dom ten o dwóch atriach pochodzi z czasów samnickich, w planie swym podobny jest do domu Fauna, w pobliżu którego jest położony. Osobliwe zajęcie budzi on z tego powodu, że tu zachowały się dekoracye ścienne II. stylu z pierwszych czasów rzymskiej kolonizacyi. Dekoracya I. stylu pozostała jedynie w atrium głównem czterokolumnowem (nr. 10) i w kilku przyległych pokojach. Kilka tylko pokoi zdobią malowidła ostatniego stylu, jak np. pokój między obydwooma atriami, gdzie widzimy Parysa i Oenonę, pierwszą jego kochankę, którą chce opuścić, by uciekać z piękną Heleną. W zamkniętym pokoju poza perystylem, mozaika posadzki przed-

stawia Tezeusza i Minotaura. Lewa połowa domu zawiera ubikacje gospodarcze, kąpiel i piekarnię z trzema młynami, obraz Larów tamże przedstawia nadto Westę z osłem i Wenus Pompejańską z Amorem, w dole Sarnus. Po prawej stronie z tyłu stajnia osłów, które obracały młyny.

Wróćmy teraz na strada di Nola. Po lewej stronie insula VII., 4. Obok casa della Caccia, pod nr. 51, wznosi się

Casa dei Capitelli colorati, zwana także *casa d'Arianna*, dom o barwnych kapitelach (E 5, 6). Obok wejścia kapitel z figurami bachusowemi. Dom ten pochodzi z czasów samnickich, a w ostatnich czasach Pompei otrzymał nowe piękne malowidła. Wchód z tyłu. Nasamprzód jest tu ogród, w którym znać grządki kwiatów, przy nim skromne izby niewolników. Kolumnada idąca dokoła zrazu w jednakowej szerokości, została później ścieśniona przez różne przebudowy. Przy perystylu leżą właściwe pokoje mieszkalne. Kapitele jońskich kolumn z czasów samnickich, zostały w ostatnich czasach powleczone nowym stiukiem i pomalowane różnobarwnie, stąd też nazwa domu. Dokoła jadalnie, sale towarzyskie i sypialnie różnej wielkości. Ze względu na malowidła należy wymienić pokój pokryty powalą, po prawej stronie, o niebieskiem tle (Wenus i Adonis; Sprzedaż Amorków; krajobraz). Naprzeciw wpółkolisty pokój (Leda, scena ofiarna, Achilles i Antilochus). Piękne malowidła pokoju przechoźnego, między ogrodem a perystylem, uległy przeważnie zniszczeniu. — Przez tablinum i dwa korytarze do atrium. Tamże w lewej ali (Apollo i Dafne) kaplica Larów. Obok wejścia od ulicy kamień, na którym stała skrzynia pieniężna. Ulica, która obok prowadzi, jest *strada degli Augustali*

Idziemy dalej przez strada di Nola. Po lewej stronie

Casa del Granduca di Toscana (nr. 56 E 5). W ogrodzie mała i skromna, lecz mimo swej prostoty bardzo gustowna studnia mozaikowa. Obok tablinum była umieszczona z prawej strony szafa ścienna.

Casa dei Capitelli figurati (nr. 57 E 5). Dom ten otrzymał nazwę od kapiteli drzwi wchodowych od strony ulicy z figurami bachusowemi. Pochodzi z czasów samnickich i jest pięknie i symetrycznie założony. Malowidła w stylu kandelabrowym niedobrze się zachowały. W ali szafa ścienna. — W ogrodzie zegar słoneczny, sześć kolumn pawilonu, kaplica Larów. Perystyl prawidłowy. — Z tyłu po lewej stronie

piekarnia, w której znaleziono różne ciasta i grupa pokoi i sklepów, wychodzących na strada degli Augustali.

Casa della Parete nera, pod nr. 59 (E 5) czyli dom o czarnej ścianie. W dużym pokoju poza perystylem nadzwyczaj piękne malowidło na czarnym tle. Trzy małe obrazy, przedstawiające Amorki, są dawniejsze od samej ściany i później w niej osadzone. Malowidło w tym pokoju i w przyległym z lewej strony pochodzi z ostatnich czasów, wszystkie inne należą do III. stylu. Ponad półkolumnami ściany ogrodowej, resztki pilastrów.

Naprzeciwko, na prawej stronie ulicy, insula VI., 12.

Casa del Fauno (nr. 2, E 5). Jest to wzór przestronnego domu zamożnej rodziny, pochodzącego z czasów samnickich (II. w. przed Chr.), z dekoracjami I. stylu, który w swych istotnych częściach przechował się niezmienny. Przed drzwiami na płycie kamiennej, widnieje pozdrowienie *have*. Fasada tufowa, tylko odrzwia głównych drzwi nr. 2 były powleczone białym stiukiem. Plan domu prawidłowy i symetryczny: przy ulicy cztery sklepy, po części komunikujące z wnętrzem domu. Dwa wchody prowadzą do dwóch atryów, z których lewe (nr. 2) jest głównym. Poza nim i poza lewą połową atrium bocznego piękny, duży perystyl, za prawą zaś połową atrium bocznego ubikacje gospodarcze, od tego atrium dostępne, mianowicie izby niewolników, miejsce ustępowe, kąpiel z tepidarium i caldarium, kuchnia. A dalej znów, poza pierwszym perystylem i ubikacjami gospodarczymi, drugi perystyl (ogród) obszerniejszy, zajmujący całą szerokość domu, z pokojami po stronie przedniej, które wychodzą częścią na jeden perystyl, częścią na drugi. Sypialnie właścicieli domu leżą obok atryów, w dwóch z nich znaleziono nogi łóżek z kości słoniowej; jadalnie i pokoje dla towarzystwa (nasze bawialne) obok perystylów. Tylko ponad pokojami przy atrium bocznym (z wyjątkiem a1) i ponad częścią ubikacji gospodarczych, wznosiło się górne piętro, w owej dawnej epoce bowiem urządzano o ile możliwości całe mieszkanie w parterze, a na piętrze znajdowały się pokoje tylko w razie koniecznej potrzeby i przeważnie dla niewolników.

Główne atrium jest tu tuskańskie bez kolumn, w bocznym zaś dach wspiera się na czterech kolumnach. W atrium bocznym po lewej stronie z tyłu, kamień na skrzynię pię-

nieżną. We wszystkich prawie pokojach zachowały się dobrze dekoracje z czasów samnickich, naśladowujące płyty marmurowe (styl I.). Ściany były pokryte ołowiem pod stiukiem, by go chronić od wilgoci. Na ścianach głównego wchodu widzimy naśladowanie fasady świątyni. Szczególniejszą uwagę należy zwrócić na atrium, III. pokój z lewej strony i na I. perystyl. Dekoracyi dopełniały piękne posadzki, niektóre o wspaniałych mozaikach, dziś przeniesionych do Neapolu. Najsławniejszy obraz mozaikowy, *bitwa Aleksandra Wielkiego z Daryuszem pod Issus w Cylicyi* w r. 333 przed Chr., znajdował się w otwartej sali z czerwonymi kolumnami poza pierwszym perystylem. Kolumny te i pilastry zdobią piękne kapitele, piękny jest również biały joński kapitel w I. perystylu po prawej stronie z tyłu. Górnego obejścia nie było w I. perystylu. W I. perystylu w pośrodku wytryskiwała woda z basenu marmurowego, którego podnóże się zachowało. Obok impluvium głównego atrium, znaleziono sławny posążek bronzowy tańczącego *Satyra* („Fauna”), dziś w Neapolu, a od niego otrzymał ten piękny dom swą nazwę.

Nieco dalej krzyżuje się *strada ai Nola*, zwana tutaj także *strada della Fortuna*, z ulicą *di Mercurio* i jej przedłużeniem, kończącym się na forum. Z lewej strony widok na forum.

Po lewej stronie na rogu (ins. VII., 4, nr. 1, D E 5)

Świątynia Fortuny Augusty. Widzimy tu piękne schody z białego marmuru, w środku ołtarz przeznaczony na ofiary. Schody te zamykało dwoje drzwi. Przedsionek miał cztery kolumny z frontu, po bokach zaś po trzy wraz z kolumnami narożnymi. Cella była wewnątrz i zewnątrz pokryta marmurem i miała z frontu pilastry w rogach. Wewnątrz, w tylnej części znajdowała się mała kapliczka (aedicula), na której architrawie napis obwieszczał, że M. Tullius, trzykrotnie duumvir, quinquennalis, augur, trybun wojenny, świątynię tę (aedem Fortunae Augustae) na własnym swym gruncie i na własny koszt wznieść kazał. Obok prawej ściany leżą odłamy architektoniczne tej kaplicy. W świątyni znaleziono napis, odnoszący się do Oktawiana i dwa posągi, mężczyzny i kobiety.

Wązka przestrzeń między świątynią a przyległymi z prawej strony domami, była niegdyś prywatną własnością założyciela świątyni, co wyraża ledwie czytelny napis na kamieniu lawowym (*M. Tulli M. f. area privata*).

Dziwnem jest umieszczenie napisu o założeniu świątyni wewnątrz tejże; być może, że to nastąpiło wtedy, gdy fasada po trzęsieniu ziemi z r. 63 po Chr. była odbudowywana.

Kultem bogini Fortuna Augusta zajmowało się collegium *Ministri Fortunae Augustae*, składające się z 4 niewolników i wyzwolenców, założone w r. 3 przed Chr. Corocznie wystawiali oni, pod nadzorem *duumvirów* i *edylów*, mały posążek (*signum*) w świątyni; wynika to z napisów ich, sięgających aż do r. 56 po Chr., z których znaleziono dwa w świątyni, trzy w innych miejscach.

Z prawej strony, na początku ulicy Merkurego, łuk tryumfalny, który zarazem służył do rozdzielania wody z wodociągu. Znaleziony tu w odłamach posąg konny z brązu (dziś w Neapolu), ma przedstawiać Kaligulę albo Nerona. Na lewo szeroka *strada del Foro*, po jej lewej stronie kolumnada i krużganek z filarów.

Idziemy dalej przez *strada di Nola*. Po lewej stronie wznoszą się pod nr. 2

Termy Mniejsze (D 5). Są to t. zw. *Terme del Foro*, które wraz z należącymi do nich sklepami zajmują całą insulę VII., 5 (zamkniętą). Wzniesli je w pierwszych czasach rzymskiej kolonizacji (wkrótce po r. 80 przed Chr.) *duumvir* L. Caesius i *edylowie* C. Occius i L. Niraemius na koszt miasta, później zostały one na nowo pomalowane, zresztą jednak nie uległy żadnej znaczniejszej zmianie.

Przy ulicy znajduje się ławka, chroniona przeddaszem, dla czekającej służby. Wchodzi się naprzód do oddziału dla mężczyzn, a mianowicie do apodyterium, gdzie się rozbierano. W ścianach otwory na półki, na których składano odzież. W ścianie naprzeciw wejścia otwór na lampę przeznaczony, powyżej okno, którego szklana szyba, w ramie brązowej osadzona, dawała się obracać. Tuż obok wejścia na prawo mały pokój boczny, gdzie być może przechowywano olej do namaszczenia się (*elaeothesium*). — Naprzeciw wejścia, z prawej strony okrągłe frigidarium, otwór w dachu od strony południowej miał przypuszczać promienie słoneczne. Dopływ wody znajdował się naprzeciw wejścia, odpływ obok wejścia. Na górze po lewej stronie od wejścia, otwór na lampę. Na fryzie przedstawione są wyścigi pieszego, na wozach i końmi. — Naprzeciw wejścia do apodyterium, znajduje się po lewej stronie II. wchód z podwórza, zawierają-

cego kolumnady i cienistą exedrę (przedłużenie kolumnady, opatrzone w ławki, gdzie się zbierano do rozmowy). Podwórze to miało dwa dostępy od strony dwóch ulic, obok zachodniego miejsce ustępowe. W korytarzu prowadzącym z podwórzka do apodyterium, znaleziono 500 lamp, w całych termach przeszło 1000. — Z apodyterium idzie się na prawo do tepidarium. Było ono ogrzewane jedynie przez dużą fajerkę węglową z bronzu, którą ofiarował na swój koszt M. Nigidius Vaccula, podobnie jak i 3 ławki z bronzu. Jako alluzję do nazwiska ofiarodawcy można uważać umieszczoną na fajerce postać krowy (vacca) i krowie głowy, zdobiące owe ławki. Napis opiewa: „*M. Nigidius Vaccula P. S.*“. W ścianach nisze na suknie; postaci Atlasów z terrakoty, które je podpierają, t. zw. telamony, przypominają współczesne im rzeźby tufowe Małego teatru. Natomiast piękne sklepienie stiukowe jest młodsze, można tu jeszcze rozpoznać następujące reliefy stiukowe: po lewej stronie Amora; Ganimeda z orłem; po prawej Apollina z gryfem, na górze w środku Amor i zwierzęta morskie. I tu w ścianie otwór na lampę. Szyby okna były oprawione w ramę brązową.

Następuje caldarium z wydrążoną podłogą i wydrążonymi ścianami do ogrzewania. Po prawej stronie wanna marmurowa ze stopniami zewnątrz i wewnątrz do wstępowania i ukośną tylną ścianą (pulvinus), służącą za oparcie dla siedzącej w wannie osoby. Naprzeciw miednica do mycia rąk i twarzy (labrum), z której letnia woda tryskała w górę; jak świadczy napis brązowy, umieszczono ją tu w latach 3—4 po Chr. i kosztowała 5250 sestercyów czyli mniej więcej 1370 koron.

Nr. 8 oznaczony jest oddział dla kobiet. Przed drzwiami przedpokój z ławką dla służebnic. Urządzenie pokoi jest tu skromniejsze. Przy apodyterium obok wejścia zimna kąpiel w niszy. Także i tepidarium ma tu wydrążoną podłogę i także ściany.

Przy ulicy idącej obok kąpeli dla kobiet na lewo, sterczy filar wodociągu, który zaopatrywał niegdyś te termy we wodę.

Na końcu całego tego kompleksu termów, w pobliżu forum, pod nr. 18, znajduje się lokal, gdzie sprzedają fotografie, widokówki i opisy wykopalisk pompejańskich. Obok pod nr. 19, **małe muzeum** wykopalisk z willi obok Boscoreale, która niedawno temu została odkopana.

Strada di Nola prowadzi na brzeg wzgórza miejsk., które jeszcze nie jest całkiem odkopane. Nieco przedtem oddziela się od niej na prawo ulica, wiodąca do muru miejsk., którego wieżę widać. Druga zaś ulica boczna, skręcająca na lewo, t. zw. *via Conso-*

lare, wiedzie do bramy Herkulańskiej. W miejscu, gdzie ulice się dzielą, znajduje się *studnia*, na której widnieje rzeźba, wyobrażająca orła z zającem. Nieco dalej *gospoda*, gdzie sprzedawano gorące napoje (Thermopolium: Taberna Fortunatae).

Przy strada di Nola, naprzeciw kąpieli dla kobiet, znajduje się ins. VI., 6, a w niej wznosi się pod nr. 1 dom obszerny, który całą tę insulę wypełnia,

Casa di Pansa (D 4, 5). Nazwa domu tego pochodzi stąd, że na ścianie zewnętrznej znajdował się napis „*Pansam aed. paratus rogat*“, ale właścicielem jego był Cneius Aleius Nigidus Maius, który w nim mieszkał i wynajmował sklepy. Napis, który to stwierdzał, zatarł się. Fasada tufowa z czasów samnickich, o bardzo wysokich drzwiach. Ponad sklepami, wedle częstego zwyczaju, górne pokoje (pergula), od strony ulicy otwarte, do wystawiania towarów.

Na przedostatnim filarze z martwicy, z prawej strony wy-malowany napis oskijski, odnosi się prawdopodobnie do oblężenia miasta przez Sullę i orzeka, że drogą tą można się dostać do bramy Herkulańskiej i części muru miejskiego, obejmującej 12. wieżę, gdzie dowodzi M. Adirius. Podobne napisy znajdowały się na casa di Sallustio i na casa del Fauno, wymieniające inne wieże i innych wodzów. Prawdopodobnie miały one obcym żołnierzom, podczas oblężenia miasta tu zgromadzonym, wskazywać drogę, a nam służą dzisiaj za niewątpliwy dowód, że owe wieże miejskie istniały już w czasach przedrzymskich.

Dom Pansy zajmuje jednakową powierzchnię, jak casa del Fauno, mieszkanie jest jednak tu o wiele mniejsze, albowiem wiele miejsca dokoła zajmują sklepy, mieszkania wynajęte i ogród. Dom pochodzący z czasów samnickich, doznał później przebudowy jedynie z tyłu obok perystylu, wtedy bowiem utworzono tam większe sale. Nie zachowały się tu ani piękne posadzki, ani cenne malowidła, dom ten jest jednak mimo to bardzo zajmujący i godzien zwiedzenia, gdyż harmonijnym rozkładem przestrzeni i konsekwentnem i ścisłem przeprowadzeniem planu budowniczego się odznaczając, może być słusznie uważanym za wzór domu rzymskiego. Perystyl przypomina poniekąd swym kształtem atrium z alami po obu stronach z przodu; jońskie kolumny tufowe zostały później przy pomocy stiuku

przemienione w korynckie, stiuk ten jednak odpadł przeważnie. Ze znalezionych odłamów architektonicznych można wnosić, że istniał górny krużganek (porticus), kształt jego jest nam jednak nieznany. — Po prawej stronie z przodu tylne drzwi (posticum) i schody do górnych pokoi. Po lewej stronie z tyłu ubikacje gospodarcze: kuchnia z obrazem Larów, stajnia z miejscem ustępowem i wozownia. — Ogród był warzywny, przy wykopaniu znaleziono ślady grządek. Przed nim kolumnada, w jej środku, naprzeciw okna dużej jadalni, zamiast kolumn wyższe filary. — Pomiędzy przynależnymi do domu sklepami, po lewej stronie z przodu (nr. 17) piekarnia z trzema młynami. U progu tego domu znaleziono w mozaice pozdrowienie „salve“.

Na lewo przez ulicę boczną (insula VI., 8).

Casa del Poeta tragico (pod nr. 5 D 5). Niewielki ten, ale z nadzwyczajnym gustem urządzony dom, znajdujemy opisany w powieści Bulwera „*Ostatnie dni Pompei*“, jako dom Glaukosa. Jest on nadto sławny ze swych dzieł sztuki, jakie w nim znaleziono. Mieszkanie, chociaż małe, odznaczało się harmonijnym rozkładem przestrzeni i pięknymi obrazami, które (dziś przeważnie w Neapolu), pochodzą z ostatniej epoki pompejańskiej. Dokoła atrium i perystylu rozmieszczonych jest 6 sypialni, triclinium letnie i zimowe (na prawo od perystylu), spiżarnia (apotheca, III. pokój na lewo od atrium), kuchnia, prócz tego górne pokoje, do których wiodły podwójne schody, na prawo i na lewo od atrium.

Obok wejścia widniała w posadzce mozaika (dziś w Neapolu), która wyobrażała psa na łańcuchu, u dołu napis: „cave canem“, strzeż się psa. Dziś widzimy tu kopię. W atrium znajdowały się duże obrazy, dziś do Neapolu przeniesione, przedstawiające sceny z Iliady: Zeus i Hera na górze Ida, Wysłańcy Agamemnona odbierają Bryzeidę Achillesowi, Odjazd Chryzeidy. Po lewej stronie, obraz częściowo zachowany przedstawia Tetydę z bronią Achillesa. — W II. pokoju na lewo: Walki Amazonek; inne obrazy w pokojach zatarły się. W atrium otwór pod ujściem studni zamknięty, w ostatnich czasach służył on do ozdoby, znać jednak tu ślady dawniejszego używania.

Posadzka mozaikowa w tablinum, na której przedstawiona była próba teatralna i znaleziony tam obraz, Admetus i Alcesta, który dawniej również tłómaczono mylnie

jako próbę czytania sztuki teatralnej (oba dziś w Neapolu), dały powód do nazwy domu. Tablinum, jak zwykle, zamykało się z tyłu.

W kaplicy Larów perystylu znaleziono posążek Sylena. Obok kolumn resztki żelaznej kraty. Po lewej stronie tylny wychód (posticum), dziś zamurowany. Na wąskiej ścianie prawej kolumnady był niegdyś umieszczony sławny obraz „Ofiarowanie Ifigenii“, jedno z najwspanialszych malowideł z zakresu mitologii i podań bohaterskich, (dziś w Neapolu): Triclinium zimowe po prawej stronie może nam służyć za dobry wzór bogato i starannie malowanego, dobrze zachowanego pokoju z ostatniej epoki pompejańskiej. Obrazy są tu następujące: Młodociana para spogląda na gniazdo z trzema nagimi Amorkami; powyżej Marsyas i Olimp; Tezeusz opuszcza Ariadnę; obraz bliżej niewyjaśniony z zakresu podań o Artemidzie; na polach: postaci wojenne, pory roku. W posadzce mozaikowej: ryby i kaczkę.

Strada di Mercurio, po lewej stronie insula VI., 8.

Kaplica bogów Lares compitales (nr. 14), opiekujących się bezpieczeństwem ulic. Niektórzy archeologowie uważają mylnie za... salon golarza (!). — Nr. 15—19 zajmują sklepy z górnym lokalem (pergula). Zresztą ulica ta ma wogóle mało sklepów, a okoliczność ta, jako też przestronne i bogate domy, nadają jej piętno arystokratyczne.

Fullonica (pod nr. 20) czyli folusznia. Z atrium jest tu połączony duży perystyl, około którego leżą ubikacje, służące do wykonywania rzemiosła foluszników i pokoje mieszkalne. Malowidła ostatniego stylu, tylko w pokoju wchodowym, który powstał przez wyłamanie ściany w triclinium, zachowała się dekoracja II. stylu. Obok wejścia, na lewo, pokój do przyjmowania zleceń itp. interesów, dalej szafa ścienna.

W perystylu na prawo miejsce, gdzie się znajdowała tłocznia. Obok tylnej ściany cztery baseny do maczania i prania sukna. Z prawej strony sześć miejsc na naczynia, w których ugniatano sukno nogami. Sklepiony pokój do prania z otworem cysterny; znaleziono tu murowaną wannę i stół kamienny (dziś zniszczone).

Miedzy filarem środkowym a lewym narożnym przedniej strony stała miednica marmurowa, w którą spływały z obu tych filarów dwa strumienie wody. Malowidłu na filarze

narożnym, wyobrażającemu boga rzeki Sarnus, odpowiadał na drugim filarze obraz nimfy.

Na filarze narożnym były umieszczone obrazy, odnoszące się do rzemiosła foluszników (dziś w Neapolu). Przedstawiają one:

1) Kobieta, która odbiera od robotnicy kawał materyi; mężczyznę, który czyści sukno; innego mężczyznę, który niesie kadzielnicę i postument na sukno, na nim widnieje sowa, święty ptak Minerwy, opiekunki cechu foluszników.

2) Czterech robotników, którzy w naczyniach sukno nogami gniotą i piorą.

3) Kobieta, która wydaje polecenia; sukno rozwieszone do schnięcia.

4) Tłocznię.

Z temi ubikacyami ma połączenie atrium (nr. 21), które było niegdyś piękne, korynckie, o sześciu kolumnach, później jednak zostało zeszpecone różnemi przybudówkami.

Naprzeciwko ins. VI., 10, nr. 7.

Casa dell' ancora. *Dom Kotwicy*, przezwany tak od mozaiki obok wejścia. Niezwykły perystyl, albowiem ogród otoczony małemi niszami leży niżej, aniżeli krużganek, oparty na smukłych kolumnach i filarach. Portyk ten i przyległe pokoje leżą dziś przeważnie w gruzach.

W tejże samej insuli

Dom pod nr. 6. Ma on prawidłowe atrium bez perystylu, z krużgankiem przed ogrodem. Na prawo od wejścia i na lewo od tablinum, dekoracje ścienne I. stylu. Po trzęsieniu ziemi z r. 63 przebudowano go po większej części na nowo, ale zostawiono dawne malowidła.

Przejdźmy obecnie na lewą stronę.

Casa della Fontana grande. Dom ten (pod nr. 22, D 4) stanowił pierwotnie jedną całość z atrium pod nr. 21, należącym obecnie do opisanej powyżej foluszni, na co już wskazuje wspólna fasada. Jedyny wzór oryginalnej fasady tufowej z czasów samnickich; między obydwoima atriami jest troje drzwi zamurowanych. — Piękne, okazałe atrium z czasów samnickich, bez perystylu, z krużgankiem przed małym ogrodem. W nim studnia mozaikowa z dwiema tragicznemi maskami (prawa wyobraża Herkulesa). Dom ten uległ przebudowie w ostatniej epoce pompejańskiej, ale, jak się zdaje, przed trzęsieniem ziemi z r. 63.

Casa della Fontana piccola. Dom o dwóch atriach pod nr. 23 i 24. Mur pomiędzy obydwiema atriach i mur z prawej strony atrium nr. 23 zostały po r. 63 na nowo wzniesione, ale nie były jeszcze malowane, malowidła po lewej stronie atrium są resztkami z dawniejszych czasów. Natomiast wszystkie inne malowidła domu tego powstały po r. 63. Na uwagę zasługuje prawa ala. W tablinum piękna rzeźba. Krużganek ogrodowy zachował smukłe kolumny doryckie z czasów samnickich.

W ogrodzie studnia mozaikowa z maską komiczną, wyrzucającą wodę i naśladowanie statuetki z brązu. Najwięcej zajęcia budzą jednak duże krajobrazy na ścianach ogrodowych. Po lewej stronie: Widok portu z świątyniami i domami mieszkalnymi. Na lewo od studni: Świątynia (lub może grobowiec) nad strumykiem. Na prawo od studni: Wiejskie mieszkanie, w podwórzu kobieta z dziećciem; z prawej strony na górze zegar słoneczny, po lewej stronie; pług. — W krużganku na górze, na wąskiej ścianie: Miejsca bogom poświęcone, po prawej stronie nadto siedząca statua, w pośrodku kobieta na koniu, którą napadł pies. — Na prawo znów widok portu; rybak kłęczący przed ołtarzem, o który widnieją oparta kotwica.

Do kuchni i innych ubikacji gospodarczych dostać się można z krużganka, tudzież z atrium mniejszego, oznaczonego nr. 24. Tu zasługują na uwagę malowidła w tablinum, tudzież w pokoju na lewo, który zarówno z powodu swoich obrazów przedstawiających potrawy, jako też dla kształtu swojego może być uważany za jadalnię.

Naprzeciwko insula VI., 10, nr. 1

Szynk, mający połączenie z domem nr. 2. W przednim lokalu piec kuchenny i stół szynkarski. W lewym pokoju tylnym obrazy, odnoszące się do życia szynkowego. Idąc od lewej strony ku prawej, widzimy następujące ciekawe malowidła: 1) Goście siedzą dokoła stołu, kelner jednemu z nich szepce coś do ucha. 2) Nalewanie do amfor wina z łągwi leżącej na wozie. 3) Kelner nalewa gościowi; dopisek: *da fridam pusillum*, (dolej czegoś zimnego). 4) Gra w kostki, dwaj kelnerzy. 5) Gość i kelner. 6) Goście siedzący dokoła stołu. — W przedsionku prawego pokoju tylnego resztki obrazu, przedstawiającego przelewanie wina, w tylnym pokoju Polifem i Galatea, Wenera łowiąca ryby. Są to

dwa małe obrazy, po bokach umieszczone, I. z prawej, II. z lewej strony.

Na rozstajnej drodze *studnia*; na filarze rzeźba wyobraża *Merkurego* w szerokim kapeluszu (*petasos*), opatrzonym w skrzydła, dzierżącego w ręku laskę z węzami, *caduceus*, tj. laskę herolda. Od tej rzeźby otrzymała cała ta ulica swoją nazwę.

Dalej po lewej stronie tej ulicy ins. VI., 7, nr. 18 (D 3).

Casa di Adone. Dom ten był własnością M. Asellina (*domus M. Asellini*), nazwę zaś swą otrzymał od pięknego obrazu, z prawej strony ogrodu, przedstawiającego *Wenere* i rannego *Adonisa*, którego pielęgnują *Amorki*. Jest to jedno z najlepiej wykonanych malowideł pompejańskich. Szczególnie dobrze wypadły figurki *Amorków*, mniej dobrze oddany jest wyraz głównych postaci, postać w stroju wschodnim wyobraża jedną z bogiń miejscowych. Obok na kolumnach dwa malowidła, wyobrażające *Achillesa*, którego uczy gry na cytrze centaur *Chiron*. Na lewo od perystylu piękny pokój z dekoracyami ostatniego stylu, pola ścian, dziś czarne, były niegdyś czerwone; piękne szczegóły ornamentacyjne. Na lewej ścianie: *Hermafrodyta* przy toalecie. Na tylnej ścianie: *Hermafrodyta* i postaci *bachijskie*. — Po lewej stronie z tyłu leżą izby niewolników i ubikacje gospodarcze.

Casa dell' Argenteria. Dom pod nr. 20, 21 (D 3). (*Domus P. Antisti Maximi et L. Laeli Trophimi*). Nazwę swą otrzymał od znalezionych tu naczyń srebrnych (dziś w *Neapolu*), pochodzi z czasów samnickich i ma dwa atria, z których główne, *tuscanicum* (porównaj str. 281), oznaczone nr. 20, jest piękne i obszerne. Atrium boczne o czterech kolumnach, ma zamiast zwykłej krótkiej sieni (*fauces*) szeroki przedsionek o dwóch kolumnach. Z tyłu ubikacje gospodarcze, ściśnione na wąskiej przestrzeni w dwóch piętrach. Za obydwooma atriami ogród z krążankiem i kaplicą *Larów*. — Malowidła tego domu, wielce uszkodzone, są ostatniego stylu, ale powstały prawdopodobnie przed 63 r. po Chr.

Z domem tym połączony jest dom pod nr. 22, prawdopodobnie *gospoda*, zawiera dwie jadalnie, 6 sypialń, z których 5 i miejsce ustępowe wzdłuż długiego korytarza. Po r. 63 rozpoczęto dom ten na nowo odbudowywać.

Casa di Apollo. Dom ten położony w regio VI. insula 7 pod nr. 23 (D 2), zamknięty. (*Domus M. Herenulei Communis*).

Stara fasada z ciosanego kamienia wapiennego. Wewnątrz był dom ten kilkakrotnie przebudowywany, po r. 63 zaś otrzymał nowe malowidła. Na lewo od atrium Helios, bóg słońca. — Na uwagę zasługują tu najbardziej malowidła tablinum, gdyż są one jedną z najpiękniejszych i najlepiej zachowanych dekoracji ściennych ostatniego stylu w Pompei. Po prawej stronie widzimy tu zranionego Adonisa, po lewej Wenere przy toalecie. — W podwórzu za tablinum studnia dziwnego kształtu. Po prawej stronie z tyłu kuchnia z obrazem Larów. W kącie ogrodu sypialnia dla dwóch osób; na jej ścianach rozrzucone tu i ówdzie pomiędzy motywami architektonicznymi osoby, przedstawiają wynalezienie fletu przez Atenę, znalezienie go przez Marsyasza i jego bluźniercze współzawodnictwo z Apollinem. Główne postaci tego malowidła, począwszy od tylnego końca prawej ściany, są: Atena grająca na flecie; Apollo grający na cytrze; Marsyas znalazł flet; Scyta przybywa, by pobitego zuchwalca ukarać; Olimp wstawia się za Marsyaszem; Marsyasz skępowany; Scyta przybywa ponownie z nożem w ręku. Oprócz tego są tu bóstwa światła. Cokół był cały, oprócz miejsc zajętych bokami łóżek, z marmuru. Na ścianie zewnętrznej tego pokoju, krajobraz z figurami bachijskimi, a w mozaice odkrycie Achillesa w przebraniu za dziewczynę na wyspie Skyros. W ogrodzie wznosił się pawilon, oparty na czterech kolumnach i dwóch półkolumnach.

Casa del Duca d'Aumale pod nr. 25. Na uwagę zasługują tu piękne kapitele pilastrów u wejścia.

Nr. 26. Stajnia.

Ulicę Merkurego zamyka na północnym końcu *wał ziemny*, opierający się o mur miejski w celu jego wzmocnienia. Przy nim *oltarz* poświęcony bogom opiekuńczym dróg i ulic, Lares compitales. Widać tu wieżę, dolna jej część, która nie była pokryta stiukiem, była zasłonięta owym wałem ziemnym, po którym można się było dostać do drzwi wieży, dziś niedostępnych. Obecnie obnażono wewnętrzną stronę murów, gdzie widnieją wyryte znaki, prawdopodobnie tych osób, które dostarczyły kamieni do budowy.

Casa di Meleagro. (Regio VI., insula 9, nr. 2, DE3). Obszerny dom z czasów samnickich (zamknięty), bez sklepów. Malowidła są ostatniego stylu, wykonane po r. 63, dlatego też dobrze zachowane, lecz nie mają wielkiej wartości artystycznej

Obok wejścia, na lewo: Meleager i Atalante; na prawo: Merkury podaje Cererze (albo Fortunie?), trzymającej pochodnię, sakiewkę z pieniędzmi. Pod stołem marmurowym w atrium (tuscenicum) przyrząd do trzymania potraw i napoi w chłodnej wodzie. Na podstawie przed stołem znajdowała się niegdyś figura, z której spływał strumień wody do impluvium. Na prawo od wejścia duży pokój, w którym na ścianach widnieją otwory na półki, była to więc niegdyś prawdopodobnie spiżarnia. Tam znajdują się również schody do górnej izby, gdzie, być może, niegdyś mieszkał odźwierny. Po prawej stronie trzy sypialnie, a obok tablinum pokój jadalny, w którego lewej ścianie osadzone były trzy pilastry drewniane. Na lewo od tablinum przechód do ubikacji gospodarczych.

Na lewo od atrium rozciąga się piękny, przestronny perystyl, w środku basen wodny z wodotryskiem; także i na małych schodkach stała niegdyś figura studzienna. Malowidła perystylu, czarne pola z widokami architektonicznymi, należą do lepszych, jakie znaleziono w tym bogatym i arystokratycznym domu. — Na prawo od perystylu otwarty pokój z szeregiem kolumn wewnątrz (t. zw. koryncki oecus), górnego obejścia tu nie było, jak to można poznać po ścianie tyłnej. Malowidła: Satyr i Bachantka. Tezeusz i Ariadna po zabiciu Minotaura. — W pokoju przyległym z lewej strony: Marsyas i Apollo. Na samym końcu duża sala jadalna z lichymi malowidłami: Wyrok Parysa; obraz niezrozumiały; na cokole, stosownie do przeznaczenia sali, potrawy i napoje. (Stąd szło się także do ubikacji gospodarczych). Obok sypialnia. Wreszcie obok wejścia z atrium do perystylu, pokój z niebieskimi polami na ścianach, pięknie wykonany obraz w środkowej części na górze, na którym widnieje dziewczyna grająca na tamburynie.

Casa del Centauro. Przestronny ten dom (nr. 3, 4, 5, DE3) powstał już w czasach samnickich przez połączenie trzech domów. Przy atrium nr. 3 na prawo od wejścia, piękna sypialnia pierwszego stylu. Obok niszy, przeznaczonej na łóżko, widzimy po lewej stronie otwór, było tu prawdopodobnie niegdyś legowisko psa, jak to nieraz widzieć można w domach pompejańskich.

W tyle mały, późniejszymi przybudowami jeszcze bardziej zwięziony perystyl z czasów samnickich.

Dom pod nr. 5 stanowił pierwotnie odrębną całość i miał krużganek ogrodowy, atrium jego, po połączeniu z domem nr. 3, przemienione zostało w perystyl. — Nr. 5, wchód od ulicy, nr. 4, cła odźwiernego, przez którą można było wejść do środka, gdy duże drzwi były zamknięte. — Po prawej stronie perystylu szafa ścienna. Tablinum zdobiły malowidła III. stylu, z których jednak mało co się zachowało. Dwa obrazy zostały wyjęte i przeniesione do Neapolu. Jeden z nich przedstawia Herkulesa i Dejanirę, tudzież centaury Nessusa, który ofiarowuje się przewieźć żonę nieustraszonego bohatera na drugi brzeg rzeki, (stąd nazwa domu); drugi obraz przedstawia Atalantę i Meleagra z głową dzika kaledońskiego i dwie postaci młodzieńcze, prawdopodobnie krewnych bohatera. Z pokoju na lewo od tablinum pochodzi piękna mozaika (dziś w Neapolu): Amorki, które skrępowały Iwa. — Ubikacje gospodarcze w piwnicy, do której, jako też do ogrodu i do tylnych drzwi prowadził korytarz z prawego tylnego końca perystylu.

Wreszcie po lewej stronie tego perystylu, znajduje się jeszcze drugi perystyl, mniejszy, z kilku pokojami.

Casa di Castore e Polluce. (Nr. 6 i 7, DE 3, 4). Dom ten tak przezwany został od obrazów, które znaleziono obok głównego wchodu pod nr. 6 i przeniesiono do Neapolu. Jest to obszerny dom, który powstał w czasach rzymskich przez połączenie trzech dawniejszych domów i odznaczał się pięknymi pokojami i stylowem malowidłem. Ponieważ na drzwiach wchodowych namalowany był Merkury a obok niego Fortuna, można przypuszczać, że właściciel domu tego trudnił się handlem.

Przez główny wchód pod nr. 6 dostajemy się naprzód do kompletnego domu z czasów samnickich, z krużgankiem ogrodowym. Dom ten był jednopiętrowy, tylko nad dwoma pokojami, mianowicie na lewo od tablinum i na prawo od wejścia, znajdowały się górne ubikacje. Atrium korynckie wspierało się na 12 kolumnach. Po lewej stronie, miejsca dwóch skrzyń pieniężnych, w jednej z nich znaleziono 45 sztuk monet złotych i 5 srebrnych. Z pokoju na prawo od wejścia wiodły schody do izby odźwiernego (ostiarus), który mógł przez okno widzieć osoby stojące na dworze. — Lewa ala była przemieniona w szafę ścienną i tu się zachowały malowidła II. stylu. Zresztą zostało atrium w osta-

tnich czasach, już po r. 63, na nowo pomalowane, przyczem jednak naśladowano dawniejsze malowidło III. stylu, z którego się zachowały szczupłe resztki na prawym końcu z tyłu, zasłonięte tamże szafą. Całkiem do ostatniego stylu należą piękne malowidła w tablinum i w pokoju na prawo od tablinum. Obrazy z tablinum: Poznanie Achillesa w przebraniu na wyspie Skyros i Spór tego bohatera z Agamemnonem, przeniesione zostały do Neapolu. Z prawej strony na górze, piękny mały krajobraz. W pokoju na prawo: Narodziny Adonisa z Myrrhy, zamienionej w drzewo. Skylla zdradza ojca swego Nizosa Minosowi, królowi Krety. (Nizos, syn Pandiona, a brat Egeusza z Aten, był królem Megary. Miał on włos purpurowy, od którego los jego zależał. Gdy Minos obległ Megarę, wyrwała córka Nizosa, Skylla, z miłości ku Minosowi, włos ów fatalny ojcu swemu, przez co go wydała w ręce wroga. Ale za ten podły czyn spotkała ją zasłużona nagroda, Minos bowiem przywiązał ją do steru na swym okręcie, poczem ona wrzuciła się w morze, uwolniwszy się przy pewnej sposobności z węzłów i zamieniona została w ów znany potwór morski). W obu tych pokojach jest wiele pięknych szczegółów dekoracyjnych i ornamentów. Godne uwagi są też malowidła na białem tle w dwóch pokojach na lewo od wejścia. Mniejszą natomiast wartość ma mały pokój kryty, na lewo od tablinum. Obrazy: Apollo i Dafne; Sylen i nimfa z małym Bachusem. – Za tablinum ogród z piękną kolumnadą o wysmukłych kolumnach doryckich, które były połączone kratą. U tylnej ściany ogrodu kaplica Larów; przed nią mały ołtarz. Na prawo obraz: Fedra i Hippolytos. Po lewej stronie jadalnia. Obok kuchnia i ubikacje gospodarcze.

Na prawo od atrium przestronny perystyl, dostępny także od strony ogrodu, z dobrze zachowanymi malowidłami, które nie dorównują wprawdzie wartością artystyczną malowidłom w tablinum i przyległym do niego pokoju, ale są fantastycznie rozmaite i różnobarwne i wywierają przeto wrażenie: widnieją tu na lekkich rusztowaniach rozpięte dywany, obok fantastycznych widoków architektonicznych; na dole na zielonych tablicach jest wymalowany trójnóg albo kazielnica (thymiaterion), ponad tablicą obraz przedstawiający jakąś potrawę, martwa natura (xenion). W dużych polach: Wenus Pompejańska; Bachantka; nagie postaci wojowników; dziewczyna w zadumie pogrążona. Na obu końcach wscho-

dniego krużganka: Tetyda u Hefajsta; Uzbrojenie Achillesa. Do perystylu przytyka, rozmieszczone dokoła drugiego atrium pod nr. 7, kompletne mieszkanie z kuchnią, kilku sypialniami i jadalnią obok małego ogrodu.

Tam, gdzie się drogi rozchodzą, skręcamy na prawo, na via Consolare, wiodącą do bramy Herkulańskiej. Jest tu regio VI., insula 2; na rogu zaś pod nr. 4

Casa di Sallustio (C 4). Atrium z okalającymi je pokojami i leżącym z tyłu ogrodem, przedstawia nam piękny wzór domu z czasów samnickich, obok casa del Fauno najważniejszy zabytek I. stylu. Sklep oznaczony nr. 5 zawierał niegdyś szynk i restaurację (thermopolium), na końcu lady przyrząd, który służył do tego, by naczynie przystawiać do ognia. Niższa część małego stołu w środku tworzyła niegdyś siedzenie gospodarza lub kelnera. Po lewej stronie z tyłu szafa ścienna. Okoliczność, że sklepy nr. 3 i 5 miały połączenie z głównym wchodem i stanowiły poniekąd jedną całość z wnętrzem domu, dowodzi, że w ostatnich czasach cały dom służył do prowadzenia restauracji.

Atrium, ale i tablinum zachowały dekoracje I. stylu, kolory jednak nie są tak dobrze dobrane, jak w casa del Fauno. Na uwagę zasługuje II. pokój na prawo od atrium, gdzie się na górze zachowały oryginalne motywy I. stylu. Obie ale miały pierwotnie w tylnej ścianie duże okno, z lewej strony sięgał krużganek ogrodowy pierwotnie aż do ali, także i z prawej strony musiała już wtedy, jak i dzisiaj, graniczyć ala z ogrodem. Z pokoju poza lewą alą szło się na lewo do schodów górnego piętra. — Trzy pokoje od tablinum na prawo, tworzyły pierwotnie tylko jeden pokój kwadratowy, bardzo skromnie udekorowany. W pokoju na lewo od tablinum znajduje się wprawdzie dekoracja I. stylu, ale pochodzi ona z czasów późniejszych i jest naśladowaniem dawniejszego stylu. Poza domem kolumnady. Zamiast ogrodu ambulatio czyli krużganek do przechadzki, gdzie tylko wzdłuż ścian i kolumn zieleniło się nieco roślin. Na lewym końcu murowane triclinium (sofki w jadalniach) w altanie, z której filar się zachował. W pobliżu pod kolumnadą mały piec kuchenny. Kawał ogrodu na lewo od triclinium był uprawiany; można tu poznać, że kolumnada sięgała pierwotnie aż do lewej ali.

Na prawo od atrium mały perystyl z czasów późniejszych o jednym wchodzie: mały ogród z kolumnadą, obok

dwie sypialnie, duża jadalnia, kuchnia. Być może, że w ostatnich czasach było tu mieszkanie właściciela, reszta domu zaś służyła do prowadzenia restauracji. Kolumnada miała z prawej strony dach ukośny, przez co jadalnia otrzymała wysoki wchód, po obu innych stronach zaś dach był płaski z górnem obejściem, w kuchni schody. — Malowidła ostatniego stylu, dość dobre. Obok ogrodu duży obraz: Dyana i Akteon; z prawej strony: Fryksus i Helle; z lewej: Europa na byku; powyżej małe obrazki rodzajowe. W sypialni z prawej strony: Mars i Wenus; poniżej: Parys i Helena. W niszy znaleziono posążek brązowy, w pokoju naczynie złote wagi 85 gr. i kilka monet.

Także i piekarnia oznaczona nr. 6 należy do tego domu. Uwagę zwraca dobrze zachowany komin. — Na filarze pomiędzy sklepami nr. 1 i 2 resztki napisu oskijskiego, odnoszącego się do oblężenia miasta, o którym wspomnieliśmy wyżej (str. 339).

Na insuli VI, 1, po prawej stronie

Dom oznaczony nr. 13. Był to jakiś lokal publiczny, którego przeznaczenie nie jest nam znane. Przypuszczają, że tu mieścił się *urząd cłowy*, na co jednak niema dowodów. W tylnej stronie ołtarz.

Casa del Chirurgo (C3). Tak się nazywa dom z prawej strony pod nr. 10, z powodu znalezionych w nim przyrządów chirurgicznych. Jest to jedyny, dość dobrze zachowany wzór domu z najdawniejszego okresu kamienia wapiennego. Fasada z ciosanego kamienia wapiennego, o drzwiach niższych, aniżeli te, jakie spotykamy w późniejszej epoce samnickiej. Kamienie wewnątrz spojone są gliną, bez wapna. Plan domu bardzo prosty i nie różni się znacznie od wielu domów następnego okresu. Przed ogrodem znajdował się pierwotnie krużganek o filarach z kamienia wapiennego, który wskutek późniejszych dobudowań uległ skróceniu; jeden tylko filar został się. Na prawo od atrium, ubikacje gospodarcze. Malowidła, jakie się zachowały, należą wszystkie do ostatniego stylu.

Casa delle Vestali. Przestronny i nieregularnie zbudowany dom ten (nr. 7) zawiera malowidła ostatniego stylu. Po lewej stronie z tyłu przytykał perystyl z przyległymi doń pokojami do muru miejskiego. Nazwa domu tego (do-

mu Westalek) pochodzi stąd, że perystyl miał kształt świątyni, a wewnątrz znajdował się kamień w kształcie ołtarza na święty ogień Westy, nie można jednak stąd wysnuwać żadnych wniosków co do pierwotnego przeznaczenia budynku.

Gdy wyjdziemy tylnymi drzwiami na ulicę i zwrócimy się na prawo, mamy przed sobą po lewej stronie ulicy insulę VI., 2, a w niej pod nr. 14

Casa delle Amazzoni. Dom o oryginalnych malowidłach z początku epoki ostatniego stylu. Otrzymał on swą nazwę od malowidła w pokoju na lewo od ogrodu, gdzie na tylnej ścianie widnieje z prawej strony Amazonka zwycięska, z lewej strony młodzian pokonany w walce, który właśnie pada z konia.

Niedaleko od tego domu insula VI., 5, w niej pod nr. 3

Casa di Nettuno. Dokoła atrium różnobarwne malowidła o motywach architektonicznych; obok basenu wodnego, pokrytego pawilonem, widnieje tu w altanie posąg Neptuna. Od tego obrazu pochodzi nazwa domu. Na ścianie obok wejścia: wóz Artemidy, zaprzężony dwiema łaniami. — W pokoju na prawo od wejścia, dekoracje: Apollo i Dyana; Tezeusz i Ariadna.

Wracając na via Consolare, zwracamy się ku bramie Herkulańskiej. Po obu stronach widzimy dawne gospody i szynki, lada prawie wszędzie opatrzona w przyrząd, by przystawić naczynie do ognia. Po lewej stronie pod nr. 1 *gospoda Iul. Polibiusa*, był to niegdyś szynk i dom zajezdny dla wozów, stąd szeroka brama wjazdowa. Po prawej stronie znajduje się kuchnia, wozownia, stajnia i miejsce ustępowe, po lewej pokój sypialny. Nazwisko właściciela, Iul. Polibiusa, było wyryte obok wejścia, dziś się zatarło.

Porta di Ercolano. Wewnątrz z prawej strony schody, po których wstępowano na mur miejski; niegdyś sięgały one dalej, zostały jednak przerwane przez domy obok muru zbudowane, poza tymi domami znów się ukazują.

Brama Herkulańska wzniesiona została na każdy sposób nie później, jak za czasów Oktawiana, na miejscu dawnej bramy, leżącej nieco więcej na lewo. Miała ona wewnętrzny i zewnętrzny, pokryty sklepieniem przejazd i po dwa również sklepione przechody dla pieszych, w środku rodzaj podwórza. Wewnętrzne przechody zamykały się.

Mur miejski. Przed bramą Herkulańską widać na prawo mur miejski. Grubość jego wynosi około 6 m., a składa się on z zewnętrznej i wewnętrznej ściany kamiennej, między którymi przestrzeń środkowa wypełniona jest ziemią i rumowiskiem. Obie te ściany składały się pierwotnie z kamienia ciosowego. Ściana wewnętrzna, o ile się jeszcze zachowała, zachowała swój dawny kształt i sposób budowy, natomiast na ścianie zewnętrznej odróżnić możemy dawniejsze i nowsze części, gdyż miejscami zastąpiono starą budowę z kamienia ciosowego drobnymi kamieniami lawowymi. Z dawnych 12 wież zachowało się 10. Napisy oskijskie, o których mówiliśmy na str. 339 i 350, oznaczają niewątpliwie trzy wieże przy bramie Herkulańskiej jako X., XI. i XII. i stąd też wiemy ich pierwotną liczbę, prawdopodobnie musiały tedy istnieć jeszcze dwie wieże między bramami Stabiańską i Porta Marina. Z napisów tych wynika również, że już w czasach przedrzymskich wieże te istniały, a ponieważ owe wspomniane wyżej, późniejsze części składowe ściany zewnętrznej muru odpowiadają swym materiałem i rodzajem budowy wieżom, przeto i one powstały jeszcze w czasach przedrzymskich. Mylnem jest tedy przypuszczenie, jakoby owe nowsze części muru miały służyć do wypełnienia wyłomów, które uczyniły w owym murze zwycięskie hufce oblegającego miasto Sulli. Bardziej uzasadnione jest raczej twierdzenie, że mury pompejańskie, podczas długiego pokoju po II. wojnie punickiej, uległy uszkodzeniu, aż w r. 90 przed Chr., gdy miała wybuchnąć wojna ze sprzymierzeńcami, znów je naprawiono i wzmocniono wieżami

O mur opierał się od strony wewnętrznej wał ziemny, który go wzmacniał i ułatwiał wstęp nań i który tylko miejscami, w pobliżu bram, zastąpiono kamiennymi schodami. Mury te miały ośm bram: *Herkulańską, della Marina, Stabiańską, Nocerańską, Sarnejską, Nolańską, Kapuańską i Wezuwiańską*. Z wież najlepiej się zachowała wieża najbliższa przy bramie Herkulańskiej i po niej można poznać dokładnie całe urządzenie wszystkich wież i sposób, w jaki się z nich bronili oblężeni

Strada de' Sepolcri czyli *ulica Grobów*. Przychodzimy obecnie do jednej z najpiękniejszych i najlepiej zachowanych części miasta, której nikt bawiący w Pompei pominąć nie powinien. Jest to cmentarz starożytnego miasta, który

zwłaszcza w porze wieczornej czyni wrażenie przejmujące i pełne nieopisanego uroku. Znany jest zwyczaj starożytnych, że grzebali umarłych za bramami miast wzdłuż gościńca. Nowsze badania wykazały, że rzędy grobowców istniały także poza innemi bramami Pompei. Główny jednak cmentarz miasta rozciągał się wzdłuż drogi, wiodącej od bramy Herkulańskiej do Herkulanum i Neapolu.

Zanim się zajmiemy szczegółowym opisem pojedynczych grobowców, zauważymy, że oprócz nich wznoszą się wzdłuż tej drogi trzy wille. Naprzód t. zw. **willa Cyserona**, po lewej stronie, zaraz po kilku pierwszych grobowcach, pierwiej odkopana, teraz na nowo zasypiana; później na pagórku po prawej stronie, **willa** jeszcze nie całkiem wykopana, z rzędem sklepów i krużgankiem przy ulicy, opartym na arkadach, wreszcie, na samym końcu po lewej stronie, przedmiejska willa, t. zw. **willa Diomedesa**, o której później pomówimy obszernie.

Grobowce pochodzą prawie wszystkie z czasów rzymskich i zawierają popioły spalonych zwłok, prawie wszędzie orzeka na nich napis, że zwierzchność miejska zezwoliła na to miejsce, jako grób odnośnego zmarłego (*decurionum decreto*). Tylko całkiem na dole z prawej strony, mała grupa grobowców z czasów samnickich zawiera zwłoki niespalone.

Zaczynamy przegląd grobów od bramy, *po lewej stronie drogi*:

1) Nisza grobowa *augustala M. Cerriniusa Restitutusa* z ławkami bocznymi. Obok ściany tylnej sterczał wysoki kamień grobowy, a przed nim znajdował się mały ołtarz, oba wykute z marmuru, z równobrzmiącymi napisami: „*M. Cerrinius Restitutus Augustalis loco dato d. d.*“. Popioły zmarłego były prawdopodobnie pod ołtarzem zagrzebane. Wobec powyższego napisu okazuje się mylnem dawniejsze przypuszczenie, jakoby ta nisza była niegdyś budką strażniczą (*garitta*) żołnierza i zmyślonem jest opowiadanie, że znaleziono tu szkielet żołnierza, który zginął na swoim posterunku.

2) Półkolista ławka (*schola*) z tufu, z grobem *A. Veiusa*, który był *duumvirem*, *quinquennalem* i wybranym przez lud trybunem wojennym. Popioły jego spoczywają prawdopodobnie za ławką. Na poręczy tej ławki znajdował się napis: „*A. Veio M. f. l. vir. l. D. iter. Quinq. trib. milit. a populo*

ex d. d.“. Orzeka on, jakie godności zmarły piastował za życia. Prawdopodobnie wznosiła się tu niegdyś ponad napisem statua jego. Od czasów po Auguście nie pojawia się już więcej godność trybuna wojennego przez lud wybranego (*tribunus militum a populo*).

3) Grobowiec *M. Porcius*, na który, wedle napisu na małych kamieniach ławowych z obu stron, uchwaliła rada miejska ofiarować przestrzeń 25 stóp kwadratowych (rzymska stopa = 0,296 m.). *M. Porcius* był prawdopodobnie współzałożycielem Małego teatru i amfiteatru, możliwe jednak, że to syn lub jaki krewny tegoż. Grób miał kształt dużego ołtarza. Napis wspomniany opiewa: „*M. Porci M. f. ex dec. decreto in frontem. ped. XXV. in agrum. ped. XXV*“.

4) Grobowiec kapłanki *Mamii*, w kształcie półkolistej ławki, jak pod nr. 2, z napisem. Popioły były złożone za ową ławką w urnie z terrakoty, która była znów zamknięta w urnie ołowianej. Napis opiewa: „*Mammiae P f sacerdoti publicae locus sepultur. datus decurionum decreto*“. Ławka była zakończona nogami gryfów.

Za tym nagrobkiem znajdował się duży grobowiec w kształcie budynku, zawierający w przystępnej celi grobowej nisze na urny z popiołami. Leżące z przodu odłamy tufowe pochodzą przeważnie z okrągłego piętra górnego, wspartego na kolumnach, w którym stały znalezione tu posągi. Dla licznych kamieni grobowych obok pomnika można przyjąć za prawdopodobne, że należał on niegdyś do znakomitej rodziny *Istacydów*. Między innemi osobami były tu pochowane: kapłanka *Istacidia Rufilla*, nadto *Melissea Asiatica* i *Buccia Apta*.

Obok grobowca *Mamii* skręcała na lewo ulica, dziś zamurowana. Na rogu odpis znalezionej tu napisu, wedle którego trybun wojenny T. Suedius Clemens, z polecenia Wespazjana zwrócił miastu grunta, które osoby prywatne bezprawnie sobie przywłaszczyły; w której stronie one leżały, nie jest nam wiadomo. — W pobliżu znaleziono napis, odnoszący się do zakładu kąpielowego: „*Thermae M. Crassi Frugi aqua marina et baln (ea) aqua dulci. Januarius l (ibertus)*“, to znaczy: Termy *M. Krassusa Frugusa*, zawierające kąpiele w wodzie morskiej i słodkiej, pod zarządem wyzwoleńca *Januariusa*. *M. Krassus Frugus* był konsulem

w r. 64, a w r. 68 po Chr. zginął z polecenia Nerona, o źródle zaś jego, w którym kąpano się, wspomina także Pliniusz.

Po lewej stronie drogi kończą się teraz groby. Następuje wspomniana wyżej *willa Cyserona*, dziś na nowo zasypana. Filary murów należą do krużganka, który ciągnął się wzdłuż drogi. Dopiero dalej na dole, poczynają się znów grobowce. Zwróćmy teraz uwagę na grobowce po prawej stronie drogi, poczynawszy znów od bramy Herkulańskiej.

1) Duży grobowiec w formie ołtarza, bez napisu. W małej komórcie dolnej części, którą dopiero przed kilku laty otwarto, znaleziono dwa naczynia gliniane w puszkach ołowianych, ziemią pokrytych, w nich zaś resztki kości owinięte chustką, a między nimi po jednej monecie z czasów Augusta.

2) Grobowiec edyla *M. Terentiusa Felixa Majora*, który mu wzniosła małżonka jego, *Fabia Sabina*. Miasto ofiarowało oprócz miejsca kwotę 2000 sestercyów czyli mniej więcej 520 koron. Grobowiec ten tworzy przestrzeń otoczona murem; zmarły został pochowany pod małym stołem z lewej strony, tu znaleziono szklaną urnę z resztkami kości, umieszczoną w urnie glinianej, która znów mieściła się w ołowianej, nadto kamień grobowy z napisem *T. Maiori*. Kości innych osób, prawdopodobnie krewnych lub wyzwoleńców, znaleziono w drugiej części grobowca z prawej strony, oddzielonej niskim murem, naprzeciw wspomnianego stołu.

Grobowce od 3 do 8 są bezimienne.

Grobowiec 6, zwany *tomba delle Ghirlande*, gdyż zdobią go girlandy między pilastrami po prawej stronie, pochodzi, wedle sposobu budowania, z pierwszych czasów rzymskiej kolonii. Budowa jest masywna. Czy się w dolnej części znajduje cła grobowa, nie jest stwierdzone.

8) Grobowiec *niebieskiego naczynia szklanego*, zwany tak od pięknej urny szklanej (w Neapolu), na której rzeźbą przedstawia winobranie i którą znaleziono w celi grobowej, z tyłu dostępnej. Oprócz tego znaleziono tam jeszcze inną urnę szklaną i 13 posążków z gliny. Forma grobowca była piękna, na zachowanej po dziś dzień wysokiej części dolnej wznosiły się stopnie, a na nich ołtarz.

9) Półkolista nisza (*hemicyclum*). Właściciel tego miejsca, który tu chciał spocząć na wieki, był jeszcze prawdo-

podobnie przy życiu w czasie zniszczenia miasta i dlatego też tablica na napis przeznaczona pozostała próżna. Niszę tę zdobią pilastry i ornamenty stiukowe. Oba te ostatnie grobowce należały do przyległej willi, z której można było się dostać na plac poza nimi.

Tutaj kończą się groby także i z prawej strony. Bezpośrednio przy ulicy znajdowały się dwie wille, których właściciele korzystali z położenia swych domów przy drodze, by wynająć je na gospody, garkuchnie, szynki itp. przed którymi się rozciągał krużganek oparty na filarach. Z prawej strony prowadził wchód pod nr. 12 do ogrodu ze studnią mozaikową, przed którą cztery kolumny mozaikowe (dziś w Neapolu) dźwigały rodzaj kiosku. Pawilon ten nie ma bezpośredniego połączenia z pokojami mieszkalnymi, natomiast komunikował przez drzwi (dziś zamurowane) z miejscem poza wymienionymi grobowcami pod nr. 8) i 9) położonem, nie ulega tedy wątpliwości, że miał on przeznaczenie służyć obrzędom za zmarłych, widocznie odprawiano tam biesiady pogrzebowe, stypy.

Pod nr. 15 *gospoda z kaplicą domową*, poświęconą Herkulesowi, Apollinowi, Bachusowi i Merkuremu. Na szczycie fasady widnieje tu bowiem Bachus; wewnątrz, na czerwonym pasie ponad małym ołtarzem, trójnóg i krąg słoneczny; na górze maczuga Herkulesa; na ołtarzu zewnątrz po lewej stronie duży kielich Herkulesa, po prawej maczuga, na stronie przedniej świnia wiedziona na ofiarę, na tylnej zaś kogut, ptak Merkurego. Na podwórzu z lewej strony, kolumnada i wchód do wyżej położonych ubikacji.

Nieco dalej ku dołowi, zaczynają się znów po lewej stronie grobowce.

16) Grobowiec, w formie, która w tym rzędzie najczęściej się powtarza: dolna część, zawierająca celę grobową, powyżej ołtarz na stopniach. Część górna nie zachowała się w całości, dlatego uważano grobowiec ten za nieukończony (*sepolcro in costruzione*).

Obok kamień grobowy dziwnego kształtu, jakie tylko w Pompei i Sorrento często, gdzie indziej zaś wyjątkowo spotykamy, z napisem „*Junoni Tyches Juliae Augustae vener*“, to znaczy: geniuszowi opiekuńczemu (gdyż Juno nazywał się geniusz opiekuńczy kobiet) Tychy, niewolnicy Julii Augusty (Liwii). Wyras dodany *vener (iae)* oznacza prawdopodobnie, że była ona zatrudniona w jakikolwiek

sposób przy kulcie Wenery, albowiem niewolnicy byli często członkami kollegiów, poświęcających się kultowi bogów, jak np. ministri Mercurii Maiaie (patrz str. 291) i ministri Fortunae Augustae (str. 337).

17) Grób *Umbriciusa Scaurusa*, na który rada miejska ofiarowała miejsce i 2000 sestercyów. Pomnik wzniosł zmarłemu ojciec, co oznajmia napis na przedniej stronie, inne trzy strony pomnika były ozdobione stiukiem. Na ścianie przedniej i na stopniach górnej części grobowca, obróconych do drogi, widniały w rzeźbie stiukowej walki gladiatorów, być może na pamiątkę tego, że zmarły urządził takie igrzyska. Celę grobową z niszami na urny znaleziono próżną.

18) Okrągły grobowiec. Cella oryginalnie sklepiona ma trzy nisze, w których podłódze urny są wmurowane i zamknięte nakrywkami, jak w rzymskich kolumbaryach. Na murze otaczającym grób, znajduje się niezapisana tablica, którą prawdopodobnie zmarły za życia umieścić kazał i na napis przeznaczył, podczas gdy spadkobiercy napis ten, dziś nieistniejący, umieścili na górze, na samym grobie.

19) Miejsce z nagrobkiem bez napisu.

20) Grób *augustala C. Calventiusa Quietusa*, któremu rada miejska z powodu jego hojności udzieliła zaszczytnego prawa bisellium t. j. miał on prawo siedzieć w teatrze na takim samym honorowym krześle, jak członkowie rady. Owo bisellium jest na pomniku wyrzeźbione, powyżej umieszczono napis. Celi grobowej tu nie ma, popioły są prawdopodobnie złożone pod pomnikiem.

21) Grobowiec pagana (patrz wyżej str. 274) *N. Istacidiusa Helenusa* i jego rodziny. Jest to przestrzeń otoczona murem, wewnątrz której miejsca pojedynczych osób oznaczone są kamieniami grobowymi w kształcie popiersi. Przed jednym z nich, który miał napis *Istacidiae Scapidi*, było osadzone w ziemi naczynie na dary dla zmarłych. Wedle napisu na grobowcu ma przestrzeń, którą zajmuje, wynosić 5 stóp długości i tyleż szerokości, to znaczy, wedle naszej miary 4:44 m., w istocie jednak szerokość wynosi 4:34 m.

22) Grobowiec *Naevolei Tyche*, który ona kazała wnieść dla siebie samej, dla *C. Munatiusa Faustusa*, pagana przedmieścia pagus Augustus Felix i dla oboustronnych wyzwolenców. Także i Faustusowi przysługiwało zaszczytne prawo bisellium, które widzimy na lewej stronie pomnika.

Z przodu na górze wizerunek Naevolei Tyche, na dole ofiara na cześć zmarłej. Po prawej stronie okręt zawijający do przystani, którego żagle zwijają, symbol przeznaczenia człowieka, który ukończywszy ziemską wędrówkę, chroni się do bezpiecznej przystani. W celi grobowej, zawierającej ławkę i nisze, znaleziono kilka lamp i urn z popiołami, między nimi trzy szklane, umieszczone w puszkach ołowianych; kości pływały tamże w cieczy złożonej z wody, wina i oliwy.

23) *Triclinium funebre*. Grób *C. Vibriusa Saturninusa*. W otoczonej murem przestrzeni, murowana kanapka dla biesiadników (*triclinium*) do uczty za zmarłych, stypy, podobna do tych, jakie się zachowały w wielu domach pompejańskich. Popioły *Saturninusa* były gdzieś złożone przy murze, prawdopodobnie obok wejścia.

Co się tyczy czasu powstania wymienionych grobów, to jako najdawniejsze należy uważać: okrągły grobowiec pod nr. 18, grób *Istacidiusa Helenusa* i *triclinium funebre*. W późniejszych czasach, z wzrostem dobrobytu, starano się wzajemnie prześcigać okazałością i bogactwem pomników grobowych, przeto możemy przyjąć za uzasadnione twierdzenie, że pomnik *Scaurusa* (nr. 17), a następnie *sepolcro in costruzione*, jako najskromniejsze, są najdawniejsze, natomiast pomnik *Naevolei Tyche*, jako najbogatszy i najbardziej okazały, jest najpóźniejszy, który miał przepychem swoim zaćmić wszystkie poprzednie.

Po prawej stronie leży u stóp wzgórza, między drogami, które się tu rozchodzą:

37) Grób *M. Allejusa Lucciua Libelli*, *duumvira* i *quinquennala*, tudzież jego 17-letniego syna, tak samo się nazywającego, *dekuriona*, który im wznieść kazała żona pierwszego, *Alleja Decimilla*, kapłanka *Cerery*. Piękny, dobrze zachowany pomnik z kamienia wapiennego t. zw. trawertynu. Ciała grobowa jest być może ukryta w dolnej części grobowca.

34) Grobowiec z drzwiami marmurowymi. Wewnątrz, na przeciw wejścia nisza, w której znaleziono urnę alabastrową z kośćmi. Inne urny ze szkła, gliny, marmuru, były umieszczone na ławce, która się ciągnie wzdłuż ścian. Zewnątrz resztki płyt marmurowych. Kamienie ciosowe, leżące dokoła tego grobowca, były przeznaczone dla jednego z nieukończonych grobów 33, 35, 36.

Dalsze groby leżą na wzgórzu, pomiędzy obydwoma drogami i dzielą się na trzy grupy.

Pierwsza grupa: 38) Grobowiec *L. Ceiusa Labeo*. Napis (dziś w Neapolu) opiewa: *L. Ceio L. f. Men. Labeoni iter (um) d(uum) v(iro) i(uri)d(icundo), quinq(uennali) Menomachus l(ibertus)*. Pomnik w kształcie budynku na wysokiej podwalinie. Rzeźba stiukowa wyobraża od strony miasta mężczyznę obok swego konia. Na zachowanej budowie wznosiło się prawdopodobnie jeszcze drugie piętro, a w niem znajdowały się posągi, których większą ilość znaleziono. Wewnątrz znaleziono kości w urnie szklanej, która była zamknięta w puszcze ołowianej.

Do tego grobu należy, przytykający doń od wschodu plac ogrodzony, gdzie się znajduje nagrobek z napisem: *L. Ceius Communis*. Tutaj chowano krewnych i wyzwoleńców Labeona.

Do drugiej grupy środkowej należy grób 12-letniego chłopca, który oznacza napis: *N. Velasio Grato vix. ann. XII*. Znajduje się on w niszy 41, pod którą złożono jego popioły, do urny z popiołami była doprowadzona rura na ofiary w napojach. Tak samo, w zupełnie podobnej niszy grobowej nr. 40 sześćioletniego chłopca *Salviusa*. Na tym samym gruncie, grób nr. 39 w kształcie budynku, wzniesiony obok pomnika Labeona.

Trzecia grupa, która powstała później od drugiej, zawiera groby, które, wedle napisu w murze, *M. Arrius Diomedes* kazał wznieść swej dawniejszej pani *Arrii*, *sobie samemu i swoim przynależnym*. Z przodu przy drodze (nr. 42) pomnik Diomedesa w kształcie świątyni, w napisie została później dodatkowo wymieniona godność jego: magister pagi Augusti Felicis suburbani, do tej godności odnoszą się także, na przedniej stronie grobowca widniejące wiązki różg (fascēs). — Nieco dalej w tyle leżący grób 43, podobny do grobowca 39, kryje prawdopodobnie popioły *Arrii*, patronki wyzwolenca Diomedesa, który jej wprawdzie okazałszy pomnik przeznaczył, ale dla siebie za to wybrał miejsce przedej w oczy wpadające. Dwa nagrobki z lewej strony przy drodze kryją popioły wyzwoleńców Diomedesa, spoczywają tu *Arria Utilis* i *M. Arrius Primogenes*.

Przy drodze, która się nieco wyżej od tych grobów na prawo oddziela, odkopano część *samnickiego cmentarzyska*,

skrzynie z ciosanych kamieni wapiennych, w których złożone były niepalone zwłoki zmarłych wraz z kilku malowanemi wazami (dziś w muzeum w Pompei, patrz str. 287).

Willi Diomedesa. Naprzeciw grobów rodziny Diomedesa wznosi się willa, którą jedynie z tego powodu przeważnie nazywano willą Diomedesa. Stosownie do przepisów Witruwiusza nie ma ona atrium, lecz wchodzi się tu od razu do perystylu. Pokoje mieszkalne i ubikacje gospodarcze rozłożone są dokoła perystylu, tudzież wzdłuż ciągnącego się z tyłu korytarza i obok położonego niżej ogrodu. Malowidła należą z małymi wyjątkami II. stylu, do ostatniego stylu.

Obok perystylu, na lewo od wejścia, znajdowała się kąpiel, małe podwórze z kolumnadą z przodu i z lewej strony, w niem basen zimnej wody pod dachem, opartym na dwóch kolumnach. W lewym kącie mały piec, na którym znaleziono kilka naczyń. Po prawej stronie: apodyterium, tepidarium, caldarium; tepidarium było ogrzewane jedynie za pomocą otworu w ścianie, który przepuszczał ciepłe powietrze z caldarium. Okno tepidarium znaleziono zamknięte czterema szklanymi szybami. — Oprócz tego znajdowały się po prawej stronie podwórza spiżarnia, miejsce ustępowe i kuchnia, z której także i kąpiel ogrzewano.

Po lewej stronie obok perystylu, najpierw drzwi (dziś zamurowane), które wiodły do ogrodu. Później sypialnia, której malowidła II. stylu dziś się bardzo zatarły, między innymi obrazami były tu przedstawione Nereidy, grające na różnych instrumentach muzycznych. Trzecie drzwi wiodły do sypialni z przedpokojem i alkierzem dla służącego, jest ona półkolista, ma trzy duże okna, dziś zamurowane, niszę na łóżko, którą zakrywano firankami i murowaną miednicę. — W tylnej stronie perystylu, w lewym kącie schody, pod nimi szafa ścienna. — Po prawej stronie I. drzwi wiodły na korytarz, skąd można się było dostać do ubikacji gospodarczych, w których znaleziono sprzęty kuchenne i rolnicze.

Za pokojem przechodnim w rodzaju tablinum, w tylnej stronie wznosiła się pierwotnie kolumnada, wychodząca na szeroką terasę. Później zastąpiono kolumny szerokimi filarami i zbudowano w końcach krużganka pokoje, a nadto dużą salę przed tym krużgankiem na terasie. Obok tej sali pozostała terasa, która się rozciągała dokoła ponad portykami leżącego niżej ogrodu. W przedniej stronie ogrodu

znajdował się pod terasą cały szereg pokoi mieszkalnych i sypialni. Na uwagę zasługuje na prawym końcu przedniego portyku, dobrze zachowana płaska powała z gzymsami, które ją łączą ze ścianą, jest to w Pompei coś w swoim rodzaju jedyne. Ogród zamyka dokoła portyk z filarów, w środku zaś ma on duży basen wodny z wodotryskami i pawilon oparty na 6 kolumnach. Przy tylnych końcach portyku znajdowały się pokoje, z tych pokoi i ze środka samego portyku wiodły drzwi na dwór. W pobliżu tych ostatnich drzwi znaleziono *dwa kościotrupy*, prawdopodobnie gospodarza domu i niewolnika, pierwszy miał przy sobie duży klucz, 10 sztuk złotych monet i 88 srebrnych.

Pod trzema bokami portyku rozciągała się obszerna piwnica, do której przystęp znajdował się po obu końcach z przodu. Znaleziono w niej liczne amfory (dzbany na wino) i *szkielety 18 osób dorosłych i dwojga dzieci*, które się tu schroniły grozą zdjęte, by szukać bezpiecznego schronienia przed straszliwą katastrofą i tutaj śmierć znalazły.

Amfiteatr. Budynek ten, gdzie się odbywały zapasy gladiatorów i walki zwierząt, leży oddzielony od innych wykopalisk pompejańskich. Zachowany w dwóch egzemplarzach napis orzeka, że C. Quinctius Valgus i M. Porcius (założyciele Małego teatru, patrz wyżej str. 307), gdy ich obrano quinquennialami (*honoris causa*), budynek ten (*spectacula*) na koszt swój wznieść kazali i ofiarowali go w darze swoim współobywatelom (*coloneis*). Amfiteatr ten leży w południowo-wschodnim kącie muru miejskiego, tak, że szerokie obejście o wysokiej balustradzie, które na górze siedzenia w koło otacza, styka się z dwóch stron z powierzchnią muru. Amfiteatr mógł pomieścić 20000 widzów, ponieważ arena czyli miejsce zapasów leży niżej, aniżeli powierzchnia ziemi zewnątrz, przeto wydaje się budowa zewnątrz niższa, aniżeli wewnątrz.

Główny wchód do areny był od północy (tj. z lewej strony). Obok niego stały posągi obydwóch C. Cuspiusów Pansów, ojca i syna, i. z nich (oprócz innych godności, jakie piastował), był *praefectus iuri dicundo ex decurionum decreto lege Petronia*, to znaczy, że został on mianowany dekretem rady miejskiej *duumvirem*, ponieważ wybory nie dały żadnego wyniku. Syn był wielkim kapłanem i *duumvirem*. Oprócz tego wchodu miała arena drugi wchód od strony południowej, przy którym widnieje jeden z owych

dwóch wyżej wymienionych, równobrzmiących napisów (niezupełny) i trzeci mniejszy wchód w środku ściany zachodniej, połączony z wązkim korytarzem, który służył prawdopodobnie do wynoszenia ciał gladiatorów (porta Libitinensis). Przy każdym z tych trzech wchodów znajduje się po boku ciemna jama, zamknięta małymi drzwiczkami, gdzie być może przechowywano dzikie zwierzęta.

Balustrada ogrodzenia areny była w czasie odkopania amfiteatru pokryta malowidłami, które wyobrażały sceny, jakie się tu odgrywały, epizody krwawych walk, które wprawiały w zachwyt ówczesną publiczność. Tu i ówdzie widoczne są na niej ślady żelaznej kraty, która miała widzów chronić przed skokami dzikich zwierząt. Napisy, jakie się po stronie wschodniej na balustradzie na górze znajdują, odnoszą się do sporządzenia siedzeń w amfiteatrze i oznajmniają, że kilku duumvirów, a raz collegium magistrów przedmieścia pagus Augustus Felix kazało sporządzić po jednym z owych klinowych przedziałów (cunei) pomiędzy schodami.

Widownia była dostępna jużto z góry, z szerokiego obejścia przy stronie zewnętrznej, jużto ze sklepionego korytarza pod najniższymi stopniami II. rzędu. Miejsca dla widzów przeznaczone dzielą się na trzy oddziały o 5, 12 i 18 stopniach, które mają podobny wygląd, jak w Małym teatrze. Ze sklepionego korytarza wiodą schody jużto do najniższego stopnia miejsc drugorzędnych, jużto do najwyższego stopnia miejsc pierwszorzędnych. W środku miejsc pierwszorzędnych znajduje się po obu stronach podłużnych szeroka łoża, zawierająca zamiast zwykłych miejsc szerokie i niskie stopnie, tu umieszczano krzesła honorowe (bisellia) radnych miejskich. Na stronie wschodniej rozszerzono tę łożę dodatkowo ku południowi, prawdopodobnie dla tych, którym przyznano honor bisellii. W środku strony wschodniej miejsce honorowe o szerokości dwóch stopni, prawdopodobnie dla urzędnika, który przewodniczył igrzyskom. Górne łoże dla kobiet były dostępne z korytarza poza niemi, do którego się wstępuje po schodach z wyżej wymienionego szerokiego obejścia. W korytarzu tym zachowało się jeszcze kilka kamieni przedziurawionych, w których osadzano maszty rozpościerające żagiel (velum), w celu ochrony publiczności od skwaru słonecznego. W Muzeum Narodowym w Neapolu znajduje się obraz, który nam daje dokładne wyobrażenie o całym urzą-

dzeniu amfiteatru; przedstawia on bójkę, która w r. 59 po Chr. wybuchła pomiędzy Pompejańczykami, a mieszkańcami Nucery, którzy przybyli widzieć zapasy w amfiteatrze (patrz wyżej str. 273 uw. 1). Zdaje się, że velum rozpinano ze szczytu masztów na mur miejski i jego wieże.

Ze znalezionych programów wiadome nam są nazwiska kilku osobistości w Pompei, które urządzały w tym amfiteatrze zapasy i walki gladyatorów. Pierwszą z tych osób, jakie znamy, był Eneus Alleius Nigidius Maius, quinquennal i flamen (kapłan) Augusta, urządził on igrzyska w pierwszych latach rządów Tyberjusza. Po nim znany nam jest Klaudyusz Verus, współczesny Germanika, tudzież Numerius Festus Ampliatus, który podczas uroczystości pogrzebowych Aulusa Umbriciusa Scaurusa urządził walkę ośmiu par gladyatorów i którego igrzyska odbywały się za czasów Klaudyusza lub w pierwszych latach Nerona. W późniejszych czasach Pomponius Faustinus, Aulus Suetius Certus i Numerius Popidius Rufus. Urządzali oni widowiska w amfiteatrze po upływie owych 10 lat, przez które widowiska takie z powodu gniewu Nerona były wzbronione (str. 273 uw. 1) i które oni nazywali z emfazą „totius orbis desiderium“.

*

*

*

Na tem kończymy naszą wędrowkę po ulicach i domach odgrzebanego ze snu śmierci, starożytnego miasta Pompei. Jest to jedna z najprzyjemniejszych wycieczek, jakie sobie można wyobrazić, wrażenie, jakie tu odnosimy, nie zacierają się tak rychło. Możemy sobie utworzyć dokładny obraz sposobu życia, zwyczajów, zaniowań, sztuki i cywilizacji wielkiego narodu, który tak wybitną rolę odegrał w dziejach ludzkości. A ponieważ Pompei leżało poniekąd na pograniczu dwóch różnych światów ducha, rzymskiego i hellenistycznego, przeto każdy z nich zostawił tu ślady swej cywilizacji, które nas przejmują podziwem.

Zanim opuścimy Pompei, powinniśmy jeszcze zwiedzić dwie nadzwyczaj zajmujące miejscowości w najbliższym sąsiedztwie, mianowicie Valle di Pompei i starożytną willę, odkopaną w terytorium Boscoreale.

Valle di Pompei. Naprzeciw amfiteatru leży hotel *Albergo del Sole*, o którym mówiliśmy na str. 268, ulubione

mieszkanie archeologów, artystów i literatów. Stąd po 5 minutach drogi znajdziemy się w *Valle di Pompei*, sławnym miejscu pielgrzymek. Miasteczko to jest stacją kolei żelaznej i z każdym rokiem coraz bardziej podnosi się i rozwija. (Hotel: *Albergo Nuova Pompei*, patrz str. 268). Gdzie dzisiaj widnieją rzędy gustownych domów i will, a światło elektryczne rozjaśnia ulice, przed 30 laty panowała jeszcze pustka, a cała okolica osławiona była jako siedziba opryszków i włóczęgów. W r. 1870 ofiarowała właścicielka wioski, owdowiała hrabina Fusco, gminie dla jej ubożego kościółka, obraz Madonny z różańcem, który nabyła za kilka lirów w Neapolu. Obraz ten zasłynął wkrótce cudami, a z całego świata napływały tłumy pobożnych, szukających łaski i pociechy. Liczba pielgrzymów zwiększała się corocznie, obecnie przybywa ich co roku około 100.000. Z darów przez nich składanych urosły miliony. Już w r. 1876 położono fundament pod wspaniałą kościół katedralny *Santa Maria del Rosario*, który ukończono w r. 1898. Kościół ten nie ustępuje najbogatszym kościołom w Rzymie, ani kosztownością materiału budowlanego, ani dziełami sztuki z marmuru i bronzu, ani bogactwem skarbcza swego. Cudowny obraz Przenajświętszej Panny pokryty jest setkami brylantów. Z rana pomiędzy 11 a 12 pada nań przez okno jasne światło słoneczne. O tej porze, podczas wielkiej mszy i po południu podczas nieszporów, rozbrzmiewają melodyjne tony połączonych organów i słychać cudowny śpiew chóru młodzieńczych, ale znakomicie wyszkolonych głosów, co podnosi nastrój uroczysty i wywiera silne wrażenie.

Obok tego wspaniałego przybytku Pańskiego, powstało również godne uwagi dzieło miłosierdzia, stworzone przez wspaniałomyślnego dobroczyńcę ludzkości, komendatora adwokata *Bartola Longo*, małżonka hrabianki Maryanny de Fusco. Założył on mianowicie przytułek dla sierot (dziewcząt) z całego królestwa włoskiego i dom wychowawczy dla chłopców, których rodzice siedzą w więzieniu i nie mogą się przeto zająć ich wychowaniem (*ospizio educativo per figli dei carcerati*). Zakład ten zawiera aptekę, szpital, obserwatorium meteorologiczne, drukarnię, gdzie wychowankowie sami drukują różne książki do nabożeństwa, modlitwy, kalendarze i pismo peryodyczne „*Valle di Pompei*” (*periodico semestrale*). Każdy gość, zwiedzający zakład, zostawia swój adres i otrzymuje potem w darze od owych

biednych chłopców kalendarz przez nich samych wydrukowany i zbroszurowany, z prośbą o przysłanie kwoty 50 c. na zakupno chleba na utrzymanieienne jednej osieroczonej dziewczyny (*orfanella della Vergine di Pompei*) i jednego chłopca, syna zbrodniarza, będącego w więzieniu. Rzewnej tej prośbie biednych dzieci, które już wcześniej uczą się na chleb swój pracować, zapewne nikt nie odmówi. Chłopców wykształca się na zecerów, drukarzy, introligatorów, dziewczęta uczą się również różnych robót pożytecznych. Z chłopców utworzono wyborną kapelę muzyczną, która we wszystkich uroczystościach miejscowych bierze udział. Z końcem roku 1905, kiedy straszliwe trzęsienie ziemi w Kalabrii wiele dzieci tamże pozbawiło rodziców i środków do życia, zakład niniejszy rozwinął w całej pełni swą pożyteczną działalność. Jest to istotnie dzieło humanitarne, jakiego wszystkie inne państwa Włochom zazdrościć mogą.

W roku 1906 odstąpił commendatore Bartolo Longo wszystkie te zakłady dobroczynności, przez niego założone, z całym majątkiem ruchomym i nieruchomym, oraz własność literacką swoich książek i wydawnictw, stolicy apostolskiej na własność. Papież Pius X. przyjął ten dar i wysłał swego prałata domowego, monsignora Augusta Silii, jako swego delegata, do Valle di Pompei, w celu objęcia zarządu. Wspomniałomyślnym i bogobojnym tym czynem uwieńczył zacny ten człowiek godnie żywot swój, pełen zasług, jakimi niewiele tylko poszczycić się może.

Willa rzymska obok Boscoreale. W pobliżu Boscoreale, 4 km. na północ od Pompei, odkopana została w roku 1897 starożytna willa rzymska, którą zwiedzać można jedynie za osobnem zezwoleniem jej właściciela, posła do parlamentu włoskiego, p. de Prisco w Torre Annunziata. Tu znaleziono w r. 1895 sławny *skarb z Boscoreale*, zawierający wielką ilość srebrnych naczyń stołowych, puharów i innych przedmiotów, wyrobu aleksandryjsko-greckiego i rzymskiego z pierwszych czasów cesarstwa. Skarb ten kupił baron E. Rotszylł za pół miliona lirów i ofiarował go w darze *muzeum du Louvre w Paryżu*. Willa ta jest to t. zw. *villa rustica*, zawierająca przeważnie ubikacje gospodarcze, na przestronnem podwórzu osadzone są w ziemi beczki (dolia) do przechowywania wina, z tłoczni tam doprowadzanego.

W r. 1900 odkrył de Prisco w dawniejszej winnicy, *vigna Vitiello*, 24 pokoi pięknej willi starożytnej, w której nie znaleziono ani mebli, ani żadnych sprzętów domowych ni ozdób. Ściany jednak tych pokoi były pokryte wspaniałymi freskami, z których trzy mają szczególne znaczenie dla niezwyklej wielkości przedstawionych na nich postaci (dwa razy większej od wielkości naturalnej). Przeważną część tych fresków, pochodzących prawdopodobnie z ostatnich czasów rzeczypospolitej, przedstawia kwiaty i owoce, tudzież allegorye ćwiczeń gimnastycznych i inne podobne motywa. Owe trzy wymienione obrazy przedstawiają grającego na gitarze, starego gladyatora, który opowiada jakiejś kobiecie swoje bohaterskie czyny i piękną kobietę, która pogrążona w zadumie, zdaje się przysłuchiwać tonom jakiejś odległej muzyki. Ośm obrazów przeniesiono do Neapolu.

Herkulanum.

Herkulanum (Herculaneum, po grecku Herakleia) zostało wraz z Pompei i Stabiae zasypane wybuchem Wezuwiusza w r. 79 po Chr. Ruiny jego leżą około 12 do 30 m. pod powierzchnią ziemi, pod miastami Portici i Resina. Nowe strumienie lawy popłynęły tamtędy w r. 472 i 1631 i na nich właśnie zbudowano Resinę. Wchód do wykopalisk znajduje się tuż na prawo od gościńca, o 5 minut drogi po II. stronie zamku w Portici, o 15 minut drogi od stacyi kolei. Wychodząc z dworca kolejowego należy iść główną drogą na prawo, po 7 minutach na lewo („*linea daziaria del Comune di Resina*“), w dalszych 5 minutach dostajemy się, w pobliżu zamku królewskiego w Portici (leżącego z lewej strony), na gościniec, gdzie się zwracamy na prawo. Ponad bramą wchodową widnieje napis „*Scavi di Ercolano*“. Wstęp kosztuje 2 l., a każdy zwiedzający ruiny otrzymuje przy kasie bezpłatnie przewodnika, któremu się nie należy żaden napiwek. Zdarza się niekiedy, że przewodnik taki nagli zwiedzających do pośpiechu, przeciw czemu należy energicznie zaprotestować. W niedzielę wstęp bezpłatny.

Drogę z Neapolu do Herkulanum można odbyć: 1) **Powozem** (jednokonnym kosztuje 2 l., dwukonnym 3 l.). 2) **Tramwajem** elektrycznym,

idącym z Neapolu z piazza dei Martiri przez Chiatamone, piazza S. Ferdinando, piazza del Municipio, strada del Piliero, Castel del Carmine

Granili, S. Giovanni do Portici. Wozy mają zielone światło i zielony napis. 3) Koleją żelazną idącą do Portici (patrz str. 266). 4) Koleją elektryczną, tak zwaną *Circumvesuviana*, która funkcjonuje od lipca 1905 roku i idzie z Neapolu do Pompei, zatrzymując się także w pobliżu Portici, a następnie okrąża Wezuwiusz, stanowi przeto dogodnie połączenie Neapolu z Herkulanum.

Herculaneum (czyli Herakleia) otrzymało nazwę swoją od kultu Herkulesa. Wedle starego podania miał ten sławny bohater, podczas swych wędrówek na zachód, bawić w tych stronach i założył to miasto. Zamieszkiwali je Oskowie, pierwotni mieszkańcy tych okolic, Etruskowie i Samnici, poczem dostało się pod panowanie Rzymian. Wkrótce powstały tu liczne wille możnych Rzymian, zwabionych zdrowem położeniem miasta na wzgórzu, w pobliżu morza. W r. 79 po Chr. uległo Herkulanum wraz z Pompei i Stabiae zburzeniu przez wybuch Wezuwiusza, przyczem jednak pumeks i popiół nie ułożyły się w regularnych warstwach, jak w Pompei, lecz zlały się ze sobą w jedną mulistą masę, która zasypała i wypełniła budynki miasta, gdyby gęsty strumień, a w ciągu czasu stwardniała i utworzyła rodzaj tufu, przez co odkopanie miasta stało się bardzo utrudnione.

Mimo zburzenia miasta zachowało ono swą nazwę, a ubogie rodziny zaczęły się na nowo tu osiedlać i zakładać domy. Wtem nastąpił nowy wybuch w r. 472, który zniszczył owe domostwa i zmienił wygląd całego wybrzeża. Następne wybuchy podniosły poziom warstw wulkanicznych, leżących nad miastem do wysokości 12—30 m. W r. 1719 przedsięwziął generał austriacki, książę Elbeuf, poszukiwania w tem miejscu (wiedzano bowiem, że tu leżało Herkulanum), w tym celu kazał wykopać szacht w ziemi (pozzo) i wtedy to znaleziono poza sceną teatru kilka posągów. Dwa z nich, piękne statuy portretowe starszej i młodszej kobiety, wysłał wicekról hr. Daun do Wiednia księciu Eugeniuszowi Sabaudzkiemu w darze, po którego śmierci nabył je dla swych zbiorów drezdeńskich król saski, Fryderyk August II. Potem zaniechano znów poszukiwań aż do roku 1737, w którym je podjął na nowo król Karol III.; prowadzone jednak w sposób nieumiejętny i niezręczny, nie dały one żadnych ważniejszych wyników. W r. 1750 wykuto w twardej masie długi, wązki korytarz, wiodący do teatru, w miejscu, gdzie teatr ten leży, w głębokości 21 m. pod brukiem ulicy, a korytarz ten stanowi dziś jeszcze wchód do teatru. W r. 1755 założono t. zw. *Accademia Ercolà-*

nese w celu zbadania wykopanych tu zabytków, a wydawnictwo tej akademii w 9 tomach p. t. „*Antichita d'Ercolano*“ (Neapol 1757—92) obudziło w świecie uczonych wielkie zajęcie.

Systematyczne i racjonalne poszukiwania rozpoczęły się jednak dopiero za panowania francuskich monarchów Neapolu, Józefa Napoleona (1806—1808) i Joachima Murata (1808—1815), tudzież za Burbonów po r. 1828. Wykopano wtedy różne budynki, które jednak zazwyczaj natychmiast znów zasypywano ziemią, jako to: teatr, część forum z kolumnadami, kolumnadę podobną do gmachu Eumachii w Pompei, zwaną fałszywie bazyliką, świątynię, przestronną willę i kilka domów prywatnych. Wydobyto wówczas na światło dzienne wspaniałe dzieła sztuki: posągi, popiersia, obrazy ścienne, nadto napisy, zwoje papyrusowe i różne sprzęty; przeważna część ich znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym w Neapolu, a mają one wyższą wartość artystyczną, aniżeli przedmioty znalezione w Pompei. Mniej pomyślnym skutkiem były uwieńczone starania rządu włoskiego, który walcząc z trudnościami finansowymi, nie mógł rozwinąć należytej działalności. Nie ulega jednak wątpliwości, że leżą tu jeszcze w ziemi cenne i ciekawe zabytki starożytności, albowiem wysokość i twardość masy wulkanicznej, która pokryła Herkulanum, utrudniała starożytnym mieszkańcom miasta, którzy uciekli w czasie katastrofy, późniejsze wydobywanie zagrzebanych tamże dzieł sztuki i innych przedmiotów wartościowych. Dlatego należy w interesie nauki ubolewać nad tem, że gdy w r. 1905 kilku amerykańskich bogaczy ofiarowało znaczne sumy na czynienie poszukiwań w Herkulanum i starało się o pozwolenie na to, rząd włoski, pod naciskiem opinii publicznej w kraju, pozwolenia tego odmówił, wychodząc z założenia, że te poszukiwania jedynie siłami krajowymi i za pieniądze włoskie prowadzone być winny. Później nastąpiły zaś różne nieszczęścia żywiołowe, trzęsienie ziemi w Kalabryi, gwałtowny wybuch Wezuwiusza w kwietniu 1906, a o Herkulanum nie było czasu myśleć. Mała zaledwie część starożytnego miasta jest przeto dotychczas odkopana.

Zajmijmy się przedewszystkiem opisem **teatru**.

Prowadzą tam od wejścia długie czarne schody, w ławie wykute, po których zstępujemy w dół, w towarzystwie przewodnika, trzymając w ręku świecę, która tylko czę-

ściowo rozjaśnia panującą tu ciemność. Wobec tego trudno sobie utworzyć obraz budynku, czyniącego poniekąd wrażenie labiryntu, zanurzonego w ciemności. Panuje tu chłód dotkliwy i dlatego należy się, przed zejściem w dół, ciepło ubrać, a osoby chorowite i skłonne do przeziębienia powinny być nadzwyczaj ostrożne, zwłaszcza w lecie i zwiedzenia teatru lepiej całkiem zaniechać. Teatr miał na samym dole 4 szerokie stopnie, przeznaczone dla krzeseł dostojniejszych widzów, następnie 19 rzędów siedzeń w 6 oddziałach czyli klinach (*cunei*). Między nimi wiodło siedm schodów w górę na szeroki korytarz, ponad którym się wznosiły trzy dalsze rzędy siedzeń. Widzów mogło tu się zmieścić co najwięcej 3000. Orchestra leży prawie 27 m. pod poziomem dzisiejszej Resiny i otrzymuje słabe światło górne przez szyb. Jest to półkolista przestrzeń między rzędami siedzeń a sceną. Scena (*proscenium*) jest 1,2 m. wysoka, 9 m. głęboka, a 24 m. szeroka i zawiera po bokach dwa piedestały, na których niegdyś wznosiły się statuy: z lewej strony prokonsula Noniusa Balbusa, z prawej konsula i wodza Appiusa Claudiusa Pulchera (38 przed Chr.). Ściana sceny została tylko do pewnej wysokości odkopana. Widać jeszcze wystające półkolumny, troje drzwi w ścianie tylnej i zagłębienie, w które spuszczano kurtynę z początkiem przedstawienia. — Teatr ten zbudował na swój koszt *L. Annius Mammianus Rufus*, budowniczym zaś był *Numisius*, syn Publiusa, o czem świadczą dwa napisy.

Więcej zajęcia budzą wykopaliska nowsze (*scavi nuovi*) z lat 1828—37 i po r. 1868. Idziemy z przewodnikiem przez *vico di Mare* około 200 kroków do drzwi z żelaznej kraty, którędy się schodzi do odkopanych domów starożytnego miasta. Urządzenie i dekoracya ich taka sama, jak w Pompei. Za materyał budowlany służyła żółta martwica z Neapolu lub z Nocery, nadzwyczaj miękka, stąd też pochodzi owa niezwykła grubość murów. Domy te leżą około 13 m. pod dzisiejszym poziomem terenu i służyły przeważnie do celów handlowych. Gdy zejdziemy po schodach ceglanych w dół i po starożytnym bruku zwrócimy się na prawo do rzędu domów odkopanych, to IV. dom z prawej strony jest t. zw. **dom Argusa**, nadzwyczaj gustownie urządzony, ale tylko częściowo odkryty. Na prawo komnata z czerwonymi ścianami, malowidłami architektonicznymi, widokami morskimi, duże jej okno wychodzi na ogród, otoczony pięknym

portykiem o 20 kolumnach i 6 filarach. W obszernem triclinium znajdowało się malowidło, dziś zatarte: Merkury, Io i Argus, od którego pochodzi nazwa domu.

Po lewej stronie obok **casa di Aristide** albo także zwana **villa dei Papyri**. Dom ten jest sławny z tego powodu, że znaleziono tu (w III. izbie o pięknych ornamentach stiukowych) ów sławny, jedyny w swoim rodzaju zbiór papyrusów, dziś w Muzeum w Neapolu (str. 201). Tu znaleziono także piękny posąg brązowy Fauna pijanego (str. 180). Po drugiej stronie drugiego atrium na lewo, obszerna sala zawiera białą mozaikę i piękne malowidła.

Naprzeciwko znajduje się **bazylika** z resztkami perystylu, z przodu zaś trzypiętrowy gmach, t. zw. **wieżenie**, gdzie jeszcze widać trzy kraty brązowe. — Zwracając się ku południowemu wschodowi, kończymy przegląd ruin starożytnego miasta; na górze po prawej stronie nowożytny domek zawiera *model rekonstruowanego teatru herkulańskiego*.

Najnowsza zachodnia część wykopalisk zawiera resztki kilku perystylów, studnię mozaikową, termy. Przez żelazną kratę tuż obok z prawej strony, dostajemy się znów do vico del Mare. — 10 minut drogi od tych wykopalisk, leży przy głównej drodze królewska *villa Favorita* (str. 266 i 268).

Capri.

Gdy się zbliżamy parowcem, rysują się przed nami niezrównanie piękne kształty tej wyspy z jej stromemi, czerwonymi skałami, jeszcze bliżej zaś, rozciąga się przed nami zielona, bujna roślinność jej uroczych dolin. Ma ona 7 km. długości, a najwyższym jej szczytem jest po zachodniej stronie *Monte Solario* (585 m.). W dwóch tylko miejscach można tu barki zaciągnąć na brzeg, na północy w *Marina Grande*, na południu w *Marina Piccola*. Wyspa liczy 6200 mieszkańców i ma tylko dwa znaczniejsze miasteczka, *Capri* i *Anacapri*; obfituje w owoce, oliwę i wyborne wina, czerwone i białe. Mieszkańcy jej trudnią się nadto wydobyciem koralu z morza, rybołówstwem i — zwłaszcza

w wrześniu — polowaniem na przepiórki. Rosną tu także figi indyjskie, drzewa pomarańczowe, brzoskwiniowe, orzechowe i t. p. Dla swego łagodnego klimatu nadaje się C. na stację klimatyczną w zimie, a nawet i w lecie. Okręt przybywający z rana wjeżdża do *Marina Grande*, potem zwraca się do *groty Niebieskiej* (patrz niżej), gdzie się zatrzymuje podczas zwiedzania tej groty i wraca następnie do *Marina Grande* (czółno 20 c.). Pierwotnie była Marina osadą rybaków, żeglarzy i strażników nadbrzeżnych, dziś zaś wznoszą się tu okazałe hotele. Stąd wiodą 4 drogi do miasteczka Capri, między niemi szeroki gościniec i dwie wąskie ścieżki. Obcych przybywa tu rocznie do 30000 osób i oni to stanowią główne źródło zarobku dla ludności krajowej. Mężczyźni tutejsi emigrują często, ale tylko czasowo, do Ameryki południowej, kobiety, między którymi można niekiedy spotkać rysy twarzy helleńskie, trudnią się tkactwem. Główne uroczystości są tu: dzień patrona wyspy, św. Costanza 14 maja; św. Antoniego 13 czerwca (w Anacapri); Madonna della Libera w Marina Grande (w połowie wrześnie).

Hotele. 1) Obok portu z widokiem na morze: *Hotel Aleksandra-Miramare* (właśc. von Meyeren, Duńczyk, żona jego Wiedeńska). Pokój, światło, usługa 2—4 l., I. śniadanie 1 l. do 1 l. 25 c., II. śniad. 2 l. 50 c., obiad 3 l. 50 c., utrzymanie 5 l. do 5 l. w górę. W lecie naprzeciw hotelu duży zakład kąpielowy. — Hotel i restauracja *Bellevue* (właśc. Petagna) z dużą terasą. Pokoje od 2 l. w górę, I. śniad. 75 c., II. z winem 2 l. 50 c., obiad z winem 3 l., utrzymanie od 6 l. w górę, kąpiele ciepłe, zimne i morskie. Piwo z beczki. Chwalony. *Hotel de la Grotte bleue*, terasa z widokiem, piękne pokoje, niedrogo, utrzym. 6 l. — *Hotel Continental*, odwiedzany zwłaszcza przez Anglików i Amerykanów. Pokój 3 l., I. śniadanie 1 l. 25 c., II. 2 l. 50 c., obiad 4 l., wieczór 4 l. 50 c., utrzymanie 9 l. — *Hotel, Pension et Restaurant Bristol* z ogrodem i terasami, utrzym. 6—9 l. — Nieco dalej od morza: *Schweizerhof* z ogrodem. Ceny te same, co w hotelu Bristol. Właściciel R. Waehler, bę-

dący oraz właścicielem hotelu Continental w Neapolu. Dobry hotel i zasługuje na polecenie. — 2) Obok miasteczka Capri: *Hotel Savoy*, właściciel Niemiec, piękny widok. Pokój 3—6 l., I. śniad. 1 l. 50 c., II. śniad. 3 l., obiad 4 l. 50 c., utrzymanie 8 l. do 8 l. w górę. — *Hotel-Pension Quisisana* z ogrodem, sławny i licznie odwiedzany hotel I-rzędny, gdzie zwłaszcza wielu Anglików zawsze zastać można. Pokój 3—5 l. światło i usługa 1 l., II. śniad. 3 l., obiad 4 l. 50 c., utrzymanie 9 l. — *Hotel-Pension Pagano* z przynależącemi doń willami (t. zw. dependances), *Villa Serena*, *Villa Roma*, *Villa Pagano*, znany od dawna, z pięknym widokiem z dachu. W ogrodzie wspaniała palma, zresztą skromnie urządzony, II. śniad. z winem 2 l. 50 c., obiad z winem 3 l. 50 c., utrzymanie 7 l. Chwalony. — Przy drodze do willi Tyberyusza: *Hotel Royal* (pierwej de France), w pięknym położeniu, gospodarz Cosina, Niemiec austriacki. Pokój 4 l., II. śniadanie 3 l. obiad 4 l. 50 c., utrzy-

manie dzienne 7—12 l. wyborna kuchnia. W kierunku do Punta Tragara: *Pension Tragara*, utrzymanie dzienne 8—10 l. kuchnia niemiecka. — *Pension Stanford*, w pałacu Ferrari, utrzym. dzienne 5—8 l. — *Hotel-Pension Faraglioni*, chwalony; pokój 2 l. 50 c., I. śniadanie 1 l., II. z winem 2 l. 50 c., obiad z winem 3 l. 50 c., utrzymanie dzienne 6—7 l. — *Pension delle Sirene*, za hotelem Quisisana, pensjonat chwalony, nadaje się zwłaszcza dla kobiet, które podróżują same i w razie dłuższego pobytu, utrzym. dzienne z winem 6—7 l. Jedyne hotel, w którym jada się obiad o godz. 1-szej po poł. tak jak u nas. — *Hotel Tiberio* (Bussetti) we wsi z restauracją dla osób mniejwybrednych, utrzymanie dzienne od 4 l. 50 c. w górę.

Restauracje i kawiarnie: *Pod kotem Hidigeigei*, piwiarnia i kawiarnia przezwana na cześć poety niemieckiego, Wiktora Scheffla, który tu pisał, w hotelu Pagano, swego „Kater Hidigeigei“ w „Trębaczu z Säc-kingen“. Restauracja przy piazza, wieczorem licznie odwiedzana. Świeże piwo z beczki (monachiumskie), niemieckie dzienniki. Tu można także kupować książki, papier, towary kolonialne i mieniać obce pieniądze na włoskie. — *Vermouth di Torino*, przy piazza, również piwo bawarskie. — *Caffè e Birreria dei Faraglioni* (naprzeciw hot. Quisisana); i tu piwo bawarskie. — *Trattoria della Sirena* na Marina Piccola (tak-

że pokoje do wynajęcia po 1 l.). — *Caffè Punta Tragara*, usługa niemiecka. — *Scoppa*, na Salto di Tiberio (gospodarz włada językiem niemieckim i angielskim).

Urząd pocztowy i telegraficzny na piazza.

Powozy z Marina Grande do miasta w górę lub napowrót: jednokonia 1 l., tam i napowrót, tudzież za pół godziny czekania 2 l. Dwukonia 2 l. wzgl. 3 l. Do *Anacapri* i napowrót 3 l., tylko tam 2 l. Dwukonia 5 i 3 l. Z *Capri* do *Anacapri* 1 l. wzgl. 2 l. Tam i napowrót 2 wzgl. 3 l. Za godzinę jazdy 1½ wzgl. 2 l. W porze wieczornej taryfa droższa. Polecamy przejażdżkę: *Marina-Anacapri-Capri-Marina* (3 osoby 3 l. 50 c.). — Od *Marina* do *Capri* w górę płaci się za osła 1 l., za konia pod wierzch 1 l. 25 c., w dół 75 c. wzgl. 1 lira; z *Capri* do *Anacapri* i napowrót 1 l. 50 c. wzgl. 2 l. — Z *Marina* do *Villa di Tiberio* w górę i napowrót 2 l. 50 c. wzgl. 3 l. — Z *Marina* lub *Capri* na *Monte Solaro* i napowrót 4 l. 50 c.

Barki. Za godzinę około 1 l. 50 c. Za przejażdżkę dokoła wyspy (3—4 godz.) 4 wioślarzom 8—12 l. Do *Sorrento* płaci ośm osób w jednej barce za 6 wioślarzy 14 l.

Wystawy obrazów artystów, którzy mieszkają na tej wyspie, można oglądać na piazza w budynku pocztowym i przy drodze do *Punta Tragara* (właściciel *Cerio*); wstęp wolny.

Capri, w starożytności Capreae, jest pierwszym miejscem, w którym się Grecy osiedlili w Kampanii. Później dostała się wyspa pod panowanie Neapolu, a w r. 29 przed Chr. nabył ją, olśniony jej pięknnością, Oktawian drogą zamiany od gminy neapolitańskiej i kazał tu powznosić pałace, kąpiele, wodociągi. Tyberyusz założył na głównych punktach wyspy dwanaście will na cześć 12 bóstw (największa z nich była willa Jowisza). Było to w r. 27 po Chr., gdy powierzył Sejanowi wszystkie sprawy państwowe i cofnął się w to prześliczne ustronie. Tu przebywał on prawie bez przerwy, także i po upadku Sejana, aż do śmierci swej w r. 37 po Chr. O wyzudaniu i okrucieństwach starego tyrana pozostawili

nam wiadomości starożytni pisarze (Swetoniusz). Z budowli przez niego wzniesionych pozostały jeszcze znaczne szczątki. — Podczas wojen napoleońskich obsadzili wyspę C. w r. 1806 Anglicy i obwarowali silnie, czyniąc z niej nały Gibraltar, w r. 1808 zajęli ją jednak napowrót Francuzi. W roku 1813 oddali ją Anglicy Ferdynandowi sycylijskiemu.

W ostatnich latach stała się wyspa C. ulubionem miejscem pobytu obcych, zwiedzających zatokę Neapolitańską, nie tylko na wiosnę i w jesieni, ale także i w lecie, w której to porze ukazuje się ona w całym blasku swej piękności. Dlatego też przebywają tu chętnie na willegiaturze cudzoziemcy, mieszkający stale w Rzymie lub Neapolu. Najwięcej bawi tu Niemców, Anglików i Amerykanów. Dla poetów, malarzy i innych artystów wszystkich narodów miała uroczą tą wyspa zawsze powab niezwykle, nas zaś także i z tego powodu zająć powinna, że odgrywa pewną rolę w literaturze naszej. Tu przebywał bowiem dłuższy czas nasz znakomity powieściopisarz, Józef I. Kraszewski i na gruzach pomników wielkiej przeszłości, powziął myśl napisania obrazu owej epoki p. t. „Capreä i Roma“, w którym opisuje krwawe czasy cesarów rzymskich i męczarnie pierwszych chrześcijan. Z nowszych naszych poetów bawili tu Marya Konopnicka, która w zbiorze swym „Italia“ poświęciła tej pięknej wyspie sonet p. t. „Capri“ i Jerzy Żuławski, który w listopadzie r. 1905 napisał tu najnowszy swój utwór dramatyczny „Gra“.

*

*

*

Przy gościńcu, wiodącym licznymi skretami od *Marina Grande* do miasteczka *Capri* w górę, znajduje się kościół *S. Costanzo*, jeden z najdawniejszych w południowych Włoszech, z czterema starożytnymi kolumnami. Jest to pozostałość dawnego miasta, które leżało na wybrzeżu i zostało w XV. w. opuszczone z powodu częstych napadów korsarzy. Nieliczne tylko gruzy oznaczają zresztą miejsce, gdzie się ono niegdyś wznosiło.

Miasteczko **Capri** (138 m. 3890 mieszk.) składa się z szeregu małych domów, zbudowanych z wulkanicznego tufu sorrentyjskiego, z terasami i werandami. Centrum miasta tworzy mały plac, *piazza Umberto I.*, w pobliżu miejsca,

gdzie się łączą drogi, wiodące do *Marina Grande*, *Marina Piccola* i *Anacapri*. Ludność krajowa składa się przeważnie z ogorzałych rybaków. Z powodu napływu bogatych cudzoziemców wzmogło się znów żebractwo, zwłaszcza między dziećmi, które śpiewając pieśni przeważnie niemieckie, proszą o jałmużnę.

Grotta Niebieska. Wycieczka z *Marina Grande* do tej przesłizanej groty wymaga $1\frac{3}{4}$ do 2 godz. czasu. Wjazd w razie wzburzonego morza niemiły, jest przy silnym wietrze północnym lub wschodnim zupełnie niemożliwy. Odbywa się on w umyśle nie do tego urządzonych, długich a płaskich łodziach, mogących najwyżej trzy osoby pomieścić. Wedle urzędowej taryfy mają płacić: a) Za jazdę z parowca do groty i napowrót każda osoba 1 l. 25 c. b) Za jazdę z *Marina Grande* do groty i napowrót, jedna osoba 2 l. 25 c., dwie osoby 3 l. 75 c., trzy osoby 5 l. 25 c., każda dalsza osoba zaś płaci $1\frac{1}{2}$ l. Ceną tą objęta jest już zapłata

za wynajęcie małego czółna do wjazdu, a nadto wioślarz ma płacić za swych gości bilety wstępu. Zwiedzającą grocie Niebieską (*Grotta Azzurra*) ma prawo zabawić w niej $1\frac{1}{4}$ godz. za każdy dalszy kwadrans musi płacić osobno 50 c. Gdy się wynajmuje łódź w porcie, należy się natychmiast powołać na urzędową taryfę, gdyż nieraz się zdarza, że wbrew ustawie żąda się od obcego, by zapłacił oprócz ceny przejazdu jeszcze bilet wstępu do rąk dozorczy u wejścia do groty (1 l. 25 c. od osoby). Pojedyncze osoby mogą odbyć całą drogę od portu w małych czółnach, które wieżdżą do groty i nie potrzebują zatem się przesiadać.

Niebieska grotta leży około $2\frac{3}{4}$ km. na zachód od *Marina Grande*, na północnej stronie wyspy. Droga wzdłuż wysoko sterczących skał wybrzeża jest nadzwyczaj piękna. Po 15 min. przybywamy do szczątków kąpiel Tyberyusza (*bagni di Tiberio*), gdzie jeszcze widać we wodzie starożytne zwaliska, które lud nazywa „*palazzo a mare*“. Po dalszych 30 min. przybywamy do groty, do której wchód leży zaledwie 1 km. nad zwierciadłem wody. Tu należy się przesiąść w jedno z będących w pogotowiu małych czółen. Wewnątrz wznosi się sklepienie do 12 m., woda zaś jest 15 m. głęboka. Długość groty wynosi 54 m. największa szerokość 30 m. Widok niebieskiego światła, ogarniającego wszystkie przedmioty, jest niezrównanie piękny, najpiękniejszy w porze południowej. Wszystko zanurzone w wodzie, a zwłaszcza ciało ludzkie, wydaje się skąpane w srebrnym blasku. Za napiwek 1 l. skaczą chłopcy w wodę. Grotta ta jest połączona z 50 m. długim korytarzem o połamanych schodach, dziś zasypanym. Być może, że miała niegdyś połączenie z willą Tyberyusza obok *Torre di Damecuta* (151 m.). Przez wieki była zupełnie zapomniana, aż w r. 1826 zwrócił znów na nią uwagę malarz i poeta niemiecki, August Kopisch z Wrocławia.

Grotta Niebieska jest najslawniejsza ze wszystkich pieczar, jakie zawierają skaliste brzegi C. Ale i inne grotty są godne widzenia. Przejazdka w barce dokoła wyspy wymaga 3—4 godz. czasu (taryfa str. 380) i sprawia wielką przyjemność. Wyjeżdżając od *Marina* ku wschodowi, mijamy uroczy zakątek na brzegu, który żeglarze nazywają

Caterla. Następuje przestronna *Grotta del Bove marino* i dwa głązy w morzu o dziwnych kształtach, zwane *il Fucile* (flinta) i *la Riccolta* (ser). Po *Capo Tiberio* przybywamy do *Grotta Bianca* (delle Stalattite tj. grotta stalaktytowa) i przez bramę skalistą obok skał *Faraglioni* do *Marina Piccola*, do *Grotta Verde* (u stóp Monte Solaro) i do *grotty Nieb.*

Inne wycieczki z miasta C. 1) Do *Marina Piccola* lub *Marina di Mulo*. 2) Do *Punta Tragara*, droga wygodna. (Café Ristorante Carmela, w willi Tragara). Jest to południowo-wschodni przylądek z wspaniałym widokiem na morze i (po lewej stronie) trzy olbrzymie głązy *Faraglioni*, które sterczą z morza obok ruin starożytnego portu. Na najbliższej skale *Monacone* (Mnich), resztki starożytnego grobowca. 3) Do (50 minut) **willi Tyberyusza** (*pal. di Tiberio*).

Od *Punta Tragara* należy powrócić do (8 minut) drogi brukowanej, stąd iść w górę, a gdzie się drogi rozchodzą, zwrócić się na lewo między dwoma domami kamienną drogą w górę, aż do małej niebieskiej kapliczki przy drodze, tu na prawo w górę do kościółka *Santa Croce* (obok piękna grotta stalaktytowa, wstęp 1 l., przyczem można też obejrzeć zniesiony dziś *fort S. Michele*, (245 m.). Wzdłuż muru S. Croce dalej kamienną drogą między murami, a gdy po 1/4 godziny drogi się rozchodzą, zwracamy się brukowaną drogą na prawo. Na górze, bezpośrednio przed willą Tyberyusza, znajduje się z pr. str. t. zw. *Salto di Tiberio*, skąd wedle Swetoniusza, okrutny ten tyran kazał strącać w morze ofiary ze skały 297 m. wysokiej. Bezpośrednio przed

tem miejscem, gospoda ze sławnym winem (butelka 1 l. 25 c.); tu można także podziwiać piękny taniec, tarantella (napiwek 50 c. do 1 l.). 30 kroków na prawo szczytki starożytnej latarni morskiej (*Fanale antico*), która na kilka dni przed śmiercią Tyberyusza runęła. Dziś tylko 18 m. wysoka. Piękny widok. Jeszcze kilka kroków w górę i znajdujemy się obok willi Tyberyusza z podziemnymi korytarzami, galeryami, pokojami, w których widzimy posadzki mozaikowe i odłamy architektoniczne. Część tej, wspaniałej niegdyś willi, obrocona dziś na winnicę i stajnię. Po lewej stronie prowadzi schody do kaplicy *Cappella Santa Maria del Soccorso* (340 m.). Obok niej mieszka pustelnik, żyjący z jałmużny obcych. Z kaplicy roztacza się widok wspaniały.

4) Do (3/4 godz.) *Arco Naturale*. Droga zrazu ta sama jak do willi Tyberyusza, przed S. Croce, gdzie się drogi rozdzielają, należy iść drogą oznaczoną jako *via Maternania*. Idąc wzdłuż drutu telegraficznego, między ogrodami i pojedynczymi domami, przybędziemy do *grotty Mitromania* czyli *grotty Mitrasa*, do której prowadzi w dół 180 stopni. W tej jaskini odbywał się niegdyś prawdopodobnie kult Mitrasa, niezwykłego boga słońca, któremu za

wzorem Wschodu oddawano, w późniejszych czasach cesarstwa cześć we wszystkich prowincjach rozległego państwa rzymskiego. W jaskini tej widać szczątki z czasów rzymskich, ławki i resztki murów. Z tamtej strony groty wspaniały widok na morze i na **Arco Naturale**, majestatyczną bramę wśród skał, łuk naturalny, który przewyższa swą pięknoscią łuki, stworzone ludzką ręką.

5) Do *Anacapri* ($\frac{3}{4}$ godz.) prowadzi w kierunku wschodnim bogaty w piękne widoki, nowy gościniec (z r. 1874), który się lekko wznosi w górę. Po 20 min. przybywamy do miejsca, gdzie po lewej str. sławne kamienne schody o 536 stopniach tworzyły niegdyś jedyne połączenie z *Anacapri*. Powyżej drogi gruzi zamku, który w r. 1544 zburzył sławny korsarz Barbarossa (Chayreddin) t. zw. *Castello di Barbarossa* (410 m.).

Miasteczko **Anacapri** (268 m. 2316 mieszk.) leży w zachodniej części wyspy, wśród pięknej, dobrze uprawionej równiny.

Hotele: *Hotel S. Michele*, w dawnym klasztorze S. Michele, piękny widok z terasy, utrzymanie dzienne od 7 l. w górę. — *Albergo Paradiso*, w pobliżu kościoła, dobra kuchnia, pokój 1 l. 50 c., l. śniad. 60 c., obiad z winem 2 l. utrzym. dzienne z wi-

nem 5 l. — *Hotel Londra*, ceny te same. — *Alb. Barbarossa*, dla niewybrednych. — **Gospody:** *Winiarnia Molla* (Niemca). — *Café Bitter* (Niemiec), dobra kawa, wyborne wina. Restauracja na *Migliera*, w pobliżu poł. zachod. końca wyspy z lat. morską.

Anacapri czyni miłe wrażenie, domy przypominają swym stylem daleki Wschód. Główny kościół na piazza jest *S. Sofia*. W kościele *S. Michele*, na prawo od drogi, posadzka mozaikowa z XVII. w.

6) Z Anacapri wycieczka na ($\frac{1}{4}$ godz.) **Monte Solaro**. Góra ta jest 585 m. wysoka. Na szczycie wznie-

siony przez Anglików, ale dziś wespół zniszczony mały fort (Bruto). Piękny widok.

MIEJSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
w DĄBROWIE GÓRNICZEJ



UWAGA.

Strony, na które się w tym Przewodniku tu i ówdzie powołujemy, oznaczone są według paginacji naszego „Przewodnika po Włoszech południowych i Sycylii“, którego częścią odbitkę niniejsza książka stanowi. O ile przeto powołane strony nie są niniejszą książką objęte, odsyłamy Szan. Czytelników do wymienionego Przewodnika. Co się zaś tyczy ustępów powołanych, książką tą objętych, prosimy od liczby przytoczonej strony odjąć 260, a Szan. Czytelnik znajdzie z łatwością powołane miejsce. I tak np. na stronie 73 powołana jest strona 331, otóż należy od tej liczby odjąć 260, a znajdziemy powołany ustęp na str. 71.

Capri (wyspa)
Anacapri
Arco Naturale
Capri (miasteczko)
Grotta Mitrasa
Grotta Niebieska
Torre di Damocuta
Villa Tyberynska
Herulanum
Bazylika
Casa di Aristide

SPIS RZECZY.

	Str.
Droga z Neapolu do Pompei	5
Pompei	9
Pogląd historyczny	12
Przechadzka wśród ruin Pompei	25
Valle di Pompei	103
Willa rzymska obok Boscoreale	105
Herkulanum	106
Capri	110

Skorowidz alfabetyczny.

	Str.
Capri (wyspa)	110
Anacapri	116
Arco Naturale	116
Capri (miasteczko)	113
Grota Mitrasa	115
Grota Niebieska	114
Torre di Damecuta	114
Willa Tyberyusza	115
Herkulanum	106
Bazylika	110
Casa di Aristide	110

Dom Argusa	109
Teatr	108
Pompei	8
Amfiteatr	101
Bazylika	28
Bramy (patrz Porta).	
Bruk ulic	24
Casa (porównaj także niżej dom).	
— di Adone	84
— delle Amazzoni	91
— dell' Ancora	82
— di Apollo	84
— dell' Argenteria	84
— di Arianna	74
— del Balcone pensile	60
— della Caccia	70
— dei Capitelli colorati	74
— dei Capitelli figurati	74
— di Castore e Polluce	87
— del Centauro	86
— del Centenario	66
— di Championet	42
— del Chirurgo	90
— del Cinghiale	40
— del Citarista	53
— del Conte di Torino	65
— del Duca d'Aumale	85
— degli Epigrammi	68
— del Fauno	75
— del Fauno ubbriaco	66
— della Fontana grande	82
— della Fontana piccola	83
— dei Giornalisti	65
— di Giuseppe II.	42
— del Granduca di Toscana	74
— del Laberinto	73
— di Meleagro	85
— di Nettuno	91
— delle Nozze d'Argento	64
— dell' Orso	61
— di Pansa	79

	Str.
Casa della Parete nera	75
— del Poeta tragico	80
— della Regina Margherita	65
— di Sallustio	89
— dello Scheletro	43
— degli Scienziati	70
— della Soffitta restaurata	65
— del Torello	64
— delle Vestali	90
Comitium	41
Curia	36
Curia Isiaca	45
Dom Caeciliusa Jucundusa	68
— Caesiusa Blandusa	61
Domus Cornelia	55
Dom Epidiusa Rufusa	54
— Epidiusa Sabinusa	54
— Gaviusa Rufusa	63
— Greckich i dystychów	68
— Holconiusa	57
— M. Lukrecyusza	62
— M. Lukrecyusza Fronto	65
— M. Spuriusa Mesora	63
— M. Tofelanusa Valensa	67
— Vediusa Siricusa	59
— Vesoniusa Primusa	69
Domus Vettiorum	70
Domy mieszkalne	20
Eumachii gmach	38
Forum	27
— triangulare	43
Fullonica	69. 81
Gładyatorów koszary	48
Grobowce	92—100
Hala targowa	33
Hospitium Sittii	60
Kaplica bogów Lares compitales	81
— rodziny cesarskiej w Macellum	36
Kloaki	24
Lupanare	60
Łuk tryumfalny	34. 77

	Str.
Macellum	35
Materyał budowlany domów	20
Mur miejski	92
Muzeum	25
Muzeum wykopalisk z Boscoreale	78
Napisy	24
Obraz 12 bóstw	40
Okresy budowlane	19
Ołtarz bogini Salus	67
Ołtarz bogów Lares Compitales	69
Oznaczenie domów	18
Pagus Augustus	13
Palaestra	45
Piekarnia	62
Podział miasta	17
Pogląd historyczny	12
Porta di Ercolano	79. 91
— Marina	25
— di Nola	67
— Stabiana	49
Posadzki mozaikowe	23
Scuola di Verna	41
Stajnia	85
Stół do wymierzania miar kupieckich	32
Strada dell' Abbondanza	40. 42
— degli Augustali	74
— della Fortuna	76
— d'Iside	42
— di Mercurio	76
— di Nola	76. 79
— delle Scuole	41
— dei Sepolcri	92
Studnia dell' Abbondanza	40. 43
— della Concordia Augusta	40. 43
Świątynia Apollina	30
— Fortuny Augusty	76
— grecko - dorycka (zwana świątynią Herkulesa)	43
— Izidy	51
— Jowisza	33
— Wespazyana (czyli t. zw. świątynia Merkurego)	37
— Zeusa Meilichiosa (zwana świątynią Eskulapa)	50

	Str.
Szynk	83
Teatr Mały	47
Wielki	45
Termy Centralne	63
— Mniejsze czyli del Foro	77
— Stabiańskie	55
Tribunalia	41
Ustępowe miejsce	33
Urząd cłowy	90
Warsztat szewski	61
Wieże	92
Wieżenie	33
Willa Cyserona	93
— Diomedesa	93. 100
— rzymska obok Boscoreale	105
Wodociągi i studnie	23
Portici	6
Resina	6
Torre Annunziata	7
— Centrale	7
— del Greco	6
Valle di Pompei	103

Wydawnictwa Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Brandes J. Rosya, K. 5.—.

Brzozowski Stanisław. Kultura i życie. 1. W walce o światopogląd. 2. Zagadnienia sztuki i twórczości, K. 4.—.

— Z dymem pożarów. (Poemat dramatyczny).

Dumas. Historia dziadka do orzechów. Wyd. ilustr. K. 3.—.

Gąsiorowski W. Pani Walewska, powieść histor. z epoki Napoleońskiej, 2 tomy, K. 8.—.

— Orleńta. Wybór powieści wojskowych, K. 2.60.

Irzykowski K. Pałuba, Sny Maryi Dunin, K. 5.50.

Jabłonowski Wł. Wśród obcych. Szkice literackie, K. 3.—.

Jeż T. T. Za gwiazdą przewodnią, 2 tomy, K. 6.—.

Kierkegaard Sören. Dziennik uwodziciela, K. 2.60.

Konopnicka Marya. Przez głębinę. Poemat.

Kurcysz Aleksy. Studya socyologiczne, K. 1.50.

Lejkin N. A. W gościnie u Turków, K. 4.40.

Lorimer Jerzy. Listy wielkiego przedsiębiorcy do syna, K. 2.60.

Maeterlinck M. Skarb pokornych, K. 1.60.

Maupassant Guy de. Przy świetle księżyca, K. 1.50.

— Miłość. Nowele, K. 1.50.

Morris W. Wieści z nikąd. Powieść utopijna, K. 2.—.

Niedźwiecki Z. Erotyki, K. 2.50. Nowe Erotyki, K. 2.50.

Niemojewski Andrzej. Polonia irredenta, K. 2.—.

Nowaczyński A. N. Siedm dramatów jednoaktowych, K. 4.—.

— Małpie zwierciadło, K. 5.—.

— Skotopaski sowizdrzałskie, K. 2.—.

Perzyński Włodz. Majowe Słońce, kom. w 1 akcie. K. 1.—.

— Aszantka, komedia w 3 aktach, K. 1.50.

— Lekkomysłna siostra, komedia w 3 aktach, K. 1.50

Poe E. A. Morderstwo na rue Morgue i inne nowele, K. 3.—.

Przybyszewski St. Złote runo, K. 1.40.

— Goście, K. 0.80.

Wydawnictwa Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Przybyszewski St. Na rozstaju, K. 3.60.

— Po drodze, K. 3.60.

— W malstromie, K. 3.60.

— Na tym padole płaczu, K. 2.—

— Dzieci szatana, K. 4.—

— Matka, K. 1.50.

— Requiem aeternam, K. 2.—

— Synowie ziemi. Powieść, K. 4.—

— Tańiec miłości i śmierci, K. 2.—

— Dla szczęścia, K. 2.—

Ruffer J. Posłanie do dusz, K. 2.—

Schwob Marceli. Księga Monelli, K. 1.20.

Staff L. Dzień duszy, K. 2.60.

— Mistrz Twardowski. Z ilustracjami E. Okunia, K. 6.—

— Najmłodsza pieśń polska, K. 3.—, w ozd. opr. K. 5.—

— Skarb, tragedia w 3 aktach, K. 4.—, w opr. K. 5.—

— Ptakom niebieskim, K. 3.50, w opr. K. 4.50.

— Sny o potędze. Wyd. II. Poezye, K. 2.60, w opr. K. 3.60

— Godiwa, dramat, K. 2.60, w opr. K. 3.60.

Stefanyk W. Klonowe liście, K. 1.20.

Szarska H. Dyletanci grzechu, K. 1.—

Schuman J. N. Fryderyk Nietzsche jako człowiek i myśliciel, Kor. 2.—

Wagner R. Latający Holender, 80 hal.

— Walkirya, K. 1.50. Parsival, K. 1.40.

Willy. Klaudyna w szkole, K. 3.—. Klaudyna w Paryżu, K. 3.—

Zapolska G. Fin-de-siècle'istka, K. 4.—

— Jak tęcza. Powieść, K. 4.—

— Przedpiekle, K. 3.50.

— Menażerya ludzka, K. 3.—

Zbierzchowski H. Na złotej przełęczy, scherzo pow. K. 2.—

„KSIĘGĘ ZDROWIA“

Być może można w komplecie czterotomowym (w oprawie) w cenie kor. 30.— lub w pojedynczych tomach, z których każdy stanowi dla siebie osobną całość, a mianowicie:

Cel i zadanie pielęgnowania zdrowia. Kor. 1.—.

Pielęgnowanie zdrowia w życiu codziennem. Kor. 1.20.

Odżywianie i nasze środki spożywcze. Z 11 kar. tabelami. Kor. 1.60.

Hygiena ubrania. Z 90 rycinami. Kor. 1.60.

Powietrze, światło i gimnastyka. Z 42 rycinami i 1 tablicą ćwiczeń z tabelami. Kor. 2.40.

Woda jako czynnik pielęgnujący zdrowie. Z 8 tablicami i 20 rycinami w tekście. Kor. 1.40.

Hygiena przemiany materji. Z 1 tablicą kolorową i 5 rycinami w tekście. Kor. 1.80.

Hygiena krwi. Z 5 barwnymi rycinami na 20 tablicach. Kor. 1.80.

Hygiena serca i naczyń krwionośnych. Z 15 rycinami. Kor. 1.80.

Hygiena płuc. Z 18 rycinami. Kor. 2.40.

Hygiena żołądka, jelit, wątroby i pęcherz. Z 3 barwnymi tablicami i 3 rycinami w tekście. Kor. 1.80.

Bakterje i choroby zakaźne. Z 33 rycinami i 7 barwnymi tablicami. Kor. 3.60.

Hygiena oka. Z 2 kolorowanymi tablicami i 12 rycinami. Kor. 1.80.

Hygiena ucha. Z 3 tablicami. Kor. 1.20.

Hygiena nosa, gardła i krtani. Z 3 tablicami. Kor. 1.80.

Hygiena zębów i jamy ustnej. Z 2 tablicami i 6 rycinami. Kor. 1.20.

Hygiena skóry, włosów i paznokci. Z 17 rycinami. Kor. 2.40.

Zapobieganie chorobom zakaźnym. Z 21 rycinami. Kor. 1.80.

Hygiena okresu macierzyństwa. Z 8 rycinami. Kor. 1.20.

Hygiena wieku dziecięcego. I. Niemowiętwa i pierwsze lata. Z 4 rycinami. Kor. 1.20.

Hygiena wieku dziecięcego. II. Wiek szkolny. Kor. 1.20.

Zapobieganie zakażeniom ciała. Z 3 tablicami i 120 rycinami w tekście. Kor. 2.40.

Hygiena życia płciowego. Z 17 kolorowanymi rycinami na 2 tablicach. Kor. 1.20.

Hygiena nerwów i umysłu. Z 4 tablicami i 8 rycinami. Kor. 3.60.

Polskie Przewodniki podróży.

Nasze zbiorowe wydawnictwo polskich przewodników podróży, czyni zadość zdawna odczuwanej potrzebie i licznie objawionym życzeniom szerokiej kół podróżującej publiczności. Zadaniem jego jest wyrugować z rąk polskich turystów dotychczas prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczenie im znakomicie opracowanych, doborowych własnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Stojąc na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych, przewodniki nasze, oryginalnie opracowane, spełniają wyznaczone sobie zadanie pod każdym względem. Układ ich i opracowanie oddajemy autorom, którzy odbywają umyślne podróże do rozmaitych miejscowości celem dokładnego poznania ich i zatrzymują się na miejscu przez czas dłuższy, aby na podstawie własnych i wiarygodnych spostrzeżeń i niezawodnych informacji zebrać jak najobfitszy materiał dla naszych przewodników. W pracy tej korzystają z najnowszych źródeł, opisów, wydawnictw i katalogów, co sprawia, że wskazówki i wiadomości podane w naszych przewodnikach, odpowiadają stanowi rzeczy, istniejącemu w ostatnich czasach z uwzględnieniem najnowszych zmian. Pod względem metody, formy ujęcia i oryentowania, przewodniki nasze czynią zadość praktycznym wymogom i zasadom artystycznym. Zaopatrzone w najlepsze, wzorowo wykonane plany i mapy nie ustępują w niczem niemieckim, czy francuskim „Baedekerom” i zastępują ze wszelki miarą zupełnie zaufanie i poparcie.

Dotąd wyszły:

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.

Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.—.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 10 planami miast i mapami geograficznymi. Kor. 6.—.

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 2.—.

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 2.—.

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 6.—.

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—.

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—.



31-



